

Golon, Mirosław

Północna Grupa Wojsk Armii Radzieckiej w Polsce w latach 1947-1956 : okupant w roli sojusznika

Czasy Nowożytne 6, 37-115

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mirosław Golon

(Toruń)

Północna Grupa Wojsk Armii Radzieckiej w Polsce w latach 1945–1956. Okupant w roli sojusznika

I

Dzieje PGW prawie przez cały okres jej pobytu w Polsce nie mogły być przedmiotem poważniejszych badań historycznych. Rygory cenzury, a dodatkowo względy wynikające z tajemnicy wojskowej zamykały praktycznie możliwości poważniejszych prac. Wycofanie tych wojsk w l. 1991–1993 spowodowało, że wywieziono z Polski dokumentację radziecką dotyczącą grupy. Jednocześnie jednak pojawiły się pierwsze publikacje, głównie prasowe, dotyczące stacjonowania wojsk radzieckich w Polsce po zakończeniu wojny. Opracowania, poruszające różne aspekty dziejów PGW, są jednak nadal nieliczne¹, chociaż co raz częściej w pracach historycznych poruszających różne zagadnienia historii powojennej Polski zamieszczane są informacje dotyczące stacjonowania wojsk radzieckich. Dotyczy to szczególnie prac poświęconych ziemiom zachodnim i północnym, czyli obszarom największego skoncentrowania PGW². Jednym z nielicznych zagadnień posiadających poważniejsze opracowanie jest problem pobytu wojsk radzieckich w Szczecinie³. Najlepszą polską podstawą

¹ *Pożegnanie z armią. Z gen. Zdzisławem Ostrowskim rozmawia Mieczysław Szczepański*, Warszawa 1992; B. Potyrała, *PGW AR w województwie legnickim, Szkice Legnickie*, t. XVI, 1994, s. 117–127; Idem, *Dowódcy PGW AR*, Szkice Legnickie, t. XVIII, 1996, s. 91–105; *Radzieckie lotnictwo w Polsce w drugiej połowie lat pięćdziesiątych*, oprac. T. Kmiecik, WPH, z. 4, 1996, s. 198–207; Aneta Chmielewska, *Podstawy prawne stacjonowania wojsk sowieckich w Polsce*, Rocznik Koszaliński nr 26, 1996, s. 157–162.

² Zob. m.in. *Władze komunistyczne wobec Ziemi Odzyskanych po II wojnie światowej. Materiały z konferencji* pod red. S. Łacha, Słupsk 1997; B. Okoniewska, *Gospodarka rolna i osadnictwo na Żuławach w okresie powojennym. Przeobrażenia strukturalne w l. 1945–1958*, Warszawa 1992; C. Osękowski, *Spółczesność Polski zachodniej i północnej w l. 1945–1956*, Zielona Góra 1994. Cenne są także wydawnictwa źródłowe, np. *Rok 1945. Województwo pomorskie. Sprawozdania pełnomocników rządu i wojewody*, red. R. Kozłowski, Warszawa 1997; *Warmiacy i Mazurzy w PRL. Wybór dokumentów: rok 1945*, opr. T. Baryła, Olsztyn 1994.

³ R. Techman, *Strefa radziecka w porcie szczecińskim w l. 1947–1955*, *Zapiski Historyczne*, z. 1, 1991, s. 73–94.

źródłową do badań problematyki wojsk radzieckich w Polsce jest dokumentacja Delegatury Rządu przy Dowództwie PGW w Legnicy. Należy jednak podkreślić, że jeszcze przed udostępnieniem akt Delegatury rządu wiedza historyków polskich na temat działań władz radzieckich była dość duża, gdyż informacje dotyczące działań władz radzieckich znajdowały się w bardzo wielu materiałach udostępnianych zespołom: Ministerstwa: Ziemi Odzyskanych (MZO), Rolnictwa i Reform Rolnych (MRiRR) oraz Przemysłu i Handlu (MPiH), przechowywanych w Archiwum Akt Nowych. Także archiwa lokalne zawierały liczne dokumenty ilustrujące rzeczywisty, a nie propagandowy obraz historii, w tym problematykę Armii Czerwonej (Radzieckiej), chociaż można zauważyć, że opisany przez W. Janowskiego w pierwszej informacji o aktach Delegatury wniosek PGW o zniszczenie dokumentacji dotyczącej AR został najprawdopodobniej przeprowadzony w wypadku części akt⁴. Pewnym uzupełnieniem materiałów do dziejów PGW AR stała się w latach dziewięćdziesiątych prasa codzienna, która na bieżąco relacjonowała proces wycofywania wojsk radzieckich. Od 1990 r. Polska Bibliografia Wojskowa wprowadziła do struktury bibliografii nawet seccjalny dział poświęcony stacjonowaniu obcych wojsk w różnych krajach, w którym część poświęconą Polsce wypełniały przede wszystkim materiały z codziennej gazety WP – „Polski Zbrojny”.

Z opracowań najnowszych na szczególną uwagę zasługuje wydana w 1994 r. praca naukowa poświęcona ekologicznym skutkom pobytu wojsk radzieckich⁵. Dla historyka praca ta oprócz ogólnej wartości informacyjnej, gdzie szczegółowo opisano jeden – wcale nie najważniejszy – skutek stacjonowania PGW (czyli straty ekologiczne), zawiera także po raz pierwszy tak szczegółowo opisany wykaz najważniejszych baz radzieckich, opis części ich wyposażenia, plany baz. Te do niedawna ściśle strzeżone dane, zamieszczone na marginesie opisu szkód ekologicznych, mają dla historyka dużą wartość, większą jednak dla ostatniego dwudziestolecia niż pierwszych lat po wojnie.

Postawienie w tytule oczywistej dla historyków kwestii o faktycznie okupacyjnej, a tylko propagandowej roli PGW jako sojusznika jest uzasadnione z kilku względów. Pierwszym są wieloletnie starania cenzury, a z latami także i autocenzura, uniemożliwiająca otwarte postawienie problemu nazwanego już u swego zarania przez Komendanta Armii Krajowej gen. Leopolda Okulickiego, który w styczniu 1945 r. stwierdził, że sytuację polityczną w Polsce należy określić jako nową okupację⁶. Jednak upływ kilkunastu lat, zmieniająca się forma

⁴ W. Janowski, *Delegatura Rządu RP–PRL przy Dowództwie PGW AR w Legnicy w l. 1946–1957. Przyczynek do dziejów stosunków polsko-radzieckich*, Archiwista, nr 87, Warszawa 1992, s. 36–52.

⁵ *Identyfikacja i wycena szkód ekologicznych spowodowanych przez stacjonujące w Polsce wojska Federacji Rosyjskiej. Raport końcowy*, oprac. zespół pod przew. Z. Kamieńskiego, Warszawa 1994.

⁶ *Armia Krajowa w Dokumentach*, 1991, t. V, s. 239, rozkaz gen. Okulickiego z 19 I 1945 r.

uzależnienia od ZSRR, szczególnie wyraźna po 1956, zabiegi propagandy i szeregu innych czynników spowodowały, że jeszcze pojawiają się spory o precyzyjne określenie statusu Polski po 1945 r., a tym samym roli PGW. Co raz lepiej poznawane mechanizmy polityczne nie pozwalają powojennej Polsce uznać za państwo suwerenne. Twór ten był krajem zależnym od ZSRR. Jednym z najbardziej widocznych przejawów tej zależności – ale nie jedynym i w istocie nie najważniejszym⁷ – było pozostawanie na ziemiach polskich kilkuset tysięcy obcych żołnierzy. Stopniowo obszar stacjonowania, zakres działalności i ich liczebność poważnie zmalała, ale brak odpowiedniej regulacji prawnej uprawnia do określenia tej sytuacji jako okupacji⁸. Z drugiej jednak strony zawarcie w 1956 r. umowy zakończyło formalnie ten okupacyjny status. Stroną tej umowy było ustabilizowane już komunistyczne państwo noszące miano PRL-u. Chociaż nadal trudno było je określić jako suwerenne, to jednak pomijając szczegółową analizę jego natury, dla tego państwa, dla jego elit politycznych, dla jego celów, PGW AR w Polsce była sojusznikiem. Dwanaście lat później sojusz ten swoiście został nawet scementowany wspólną akcją zbrojną – napadem na Czechosłowację.

Także z punktu widzenia traktatów międzynarodowych, w tym przede wszystkim zawartego w 1955 r. Układu Warszawskiego, PGW była częścią sojuszniczej dla Ludowego Wojska Polskiego Armii Radzieckiej. Jednak w istocie sojusz z ZSRR był po 1945 r. sztucznym, propagandowym określeniem dla faktycznej zależności Polski i innych państw regionu. Nawet po 1956 r. trudno uznać, że był to faktyczny sojusz, gdyż utrzymywała się sprzeczność interesów stron «sojuszu» i nadal, chociaż w delikatniejszej formie były traktowane jak kraje zależne.

Jednak przede wszystkim to właśnie pierwsze lata stacjonowania PGW charakteryzowały się licznymi działaniami PGW, głównie o znaczeniu gospodarczym, które podkreślały okupacyjny charakter tej formacji. Władze starały się maksymalnie skrywać informacje o obecności wojsk radzieckich i o skutkach ich działalności.

Ukrywanie pobytu Armii Radzieckiej w Polsce – w takiej mierze w jakiej to tylko było możliwe – wynikało nie tylko ze względów wojskowych. Bardzo istotną kwestią były względy polityczne, chociaż to względami militarnymi – czyli osłoną szlaków komunikacyjnych – oficjalnie tłumaczono stacjonowanie

⁷ Ważniejsze od stacjonowania obcej armii było np. zdominowanie polskiego życia politycznego przez ludzi, którzy jak np. Bierut byli przede wszystkim wykonawcami poleceń ZSRR.

⁸ Gen. Zdzisław Ostrowski, pełnomocnik Rządu ds. wycofania wojsk radzieckich określił ten stan prawny następująco: „Armia przebywająca na terytorium obcego państwa bez zawarcia odpowiednich umów nie jest niczym innym jak armią okupacyjną”, *Pożegnanie*, op.cit., s. 16.

PGW. Polityczne względy dość precyzyjnie ujęto w jednym ze sprawozdań WiN ze stycznia 1947 r., w którym zacytowano jeden z dokumentów PPR: *Nie wolno nam zapomnieć ani na chwilę, że obecną naszą pozycję w Polsce zawdzięczamy WKP(b). To obowiązuje nas do wywiązania się wobec niej z przyjętych przez nas zadań. Przy jej czynnej pomocy i poparciu będziemy rosnąć w siłę. Bez jej poparcia i pomocy ZSRR czekałaby nas nieuchronna klęska. Dla ułatwienia pracy czynnikom ZSRR i WKP(b) na arenie międzynarodowej musimy zmierzać do usunięcia wszelkich pozorów mieszania się ZSRR w nasze sprawy wewnętrzne*⁹. Stacjonowanie liczącej kilkaset tysięcy żołnierzy struktury niewątpliwie było czymś co także mieściło się zakresie elementów mieszania się ZSRR w sprawy wewnętrzne Polski. Należało więc otoczyć ten problem tajemnicą.

Działalność wojsk radzieckich na ziemiach polskich w latach 1945–1956 można rozpatrywać w kilku aspektach: a) militarnym – a więc rozmieszczenie i liczebność radzieckich jednostek oraz ich charakter i charakterystyka baz. Kwestie dotyczące kadr PGW i jej roli wojskowej. Materiały dotyczące tej kwestii są bardzo nieliczne, z wyjątkiem ostatniego okresu stacjonowania grupy. Problematyka ta może być poruszona tylko fragmentarycznie, a pełna analiza będzie możliwa dopiero po rozpoczęciu prac badawczych w archiwach wojskowych Rosji; b) politycznym – jest to aspekt wyraźnie związany z rolą militarną, ale szerzej potraktowaną, w tym przygotowanie do ewentualnych działań policyjnych, prowadzenie szerokiej działalności wywiadowczej, gotowość do angażowania PGW w życie polityczne kraju. W aspekcie politycznym zawiera się także szereg kwestii dotyczących pozycji partii oraz ideologii komunistycznej w Polsce i roli PGW w ich umacnianiu, przede wszystkim poprzez aktywność propagandową grupy; c) gospodarczym – w tej kwestii następował najsilniejszy związek z polskimi instytucjami i z polskim interesem gospodarczym. Spowodowało to powstanie dość licznych źródeł krajowych. Wśród zagadnień gospodarczych można wyróżnić przynajmniej trzy kwestie: mienia przemysłowego; zagadnienia rolne; sprawy świadczeń komunalnych i kwestie kwaterunkowe. Aspekt gospodarczy stacjonowania PGW był wyjątkowo istotny właśnie w pierwszym okresie pobytu PGW.

II

PGW została utworzona 10 czerwca 1945 r. decyzją Sztabu Generalnego ACz podpisaną przez Stalina i gen. Aleksieja Antonowa szefa Sztabu o przekształceniu 2 Frontu Białoruskiego w Północną Grupę Wojsk Armii Czer-

⁹ *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, Wrocław 1997, t. II, s. 428, Sprawozd. inform. ZG za I 1947 r.

wonej (od marca 1946 – Radzieckiej)¹⁰. Dowódcą grupy został marszałek Konstanty Rokossowski. Jego nominacja była racjonalna, gdyż wcześniej dowodził 2 Frontem Białoruskim, którego wojska stały się podstawą grupy. Nie wiadomo czy w czerwcu 1945 r. jakąś rolę w pozostawieniu Rokossowskiego w Polsce mogło odegrać pochodzenie ojca Rokossowskiego (Polaka). K. Rokossowski urodził się w Rosji i mimo dzieciństwa w Warszawie nie miał zbyt wiele okazji aby poczuć się Polakiem. Całe dorosłe życie spędził w ACz, także wówczas gdy zmierzała na Warszawę aby zniszczyć niepodległą Polskę w 1920 r. Pochodzenie Rokossowskiego zostało za to na pewno docenione w Moskwie w 1949 r. gdy podjęto niezwykle jak na satelickie kraje ZSRR decyzję, aby w formalnie suwerennym kraju postawić na czele resortu obrony rosyjskiego marszałka, dodatkowo pełniącego dotąd funkcję szefa wojsk okupacyjnych. Awans ten był postrzegany jako zwiększenie zakresu kontroli radzieckiej nad Polską.

Powierzenie Rokossowskiemu w 1945 r. tuż po zakończeniu wojny dowództwa PGW było niewątpliwie odsunięciem go od poważniejszych stanowisk w Moskwie. Wprawdzie początkowo także inne dowództwa grup wojsk obejmowali marszałkowie dotąd walczący na tych terenach, jak Żukow w Niemczech, czy Koniew w Austrii, ale już w 1946 r. Koniew był wiceministrem obrony, a Żukow na trzy miesiące obok wiceministerstwa obrony otrzymał także dowództwo sił lądowych. Następnie jednak został wyraźnie odsunięty i w istocie zesłany do odesskiego okręgu wojskowego. Rokossowski nadal pozostawał w Polsce, co w zasadzie mogło potwierdzać niechęć Stalina do przyznania mu jakiegoś wyższego stanowiska. Pogląd, że pozostawienie Rokossowskiego na czele PGW było w istocie blokadą jego kariery można przez analogię poprzeć także innymi przykładami wyższych dowódców «zsyłanych» poza Moskwę. Przykładowo w 1952 r. znajdujący się w niełasce gen. armii Siergiej Sztienienko szef Sztabu Generalnego został odesłany do NRD na stanowisko szefa sztabu Grupy Wojsk w NRD, co było połączone z degradacją do stopnia gen. płk. Generalnie można stwierdzić, że Stalin nie ufał wojskowym, w tym także wielu najbardziej zasłużonym dla militarnych sukcesów ZSRR i po wojnie wielu z nich miało zablokowane kariery.

Jednak była i druga strona nominacji Rokossowskiego na stanowisko szefa PGW. Wprawdzie jego grupa wojsk nie była tak duża jak za Odrą, jednak to ona była jedyną poważną siłą armii radzieckiej w największym terytorialnie i ludnościowo kraju uzależnionym przez ZSRR. Rokossowski był więc strażnikiem największego «łupu» ZSRR. Stalin był dodatkowy świadomy atutu propagandowego jaki dawało pochodzenie Rokossowskiego, co po 1949 r. wykorzy-

¹⁰ *Russkij Archiw*, t. 14, z. 3, cz 1, *SSSR i Polska. 1941–1945. Z historii wojennego sojuszu. Dokumenty i materiały*, Moskwa 1994, str. 432, dok. nr 69.

stano w kampanii propagandowej na rzecz «polskości» nowego polskiego ministra obrony. Stalin wiedział także dobrze, że ta «polskość» nie będzie miała żadnych konsekwencji niekorzystnych dla ZSRR, zniewalającego Polskę. Rokossowski dowiódł tego podczas Powstania Warszawskiego, gdy z drugiego brzegu Wisły – będąc dowódcą 1 Frontu Białoruskiego – obserwował jak Niemcy bezkarnie mordują powstańców i cywilów oraz palą polską stolicę. Można sądzić, że postawa Rokossowskiego była spełnieniem marzenia zaborców o idealnym «Polaku», dla którego interes ZSRR będzie ważniejszy niż interes Polski¹¹. Przeniesienie do Warszawy było niewątpliwie awansem dla marszałka, gdyż objął dowodzenie nad liczniejszymi siłami wojskowymi, które jeszcze bardzo szybko powiększył. Uzyskał także wysoką pozycję polityczną. Rola Rokossowskiego była w historii PGW znacząca. Na stanowisku głównodowodzącego spędził ponad 4 lata. Bilans rządów Rokossowskiego był korzystny dla ZSRR i niekorzystny dla Polski. Wprawdzie w stosunku do liczebności wojsk na samym początku w czerwcu 1945 r. niewątpliwie nastąpił już spadek, ale istotne było to, że stworzono silną militarnie okupacyjną strukturę wojskową w Polsce z potężnymi bazami o dobrym wyposażeniu. Rokossowski był więc jednym z twórców struktury, która przetrwała prawie pół wieku do 1993 r. gdy wycofały się ostatnie jednostki. Jednak bilans jego rządów obciąża jeszcze inna kwestia. W latach 1945–1948 trwała największa fala rabunków dokonywanych przez PGW na ziemiach polskich. To zorganizowane okradanie kraju było możliwe tylko dzięki istnieniu tej grupy.

Łącznie w okresie 1945–1956 na czele PGW AR stało pięciu głównodowodzących. Po awansie pierwszego szefa PGW, głównodowodzącym został jego dotychczasowy współpracownik, gen. Kuźma Trubnikow. Urzędował jednak tylko do sierpnia 1950 r.¹² Trubnikow wywodził się jak większość generalicji PGW z 2 Frontu Białoruskiego. Po utworzeniu grupy był jednym z zastępców Rokossowskiego do spraw kontaktów z władzami polskimi. Wraz z grotem innych generałów radzieckich został w marcu 1946 odznaczony przez KRN

¹¹ Oczywiście nie znaczy to, że Rokossowski gdyby dokonał buntu byłby w stanie uratować Powstanie. Kontrwywiad Armii Czerwonej „Smiersz” najpewniej po pierwszej poważniejszej decyzji wywiózłby go do Moskwy. Mógł jednak – gdyby faktycznie miał wolę dowiedzenia swojej polskości – znaleźć jakiś fortel, aby nie pełnić dłużej po pierwszych tygodniach sierpnia haniebną funkcji dowódcy, biernego wobec powstania, radzieckiego Frontu. Taki gest też najpewniej naraziłby go na śmierć, ale może coś by nim wywalczył dla mordowanych tysiącami «rodaków». Przejście w listopadzie na stanowisko Dowódcy 2 FB nie miało już żadnego symbolicznego znaczenia. Na temat kreowania w 1949 r. przez propagandę wizerunku Rokossowskiego zob. T. Pióro, *Armia ze skazą, W Wojsku Polskim 1945–1968 (wspomnienia i refleksje)*, Warszawa 1994, s. 128–131.

¹² B. Potyrała, *Dowódcy*, s. 92.

orderem Krzyża Grunwaldu¹³. Trzecim głównodowodzącym został gen. Aleksander Radziejewski, który urzędował prawie dwa lata – do lipca 1952 r. Radziejewski podobnie jak poprzednicy służył w czasie II wojny na ziemiach polskich, jako szef sztabu 2 Armii Pancerniej Gwardii, a po jej zakończeniu przez 5 lat w położonej za Odrą grupie wojsk w Niemczech¹⁴. PGW właśnie z wojskami okupacyjnymi w Niemczech miała najsilniejsze związki, gdyż grupy leżały bardzo blisko i ich zadania militarne oraz gospodarcze były powiązane ze sobą. Czwartym dowódcą grupy był gen. Michaił Konstantinow, w l. 1944–45 w składzie 1 FB. Do Legnicy przybył z Akademii Wojskowej w Moskwie¹⁵. W sierpniu 1955 r. dowódcą PGW, pierwszym w ramach Układu Warszawskiego, został gen. płk Kuźma Galicki. Przetrwał on aż do lutego 1958 r. Galicki w czasie wojny dowodził 11 Armią w ramach 3 FB, a następnie był pierwszym dowódcą okręgu wojskowego w północnej części Prus Wschodnich, najbliższego terytorialnie dla PGW zgrupowania wojskowego w granicach ZSRR.

Szefem Sztabu Rokossowskiego był przez pierwszy miesiąc po utworzeniu PGW gen. A. Bogoliubow, a następnie aż do listopada 1949 r. gen. Paweł Kotow-Legońkow. Z racji tej funkcji Kotow był jednym z najważniejszych funkcjonariuszy grupy – obok samej intendencji – zajmujących się kwestiami gospodarczymi. Następcą Kotowa był gen. Siergiej Tietieszkina (do maja 1954), w czasie wojny szef Sztabu 70 Armii w składzie 2 FB, a potem w ramach PGW. Kolejnymi szefami sztabu byli gen. W. Baskakow (1954–1956) oraz gen. G. Stogij (lipiec 1956 – maj 1962)¹⁶. Wśród pozostałej kadry dowódczej PGW w pierwszych latach po wojnie dominowali generałowie kontynuujący dowództwo nad dotychczasowymi formacjami, przechodzącymi stopniową demobilizację. Gen. Paweł Batow dowodził do 1948 r. 65 Armią wchodzącą w skład PGW. Gen. Konstantin Wierszynin w czasie wojny dowodził 4 Armią Lotniczą, a po jej zakończeniu lotnictwem PGW do kwietnia 1946 r. 4 Armia Lotnicza pozostała w składzie grupy wykorzystując dogodną infrastrukturę zajęta przez PGW w Polsce. Szefem Oddziału Wyszczolenia Bojowego PGW kierował w latach 1945–1948 gen. Piotr Tertysznij. Zastępcą szefa Sztabu PGW ds. politycznych był aż do 1953 r. gen. Dymitr Wilchowienko¹⁷. Pierwszym szefem zarządu Politycznego PGW był gen. Andriej Okorokow, wcześniej pełniący tę samą funkcję w ramach 2 FB. Do jego współpracowników – także od czasów wojny – należał gen. Aleksander Russkich, członek Rady Wojennej PGW Za-

¹³ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, tom IX, styczeń 1946 – grudzień 1949, Warszawa 1974, s. 33.

¹⁴ B. Potyrała, H. Szczegół, *Czerwoni marszałkowie. Elita armii radzieckiej 1935–1991*, Zielona Góra 1997, s. 360.

¹⁵ B. Potyrała, *Dowódcy*, s. 94.

¹⁶ *Ibidem*, s. 105–106.

¹⁷ *Dokumenty i materiały*, s. 624, 626.

stępcą Okorokowa w 1948 r. był płk Protasow¹⁸. Być może był to płk Paweł Protasow, w 1946 służący w WP jako oddelegowany z AR ppłk, pełniący funkcję z-cy szefa Służby Łączności WP ds radia¹⁹. Prawdopodobieństwo tożsamości tych osób jest o tyle wysokie, że jak ustalił E. Nalepa spośród kilkunastu tysięcy oficerów radzieckich odesłanych z WP do AR w l. 1945–46 część pozostała w Polsce i skierowano ich do PGW. Interesujące jest, że przeniesienie do PGW objęło m.in. wszystkich oficerów pionu politycznego, co świadczyło o szerszych niż militarne zadaniach grupy wojsk. PGW przejęła także część odchodzących z WP radzieckich oficerów lotnictwa²⁰. Z punktu widzenia polskich interesów ekonomicznych najważniejszymi funkcjonariuszami PGW byli pracownicy Zarządu Tyłów, czyli kwatermistrzostwa. Pierwszym szefem był gen. Fieofan Łagunow, wcześniej szef tyłów w 2 FB. Z racji pełnionej funkcji Łagunowowi podlegały także komendantury wojenne. Jesienią 1947 r. został odwołany do ZSRR. Jego następcą został gen. Żyżin, który pracował w czasie wojny w Zarządzie Tyłów 1 FB, gdzie kierował Zarzędem Zdobyczy Wojennej²¹. Po zakończeniu wojny pracował na stanowisku zastępcy szefa tyłów grupy wojsk w Niemczech. Przez cały ten okres miał liczne kontakty z ziemiami polskimi, m.in. z powodu podległości części jednostek w Polsce dowództwu w Berlinie oraz z powodu tranzytu przez teren Polski. Zastępcą Żyżina był płk Wanin, a wśród współpracowników ppłk F. Staszewski oraz płk M. Reszetko. Zarzędem Zdobyczy Wojennej, instytucji podporządkowanej Zarządowi Tyłów kierował doświadczony na tym polu już w ramach 2 FB płk Pletnicki.

Dotychczasowy stan badań umożliwia tylko pobieżną charakterystykę kadr dowódczych PGW. Zwrócić uwagę trzeba przede wszystkim na faktyczne wykorzystanie przede wszystkim generalicji 2 FB. Dopiero po kilku latach następowały zmiany, z reguły jednak także oparte na kadrach dobrze znających teren działania PGW, czyli np. byli to ludzie walczący dawniej w ramach 1 FB, a po wojnie służący za Odrą. Takie kwalifikacje, szczególnie jeżeli chodziło o służby kwatermistrzowskie ułatwiały prowadzenie eksploatacji gospodarczej ziem polskich.

Dowództwo PGW nie było zależne od władz polskich i tak postawa Rokossowskiego jak i jego podwładnych, a także następców wyraźnie wskazywała na nierównoprawne relacje polsko-radzieckie. Przykładem tego było przede wszystkim nie traktowanie obszaru Polski jako terytorium suwerennego pań-

¹⁸ *Polska–ZSRR: struktury podległości. Dokumenty KC WKP(b) 1944–1949*, opr. G. Bordiugow, A. Kochański, A. Koseski, G. Matwiejew, A. Paczkowski, Warszawa 1995, s. 161, 222; *Dokumenty i materiały*, s. 621.

¹⁹ *Dokumenty i materiały*, s. 620.

²⁰ E. Nalepa, *Oficerowie Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim 1943–1968*, Warszawa 1995, s. 35

²¹ AAN, MAP, sygn. 2423, raport Pełn. Rządu przy 1 FB płk L. Borkowicza z 20 III 1945 r.

stwa. Gdy PGW uznała za wskazane dla swoich potrzeb zajęcie jakiegoś obiektu, wymuszała przekazanie go bez względu na opór ze strony polskiej. Tak było np. z zajęciem Legnicy w lipcu 1945 r. przez Rokossowskiego. Nie lepiej było z następcami pierwszego dowódcy PGW. W okresie wzmacniania radzieckiego nadzoru nad Polską w latach pięćdziesiątych (do 1956 r.) kadry PGW jako grupa oficerów najlepiej zorientowanych w sprawach polskich – dodatkowo część z nich była zapewne dobrze znana Rokossowskiemu – były jednym ze źródeł rekrutacji doradców wojskowych²². Kolejnym problemem o znaczeniu politycznym i militarnym było rozmieszczenie AR w Polsce. Bazująca na składzie 2 FB grupa wojsk, w momencie powstania znajdowała się przede wszystkim na obszarze działania frontu od północnego Mazowsza po Meklemburgię. Decyzja o utworzeniu PGW spowodowała konieczność przegrupowania wszystkich jednostek na teren Polski i rozmieszczenia ich zgodnie z koncepcją wykorzystania przede wszystkim dobrej poniemieckiej infrastruktury wojskowej, a w części także cywilnej, ziem nowych oraz niektórych obiektów w granicach II RP. Równocześnie rozpoczął się proces stopniowego zwalniania do domów starszych roczników. Przemieszczenia jednostek trwały prawdopodobnie przynajmniej kilka miesięcy.

Siedzibą dowództwa grupy zostało dolnośląskie miasto – Legnica. Decyzja o wyborze jej na siedzibę dowództwa PGW musiała zapaść nagle, przypuszczalnie na samym początku lipca 1945 r. Prawdopodobnie wcześniej brane były pod uwagę inne ośrodki, w tym także na terenie woj. pomorskiego²³. Okoliczności lokalizacji siedziby dowództwa PGW w Legnicy były znanne dla polityki radzieckiej wobec Polski. 11 lipca 1945 r. gen. N. Subbotin ze Sztabu PGW zaprosił dolnośląskiego pełnomocnika rządu S. Piaskowskiego, który wraz z urzędem rezydował wówczas w Legnicy i oświadczył mu, że polskie urzędy i mieszkańcy mają opuścić zachodnią, najbogatszą część miasta. Było tam już około 5 tys. Polaków, w tym cała grupa urzędników wojewódzkich wraz z rodzinami. Subbotin powołał się na zgodę Bieruta, więc Piaskowski zadzwonił do Warszawy. Bierut odpowiedział, że porozmawia z Rokossowskim. Kilka godzin później Subbotin oznajmił, że Rokossowski nie zmienił decyzji. Piaskowski był zmuszony uzgodnić z Subbotinem zasady przeprowadzki. AR miała całkowicie opuścić wschodnią dzielnicę, miała dostarczyć 50 ciężarówek, urzędnicy mieli

²² E. Nalepa, op. cit., s. 129.

²³ Według B. Potyrały pierwsza Kwatera PGW miała znajdować się w Bydgoszczy (B. Potyrała, *PGW AR w woj. legnickim*, op. cit., s. 118); istnieje przypuszczenie, że władze radzieckie mogły rozważać także lokalizację dowództwa grupy w Toruniu (M. Golon, *Polityka radzieckich władz wojskowych wobec ludności Torunia po zakończeniu okupacji niemieckiej (1945–1949)*, w: *Problemy narodowościowe i wyznaniowe na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach w XX w.*, pod red. R. Sudzińskiego, Toruń 1997, s. 140).

prawo zabrać potrzebne im wyposażenie i meble, do pomocy mieli być przysłani jeńcy. Żaden z tych warunków nie został dotrzymany. Najbardziej dotkliwe było ograbienie urzędników z mienia poniemieckiego, w tym mebli domowych, a nawet ze sprzętu biurowego²⁴. PGW przejęła po 2 FB nie tylko oddziały liniowe, ale także cały potężny aparat administracji wojskowej, w tym sieć komendantur. W związku z zakończeniem wojny w lipcu 1945 r. władze radzieckie rozpoczęły likwidację większości komendantur. W przesłanym przez Dowództwo PGW dokumencie wyliczono ponad dwieście miejscowości, w tym 57 na Dolnym Śląsku, 40 na Pomorzu Zachodnim, 20 na Śląsku Opolskim, 6 na Warmii i Mazurach oraz kilkadziesiąt w woj. pomorskim, białostockim, gdańskim i poznańskim. Kilkadziesiąt komendantur pozostawionych *do końca prac i wywózki trofejnego majątku* podporządkowano PGW²⁵. Można sądzić, że wybrano tylko miejscowości ważniejsze dla organizacji wywozu «łupu», a więc te, na których terenie były większe magazyny lub miały dogodne położenie, np. węzłowe stacje. Likwidacja komendantur nie oznaczała, że ze wszystkich tych miejscowości wycofają się wojska radzieckie. W wielu z nich pozostały jednostki w garnizonach, albo różnej liczebności grupy zajmujące się nadzorowaniem mienia, którego nie zdano władzom polskim. Pewne wyobrażenie o rozmieszczeniu części struktur PGW i obszarze jego działalności może dać wykaz miejscowości, w których gen. P. Kotow pozostawił komendy po 9 lipca 1945 r.: Biała Podlaska, Białogard, Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Działdowo, Gdańsk, Gdynia, Gliwice, Głogów, Gorzów Wlkp., Grudziądz, Iława, Jasło, Kielce, Kołobrzeg, Kraków, Krzyż, Legnica, Lublin, Lubliniec, Łeba, Nowy Sącz, Opole, Ostrów Mazow., Piła, Piotrków, Poznań, Racibórz, Sanok, Sosnowiec, Siedlce, Stargard Szczeciński, Szczecinek, Świdnica, Toruń, Wałbrzych, Warszawa, Wrocław, Żywiec. Komendantury były prawie równomiernie rozmieszczone na ziemiach starych i na ziemiach nowych. Oczywiście te kilkadziesiąt miejscowości to była tylko niewielka część miejsc stacjonowania PGW. Należy także uwzględnić, że już wówczas, inaczej niż w powyższym – prawie równym – rozmieszczeniu komendantur, zdecydowanie dominowały obiekty położone na ziemiach nowych.

W wielu miastach komendantury faktycznie pełniły już tylko rolę instytucji zajmujących się łupem wojennym i poza nimi w danych ośrodkach nie było większych skupisk żołnierzy radzieckich. Inaczej wyglądała sytuacja w grupie miast wybranych przez PGW na lokalizację garnizonów. Obok Legnicy powstały one między innymi w Brzegu, Oleśnicy, Żaganiu, Szprotawie, Wrocławiu, Białogardzie, Świdnicy, Świebodzicach, Wałbrzychu a także w Szczecinie

²⁴ AAN, MAP, sygn. 2423, pisma S. Piaskowskiego z 11 VII i 13 VII 1945 r.

²⁵ AAN, MAP, sygn. 2423, pismo gen. P. Kotowa do NSG WP gen. W. Korczyca, 9 VII 1945 r.; zob. też A. Magierska, *Przywrócić Polsce. Przemysł na Ziemiach Odzyskanych 1945–1946*, Warszawa 1986, s. 183

i Świnoujściu, chociaż w tym wypadku bez przyporządkowania PGW. Garnizony te obejmowały całe zamknięte dzielnice. W pierwszych latach istnienia PGW miast, w których stały duże garnizony radzieckie były znacznie więcej. Należały do nich także Lubin, Opole, miasta górnośląskie, Koszalin, Słupsk, Łębork czy Kwidzyn, ten ostatni głównie jako wielki szpital i sanatorium oraz wiele innych.

Pod względem rozmieszczenia wojsk PGW AR okres 1945–1956 można uznać za czas kształtowania się struktury terytorialnej radzieckich baz. Punktem wyjścia były setki miejscowości, w których wojska radzieckie znajdowały się w czerwcu 1945 r. Tylko część z tych miejsc miała poważniejsze znaczenie militarne i była faktycznie przygotowana na stacjonowanie wojsk. Stan ten wynikał zarówno z faktu, że były to pierwsze miesiące po zakończeniu działań wojennych, jak i ze specyficznej roli jaką odgrywało PGW, czyli struktury zaangażowanej w eksploatację zasobów ekonomicznych zajętych obszarów. Przechowanie przez kilka czy nawet kilkanaście miesięcy części jednostek wojskowych przed demobilizacją na terenie Polski było także korzystne w punkcie widzenia ekonomicznego, gdyż ZSRR w niewielkim tylko stopniu partycypował w kosztach utrzymania tych jednostek. Jednak już od 1945 r. trwało stopniowe zmniejszanie się liczby miejscowości, w których przebywały jednostki radzieckie. Proces ten trwał około 10 lat i po ponad dekadzie pobytu wojsk radzieckich w Polsce oddziały radzieckie pozostały w wybranej grupie, bardzo atrakcyjnych pod względem użytkowym (militarnym) ponad pięćdziesięciu obiektów. Ich wykaz został zamieszczony w aneksie.

Miejsca stacjonowania oddziałów PGW w Polsce są najlepiej znane z okresu po 1956 r., gdyż większość z posiadanych wówczas baz przetrwała do okresu wycofywania tych wojsk z Polski, a proces ten był dość szczegółowo opisywany²⁶. Okres wcześniejszy, przed 1956 r., a szczególnie lata czterdzieste jest znacznie trudniejszy do szczegółowego przedstawienia. Pomimo trwających zarówno w 1945 jak i 1946 wyjazdów oddziałów radzieckich liczba miejscowości, w których stacjonowały jednostki radzieckie była nadal bardzo duża. Na ziemiach nowych były to nie tylko prawie wszystkie większe ośrodki miejskie, ale i bardzo dużo wsi. Jednostki PGW przebywały także na ziemiach starych, przede wszystkim w latach 1945–1946, w co najmniej kilkudziesięciu większych miejscowościach. Określenie «na ziemiach starych» wymaga pewnego zawężenia, gdyż były to przede wszystkim regiony położone w pobliżu ziem nowych, zajęte w 1945 r. – woj. pomorskie, poznańskie i śląskie. Znaczna część tych miejsc pobytu jednostek PGW były to tylko niewielkie placówki o znaczeniu gospodarczym. Po przekazaniu władzom polskim danego obiektu gospodarczego, po wywiezieniu uznanego za zdobyczne mienia, wiele z tych punktów

²⁶ Szczegółowo śledziła go prasa codzienna, szczególnie codzienne pismo WP „Polska Zbrojna”, zob. też *Pożegnanie z armią*.

likwidowano. Mówiąc jednak, że w wielu miejscowościach przebywały tylko niewielkie grupki żołnierzy PGW nie można zapominać, że konsekwencje gospodarcze tych działań były niezwykle poważne. Te małe, a liczne jednostki PGW administrowały majątkiem o ogromnej wartości i w bardzo dużym stopniu przyczyniały się do zubażania potencjału ekonomicznego powojennej Polski.

Główną grupą miejscowości obsadzonych przez niewielkie oddziały PGW były majątki ziemskie, często obsadzone tylko przez niewielkie, kilkunasto lub kilkudziesięcioosobowe oddziały. Jeszcze w 1946 r. było to prawie 1000 obiektów (miejscowości). Rok później prawie pięćset, a w 1948 r. ponad trzysta. Oczywiście stacjonowanie małych oddziałów PGW w licznych wioskach nie miało znaczenia ściśle militarnego, a przede wszystkim aprowizacyjne, czy szerzej gospodarcze. Kwestia majątków rolnych szerzej została przedstawiana w dalszej części.

W wielu miejscowościach przez kilka lat po wojnie stacjonowały niewielkie grupy żołnierzy wojsk łączności. Przede wszystkim w okresie budowania sieci łączności, w tym i łączności rządowej wysokiej częstotliwości. W 1946 r. te rozproszone po kraju jednostki liczyły prawie 6,5 tys. żołnierzy²⁷. W późniejszym okresie prawdopodobnie liczebność tych wojsk była mniejsza, a ostateczna likwidacja zapewne wiązała się z formalnym przekazaniem – w 1952 r. – polskim organom bezpieczeństwa nadzoru nad bezpieczeństwem radzieckich linii telekomunikacyjnych²⁸. Główne siły PGW skoncentrowane były w drugiej połowie lat czterdziestych w ponad 100 miejscowościach, z których część już wymieniono. Były to przede wszystkim ośrodki miejskie zlokalizowane na Dolnym Śląsku i Pomorzu Zachodnim z przewagą na rzecz Dolnego Śląska. Ta koncentracja widoczna była już od 1945 r. Rola Okręgu Mazurskiego i Opolszczyzny, czyli kolejnych dużych obszarów ziem nowych była od 1946 mniejsza. Jednym z pośrednich źródeł umożliwiających częściowe odtworzenie rozmieszczenia AR na ziemiach polskich jest wykaz świadczeń dla PGW. Oczywiście wykaz ten pomijał oddziały, które bazowały w obiektach o niskim standardzie, np. baraki pozbawione liczniejszych źródeł energii. Pomijał też wielkie bazy z elektrowniami poniemieckimi, czy też wybudowanymi (wyremontowanymi) przez AR, np. w Marciszowie. Jednak wykaz taki ma inną zaletę, gdyż pokazuje te skupiska AR, w których nie musiała sama inwestować, w których stacjonowała w obiektach poniemieckich, czy polskich (np. Toruń, Świecie, Łowicz), a

²⁷ NKWD i polskoje podpolie 1944–1945 (Po «osobym papkam» J.W.Stalina), opr. A. Noskova, Moskwa 1994, s. 285, Raport Min. SW ZSRR S. Krugłowa z 20 V 1946 r.

²⁸ A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. I. *Podział administracyjny. Ważniejsze akty prawne, decyzje i enuncjacje państwowe (1944–1956)*, Warszawa 1996, s. 452, zarządzenie nr 042 min. bezp. publ. o zabezpieczeniu linii Wysokiej Częstotliwości (WCz) i linii telefonicznych.

które były własnością Skarbu Państwa. W 1947 r. wg rozdzielnika zużycia energii przez AR na poszczególne Zjednoczenia Energetyczne Okręgów otrzymujemy wg wielkości zużycia prądu: Okr. Dolnośląski – brak danych, ale „największe zużycie”; Okr. Szczeciński – 2 025 496 KWh; Okr. Gdański – 782 165 KWh; Okr. Mazurski – 318 751 KWh; Okr. Poznański – 139 581 KWh; Okr. Warszawski – 51 642 KWh; Okr. Krakowski – 9 935 KWh; Okr. Płocko-Włocławski – 9 331 KWh; Okr. Lubelski – 406 KWh; Okr. Po-morsko-Bydgoski 375 KWh; Okr. Białostocki 242 KWh²⁹. Jedyny okręg, w którym AR nie zamawiała energii elektrycznej, a więc być może jednostki jej tam w ogóle nie stacjonowały to był Okręg Radomsko-Kielecki. Niestety w powyższym zestawieniu brak danych dla największego skupiska wojsk radzieckich – czyli obszaru Okręgu Dolnośląskiego oraz dla dość znacznego jeszcze w 1947 r. obszaru działania PGW – Okręgu Górnośląskiego. Wielka liczba miejscowości, w których znajdowały się jednostki radzieckie była związana z zajmowaniem bardzo dużej liczby obiektów. W 1946 r. PGW korzystała z pomieszczeń, których szacunkowa powierzchnia przedstawiała się najprawdopodobniej następująco: koszary – ok. 2 100 000 m kw.; biura – ok. 650 tys. m kw.; mieszkania – ok. 3 300 000 m kw.; magazyny – 1 400 000 m kw.³⁰ Wyjazd części wojsk, koncentrowanie innych oddziałów, zakończenie kolejnych faz rabunku mienia oraz żądania władz polskich spowodowały, że w 1947 kontyngent kwaterunkowy uległ zmniejszeniu o ok. 30%. Czynsz roczny za te obiekty w 1947 r. powinien wynosić około 90 tys. przedwojennych złotych. Ściągnięcie od AR tych należności – także za następne lata – okazało się niemożliwe.

Jedną z największych operacji wycofywania części sił PGW z Polski było – pomijając demobilizację 1945–1946 – odesłanie do ZSRR gen. Pawła Batowa wraz z dowodzoną przez niego od 1942 r. 65 Armią. Siedzibą Sztabu armii Batowa po 1945 r. był Wałbrzych. W 1947 wojska radzieckie zajmowały w mieście ponad 200 domów, w tym 40% stanowiły wille³¹. Wycofanie tego wielkiego związku operacyjnego świadczyło prawdopodobnie o wzrastającym przekonaniu Stalina, że kontroluje już sytuację w Polsce w stopniu wystarczającym. Batow od wielu lat był podwładnym Rokossowskiego, który podobno nie był zadowolony z tej decyzji Stalina³². Wycofanie 65 Armii spowodowało opusz-

²⁹ AAN, PGW AR, sygn. 26, pismo delegata z 10 maja 1949 r. Można dodać, że w Okręgu Radomsko-Kieleckim nadal pozostawała nieuregulowana należność AR, prawdopodobnie z 1946 r. w wysokości 159 tys. zł.

³⁰ Szacunkowe obliczenie własne w oparciu o: AAN, Delegatura Rządu przy Dowództwie PGW AR w Legnicy w l. 1946–1957 (dalej cyt. PGW AR), sygn. 34, Sprawozdanie mjr M. Weintrauba z 16 XII 1947. W sprawozdaniu podano dane dla 1947 r. koszary – ok. 1 600 000 m kw.; biura – ok. 500 000 tys. m kw.; mieszkania – ok. 2 500 000 m kw.; magazyny – ok. 1 050 000 m kw., z zastrzeżeniem, że w 1946 cyfry były ok. 30% wyższe.

³¹ AAN, MZO, sygn. 62, sprawozd. delegata za 20 III – 10 IV 1947 r.

³² W. Białkowski, *Rokossowski. Na ile Polak?*, Warszawa 1994, s. 159

czenie także wielu gmachów w innych dolnośląskich miastach, w Świdnicy (kilka gmachów publicznych i 45 mieszkań), w Świebodzicach i Bielawie. Jesienią 1947 r. PGW zdawała także obiekty w wielu innych miejscowościach kraju, m.in. w Kołobrzegu (24 domy, 300 mieszkań i koszary), Legnicy (3 budynki gimnazjów, szereg domów i sklepów). Pojedyncze zwolnienia uzyskano także w Toruniu, Bydgoszczy, Gdańsku, Pile, Olsztynie, Wrocławiu, Szczecinie i innych miastach³³. Łącznie w 1947 r. oddziały radzieckie zdały władzom polskim 2440 budynków³⁴.

Także w następnych latach oddziały radzieckie opuszczały niektóre miejscowości. W 1948 r. PGW oddała m.in. 75 domów w Żaganiu oraz lotnisko w Grudziądzu. Trwała także kontynuacja rozpoczętego w 1947 r. zdawania obiektów mieszkalnych w Wałbrzychu, Świebodzicach i Świdnicy. Zdawano również niektóre obiekty w Legnicy, Bolesławcu, Białogardzie, Szprotawie, Lubiążu, Dzierżoniowie i Brzegu³⁵. W 1949 r. wojska PGW opuściły Złotoryię umożliwiając przejęcie przez władze polskie kopalni miedzi „Lema”³⁶. W 1950 r. PGW zdała obiekty koszarowe w Koszalinie i Słupsku. Była to swoista «transakcja wiązana», gdyż w zamian kwatermistrzostwo PGW zażądało wykonania remontu trzech gmachów we Wrocławiu zniszczonych w czasie wojny i przydzielenia ich dla AR. Koszt tego remontu wyceniono na 35 mln zł³⁷. Zdawanie nawet licznych obiektów nie zawsze było połączone z całkowitym opuszczeniem danej miejscowości. W niektórych nadal pozostały zmniejszone liczebnie radzieckie garnizony, np. w Świdnicy, Brzegu czy Bolesławcu.

Nie mając pełnych danych co do samej ilości miejscowości zajmowanych przez PGW w latach pięćdziesiątych można jednak spróbować scharakteryzować ich rozmieszczenie. Według gen. T. Pióro zajmowali wówczas 2700 tys. m kw. powierzchni koszarowych z tego 300 tys. na terenach II RP. Czyli 1/8 ogółu powierzchni koszarowej³⁸. Warto zauważyć, że informacja dotycząca aż 2700 tys. m kw. powierzchni koszarowej byłaby wyższa niż wykazana w 1947 r. Wówczas PGW miała bowiem mieć 1600 tys. m kw. powierzchni koszarowych i 2 500 000 m. kw. mieszkań. Nie ulega wątpliwości, że sowieci zmniejszyli w tym okresie liczbę miejsc stacjonowania. Jednak to zwiększenie powierzchni koszarowej mogło powstać z potraktowania jako «koszarowe» powierzchni mieszkań, mogło także być – może tylko w części – wynikiem niepełnych danych w 1947 r. gdy stopień zaufania do WP nie był jeszcze taki,

³³ AAN, PGW AR, sygn. 34, sprawozd. deleg. za IV kwart. 1947r.

³⁴ B. Potyrała, PGW AR w woj. legnickim, s. 119.

³⁵ AAN, PGW AR sygn. 34, spraw deleg. za I V – 5 VII 1948 r.

³⁶ AAN, PGW AR, sygn. 63.

³⁷ AAN, PGW AR, sygn. 73, list płk. F. Staszewskiego do delegatury, 2 IX 1950 r.

³⁸ T. Pióro, *W kleszczach wojennej psychozy. Obciążenia obronne Polski w l. 1950–1955*, Węże, 1995, nr 8, s. 141.

jak po 1949 r., gdy na jego czele stanął sam szef PGW. Znany wykaz baz z lat pięćdziesiątych wykazywał jeszcze większe skupienie baz radzieckich na ziemiach nowych niż 8 do 1. Większe obiekty były tylko w Toruniu, Rembertowie, Wrześni i Łowiczu.

W aneksie do niniejszego artykułu zamieszczono wykaz 54 baz PGW wg stanu na 1991, najprawdopodobniej zgodnego – z pewnymi brakami – ze stanem z 1956 r. Poza wymienionymi w tym wykazie obiektami w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych wojska radzieckie stacjonowały także w innych miejscowościach, z których tylko niektóre udało się ustalić. M.in. jednostki wojskowe stacjonowały w Malborku, Elblągu, Olsztynie, Gorzowie, Bydgoszczy i Poznaniu³⁹. W wielu miastach PGW posiadało tylko małe grupy swoich członków, byli to najczęściej oficerowie oddelgowani do różnych miast, np. w celu nadzorowania łączności, współpracy z polskimi jednostkami wojskowymi. Wykonywali zapewne także rozmaite zadania specjalne, głównie o charakterze wywiadowczym i kontrwywiadowczym, gdyż nie ulega wątpliwości, że teren Polski podlegał penetracji radzieckich wojskowych służb specjalnych. Pod tym względem stalinowski wzorzec nie ufania nikomu był obowiązujący.

Wprawdzie większość obiektów, którymi dysponowała PGW w latach pięćdziesiątych była zajmowana już od 1945 r., to obok trwającego od utworzenia grupy procesu zdawania władzom polskim niepotrzebnych już wojskom radzieckim obiektów i terenów, w końcu lat czterdziestych i pierwszej połowie lat pięćdziesiątych miały także miejsce działania odwrotne. Dowództwo PGW kilkakrotnie obejmowało nowe tereny. Np. lotnisko w Kluczewie w 1948 r. lotnisko w Krzywej w 1953 r.⁴⁰ oraz lotnisko we Wschowie w 1956⁴¹. Lotniska w Krzywej i we Wschowie zostały przejęte od WP. Baza w Kluczewie pod Stargardem Szcz. została jeszcze powiększona w 1952 r. o teren wsi Burzykowo, z której wysiedlono 6 gospodarzy⁴². Rok wcześniej powiększono także bazę w Chojnie wyrzucając dwóch rolników z okolic lotniska⁴³. We wrześniu 1952 r. uchwałą Prezydium Rządu PRL przekazano PGW w użytkowanie grunty w gminach Tetyń i Nieborowo w woj. szczecińskim⁴⁴. Takie poszerzanie baz było jednym z wielu czynników związanych z pobytem PGW utrudniających życie mieszkańców na nowych ziemiach. Wprowadzało do ich i tak chwiejnej stabilizacji poczucie dalszego zagrożenia.

³⁹ AAN, PGW AR, sygn. 90, płk M. Reszetko do Delegatury, 5 IV 1952 r.

⁴⁰ AAN, PGW AR, sygn. 118, pismo Szt. Gener. WP z 14 I 1953 r.

⁴¹ *Identyfikacja i wycena szkód*, s. 153, 173.

⁴² AAN, PGW AR, sygn. 81, wniosek delegata rządu (na prośbę PGW AR) o likwidację wsi Burzykowo.

⁴³ AAN, PGW AR, sygn. 81, Wniosek Delegatury z 7 VII 1951 r.

⁴⁴ Kochański A., *Polska 1944–1991*, s. 459, uchwała Prezydium Rządu nr 798 z 10 IX 1952 r.

Także w miastach zdarzało się, że kilka lat po wojnie władze radzieckie wymuszały oddanie jakichś obiektów. Latem 1951 r. PGW zajęła gmach Dyrekcji Lasów Państwowych w Gorzowie z przeznaczeniem na koszary⁴⁵. Innym miejscem tego typu działań było w 1955 r. Świnoujście, gdzie radziecka jednostka powiększyła użytkowany przez siebie teren o fragment nadbrzeża morskiego. Władze miasta wystosowały protest gdy odkryły, że teren ten nie został przekazany na cele wojskowe ale na zwykłą plażę «radziecką»⁴⁶. W tym samym roku nastąpiło także powiększenie o 5 ha terenu radzieckiej bazy w Bagiczu, m.in. kosztem dwóch indywidualnych rolników⁴⁷. Także w okolicy Szprotawy dokonano w 1955 r. zajęcia 2 ha gruntów dla powiększenia radzieckiej bazy. Przygotowywano większe zmiany ale w grudniu 1956 r. władze radzieckie zrezygnowały z powiększania bazy⁴⁸. Pewną ciekawostką – wskazującą na wpływy PGW – było wpłynięcie na zmianę granic województwa zielonogórskiego i wrocławskiego. Zmianę spowodowano w celu przyłączenia bazy w Świątoszowie oraz w Szprotawie do woj. wrocławskiego. Celem tej zamiany było uproszczenie kontaktów z władzami polskimi. Cały polygon znalazł się wówczas w pow. bolesławieckim w woj. wrocławskim⁴⁹.

Wspomniana wcześniej rozbudowa bazy w Kluczewie wiązała się najpewniej ze wzmocnieniem radzieckich sił lotniczych nad polskim wybrzeżem Bałtyku, obejmujących także Białogard, Bagicz i Chojnę. Na początku lat pięćdziesiątych siły powietrzne ZSRR organizowały bowiem szeroko zakrojone akcje zmierzające do zwalczania samolotów obcych nad Bałtykiem⁵⁰.

Jednak zajmowanie nowych obiektów w latach pięćdziesiątych było już rzadkie, uwzględniając wcześniejszy zasięg terytorialny baz PGW. Częściej niż obejmowanie terenów w nowych miejscowościach szło o zmianę lokalizacji jakiegoś obiektu czy przydzielenie pojedynczych kwater w różnych miastach. Przykładowo w końcu 1952 r. PGW złożyło zapotrzebowaniu na 101 izb mieszkalnych w woj. bydgoskim, poznańskim, olsztyńskim, lubelskim i łódzkim⁵¹.

Obiekty PGW rozrzucone na terenie całego kraju z różnych względów natury wojskowej współpracowały ze sobą. Kontakty te odbywały się po drogach publicznych lub koleją. Władze polskie nie były informowane o tych przemieszczeniach i nawet formalne porozumienia zawarte po 1956 r. niewiele poprawiło w tej kwestii. Dodatkowo na wzmożony ruch wpływał fakt, że oddziały

⁴⁵ AAN, PGW AR, sygn. 81, pismo delegata z 30 VII 1951 r.

⁴⁶ AAN, PGW AR, sygn. 203, Dyr. Depart. Wojsk. MSW do delegatury, 28 II 1956 r.

⁴⁷ AAN, PGW AR, sygn. 203, kier. Wyd. Wojsk. Prez. WRN w Koszalinie do delegatury, 25 I 1956 r.

⁴⁸ AAN, PGW AR sygn. 203, Prezyd. WRN we Wrocławiu do delegatury, 12 XII 1956 r.

⁴⁹ AAN, PGW AR, sygn. 118, s. 23–26.

⁵⁰ B. Potyrała, H. Szczegółka, *Czerwoni marszałkowie. Elita radzieckiej armii 1935–1991*, Zielona Góra 1997, s. 97–98.

⁵¹ AAN, PGW AR sygn. 117, spr. deleg. za IV kw. 1952 r.

radzieckie w poszczególnych miejscowościach korzystały często z kilku oddalonych od siebie obiektów, np. Świdnica-Witoszów, gdzie dla dotarcia z koszar na teren poligonu niezbędne było poruszanie się po drogach publicznych. Sytuacja ta przyczyniała się zarówno do wypadków drogowych, jak i do dewastacji dróg przez ciężkie pojazdy wojskowe. Podobna zasada – braku kontroli władz polskich – jak w przemieszczaniu jednostek wewnątrz kraju istniała w bazie morskiej PGW w Świnoujściu. Okręty wychodziły w morze i przybywały do bazy bez powiadamiania władz polskich.

Po 1956 r. ukształtowana do tego czasu sieć garnizonów PGW nie ulegała już poważnym zmianom, chociaż wewnątrz nich dokonywano rozmaitych działań modernizacyjnych oraz nowych inwestycji w związku z potrzebami wynikającymi z rozwoju techniki wojskowej. Przykładem niezbyt dużych zmian w epoce «popaździernikowej» był np. fakt, że po 1956 r. PGW zdała (do 1965 r.) łącznie 525 budynków, a przejęła od władz polskich 186 innych. Wśród zwróconych obiektów znajdowała się dzielnica uzdrowiskowo-wczasowa w Świnoujściu wraz z 3,5 km plaży, kompleks obiektów Lubinie oraz dwa pawilony szpitalne w Warszawie. Wśród obiektów nabytych przez PGW były obok wspomnianego już lotniska we Wschowie także 80 ha poligonu w Wędrzynie oraz drobniejsze parcele w pobliżu dotąd posiadanych baz⁵².

Jeszcze lepiej na stabilizację struktury PGW wskazywała powierzchnia zajmowana przez grupę. W 1958 wg materiałów pierwszej pełniejszej inwentaryzacji, PGW użytkowała 69 901 ha nieruchomości w tym: gruntów ornych – 7508 ha, leśnych 51 699 ha, nieużytków, pastwisk, parcel pod zabudowę i innych – 10 694 ha. W ciągu 7 lat powierzchnia użytkowana przez PGW wzrosła z 69,9 tys. ha do 70,2 ha, łącznie strona radziecka zwróciła władzom polskim 637 ha, a uzyskały nowe tereny o powierzchni 1037 ha. W następnych latach ten obrót gruntów był jeszcze mniejszy⁵³.

Poruszanie problemu roli militarnej PGW w całości sił zbrojnych ZSRR jest bardzo utrudnione, gdyż brak jest szczegółowych badań opartych o radziecką dokumentację wojskową. Niewątpliwie trudno się zgodzić, że celem działania PGW była tylko ochrona linii komunikacyjnych na trasie ZSRR – Niemcy⁵⁴. Według B. Potyrały w przypadku wojny zaczepnej PGW miała rozwijać natarcie po przełamaniu frontu przeciwnika na Łabie. Natomiast w wypadku przełamania obrony na Łabie przez przeciwnika PGW miała przejść do przeciwnatarcia w celu zatrzymania atakującego przeciwnika⁵⁵. Jednak zarówno

⁵² AAN, KC PZPR, sygn. 2631, sprawozd. z działalności Pełnomocnika Rządu PRL i delegacji polskiej w Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej za okres od V 1957 do 31 XII 1965, s. 11–13.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ *Dokumenty i materiały*, op. cit., t. IX, s. 31.

⁵⁵ B. Potyrała, *PGW AR w woj. legnickim*, s. 119.

jedno jak i drugie zadanie wydaje się zbyt poważne od czasu zmniejszenia liczebności tych wojsk. Było ono prawdopodobnie możliwe do realizacji wspólnie z siłami WP, ewentualnie z nadesłanymi posiłkami z wielkich zgromadzeń radzieckich sił zbrojnych z okręgów wojskowych Nadbałtyckiego i Białoruskiego. W latach 1951–1956 na Polskę władze radzieckie nałożyły obowiązek poważnego usprawnienia infrastruktury drogowej i kolejowej, co faktycznie dawało szansę na bardzo szybkie przerzucenie na teren Polski i Niemiec znacznych sił wojskowych. Przykładowo aby była możliwość szybszego kontaktu z radzieckimi zgromadzeniami w Obwodzie Kaliningradzkim rozbudowano lub odbudowano linie kolejowe np. na trasach Braniewo-Elbląg i dalej na Szczecin i Skandawa-Korsze. Podobne działania objęły także szereg innych kolejowych i drogowych szlaków komunikacyjnych⁵⁶. Według B. Potyrały w 1953 r. doszło do wzmocnienia sił PGW w związku z trwającą wojną w Korei oraz wybuchem powstania w NRD⁵⁷. Powiększenie PGW polegało na czasowym wzmocnieniu jej sił niektórymi jednostkami z pobliskich Białoruskiego i Nadbałtyckiego okręgu⁵⁸.

Wspomniano już, że porównanie listy obiektów użytkowanych przez PGW w okresie wycofywania 1991–1993 ze stanem obiektów w użytkowaniu wojsk radzieckich w l. 1945–1956 pozwoliło stwierdzić, że główny, szczególnie w aspekcie militarnych potrzeb, trzon struktury PGW pozostawał przez bez mała pół wieku bez wielkich zmian.

Umowa międzyrządowa *o statusie prawnym wojsk radzieckich czasowo stacjonujących w Polsce* z 17 XII 1956 r. – odsyłając szczegółowe ustalenia do odrębnych porozumień – utrzymywała w istocie stan baz PGW istniejący w końcu 1956 r. Było to ok. 60 obiektów wojskowych. Ze względu na rozmiar niektórych baz było to więcej niż 60 miejscowości. Zajmowały one ok. 70 tys. ha. Zgodnie z umową miało w nich stacjonować od 62 do 66 tys. żołnierzy. Wspomniane obiekty wchodziły w skład 35 garnizonów. Przez cały okres pobytu wojsk radzieckich w Polsce dostęp władz krajowych do tych baz był bardzo ograniczony. Tylko sporadycznie i tylko w części obiektów możliwe były polskie inspekcje. Dopiero w okresie wycofywania i po zakończeniu pobytu PGW stało się możliwe pełne opisanie stanu baz radzieckich. Wobec istniejącego na razie braku badań opartych o własne dokumenty wojsk radzieckich, opis baz można oprzeć przede wszystkim na materiałach pochodzących z bardzo późnego okresu, czyli z lat dziewięćdziesiątych. Jednak nawet dla opisu pierw-

⁵⁶ AAN, KC PZPR, paczka 134, teczka 1, po Październiku 1956 r. władze polskie podjęły nieudaną w ostatecznym rachunku próbę odzyskania części ogromnych wydatków poniesionych na rzecz sił zbrojnych ZSRR i przygotowały szczegółowe zestawienie, m.in. kosztów prac przy poszczególnych szlakach komunikacyjnych.

⁵⁷ Potyrała, *PGWAR w woj. legnickim*, s. 119.

⁵⁸ B. Potyrała, *Dowódcy PGW*, s. 93.

szego okresu pobytu PGW źródła te mają pewną wartość. Kosztowna infrastruktura – głównie po armii niemieckiej – w większości baz była po prostu wykorzystana po 1945 r. przez PGW. Modernizacja tej infrastruktury, np. lotnisk, koszar itp., z reguły zachowywała charakter danej jednostki, a w wypadku jej pojemności zachowywała ją bez zmian lub zwiększała. W wypadku kilku baz ten wzrost pojemności był bardzo znaczący. Materiały z lat dziewięćdziesiątych dają z reguły możliwość odtworzenia przynajmniej części tych nowych inwestycji, a czasem nawet dokładnego okresu ich powstania.

Spośród ponad pięćdziesięciu obiektów połowa była obiektami małymi, np. garnizony wojskowe i magazyny zlokalizowane na terenie miast i pozabawione większych obszarów, np. poligonów, czy lotnisk, które w naturalny sposób znacząco powiększały terytorium danej bazy. W efekcie na mniejszość baz – dwadzieścia jeden – przypadało ok. 60 tys. ha, czyli 86% ogólnego areалу gruntów zajmowanych przez PGW w 1956 r.⁵⁹. Wszystkie te duże bazy składały się z kompleksów koszarowo-mieszkalnych oraz magazynów paliw (stacje, składy, bazy paliw). W latach dziewięćdziesiątych najmniejsze magazyny miały pojemność 0,2 tys. m³, a największe nawet 102 tys. m³. Łączna pojemność tych magazynów wynosiła 460 tys. m³ paliwa. Można sądzić, że w 1956 r., gdy m.in. bardzo «paliwochłonne» wojska lotnicze były w pełni już zorganizowane w strukturze PGW, potencjał tych baz był zapewne mocno rozwijany, nie mamy jednak szczegółowych danych jaką pojemnością wówczas dysponowały.

Próbując dokonać podziału baz ze względu na funkcje wojskowe można wyróżnić następujące grupy: lotniska operacyjne i zapasowe; samodzielne bazy paliw; bazy, składy i stacje paliw związane funkcjonalnie z obiektami; kompleksy wojskowe z poligonami; składy amunicji; garnizony miejskie i jeden port wojenny.

Wśród lotnisk operacyjnych znajdowały się Bagicz, Kluczewo, Chojna, Szprotawa, Stara Kopernia, Brzeg, Krzywa, Legnica. Lotniskiem zapasowym była Wschowa. w pierwszych latach istnienia PGW liczba lotnisk w jej dyspozycji, czasem wspólnie z użytkownikami polskimi (wojsko, aerokluby) była znacznie liczniejsza. Część lotnisk była nawet zajmowana już – po okresie udostępnienia obiektu władzom polskim – kilka lub kilkanaście miesięcy po zakończeniu wojny, np. lotnisko aeroklubu w Toruniu, czasowo przerzuconego do Inowrocławia. Przykładowo w latach czterdziestych tylko w woj. pomorskim i gdańskim oddziały PGW stacjonowały na lotniskach we wspomnianym Toruniu, w Grudziądzu, Bydgoszczy, Elblągu i Malborku. Po 1956 lotniska te nie były już użytkowane bezpośrednio przez PGW. Bazy zlokalizowane przy wspomnianych na wstępie lotniskach pełniły także dodatkowo funkcje baz paliwowych. Największa w Brzegu – w 1990 r. 23,1 tys. m³, najmniejsza we Wschowie 2,5 tys. m sześciennych. Samodzielne bazy paliw w Raszówce i Karczmarnie miały

⁵⁹ *Identyfikacja i wycena szkód*, s. 9.

magazyny paliwowe o pojemności powyżej 40 tys m sz. każda, baza w Jankowej Żagańskiej 13 tys. m sześciennych. Bazy, składy i stacje paliw w pozostałych obiektach były bezpośrednio związane z jednostkami wojskowymi, które tam stacjonowały, ewentualnie stanowiły zaplecze i rezerwę dla sąsiednich jednostek. Największa z baz paliwowych u kresu pobytu wojsk radzieckich mieściła się w portowym Świnoujściu⁶⁰.

Jak widać z powyższego opisu wiele obiektów PGW łączyło kilka funkcji. Świnouście było zarazem portem wojennym i jedną z największych baz paliwowych oraz składem amunicji. Legnica i Świdnica były i garnizonami miejskimi i bazami paliwowymi. Nawet mały Duninów łączył funkcję bazy paliwowej i składu amunicji. Wprawdzie tylko cztery bazy miały powierzchnię powyżej jednego tysiąca ha (Borne-Sulinowo, Strachów, Świętoszów oraz najmniejsze z nich Kluczewo), to jednak mniejsze obszarowo obiekty miały również poważne znaczenie. Przykładowo baza w Legnicy, mieszcząca garnizon, Sztab PGW i lotnisko zajmowała tylko 430 ha⁶¹. Wspomniane trzy największe bazy (Strachów, Borne Sulinowo i Świętoszów) stanowiły nie tylko znaczący obszar pod względem ogólnej wielkości – 53 794 ha – ale był to także poważny areal lasów – 37 164 ha⁶².

Bazy PGW z biegiem czasu wymagały zarówno remontów jak i nowych inwestycji, m.in. w infrastrukturę. Kosztami tymi obarczano niejednokrotnie stronę Polską, chociaż wiele z tych baz wcale nie było potrzebnych WP i gdyby nie PGW środki państwowe mogłoby być kierowane na bardziej potrzebne cele.

Z rolą militarną wojsk radzieckich związane jest pytanie o liczebność wojsk radzieckich. Pytanie to dotyczy nie tylko liczby żołnierzy, ale także personelu cywilnego oraz członków rodzin. Znamy dane normatywne określone w umowie z grudnia 1956 – 62–66 tys., ale dotyczyły one tylko żołnierzy, nie znamy natomiast rzeczywistego wykonania tej umowy. Jednak można sądzić, że w latach 1956–1991 liczba całego personelu baz i członków ich rodzin zapewne z reguły była zbliżona do około 100 tys. osób.

Dla okresu od maja 1945 r. do 1956 nie dysponujemy żadnymi w pełni wiarygodnymi danymi. W momencie zakończenia wojny, gdy znaczna część wojsk radzieckich do kwietnia lub maja prowadziła walki na ziemiach, które weszły w skład Polski, było tam około 1,5 mln żołnierzy radzieckich. Jednak dość szybko zaczęły następować liczne przemieszczenia, do strefy okupacyjnej w Niemczech, do ZSRR czy też na Daleki Wschód. Duże oddziały skoncentrowano także w północnej części Prus Wschodnich, gdzie do maja 1946 r. funkcjonował wyłącznie zarząd wojskowy, a w 1946 utworzono obwód kaliningradzki – o specjalnym charakterze, wielkiej bazy wojsk lądowych i marynarki wojen-

⁶⁰ Ibidem, s. 183.

⁶¹ Ibidem, s. 131.

⁶² Ibidem, s. 27.

nej. Jednak jeszcze w 1946 r. ogromna liczba miejscowości w Polsce, w których stacjonowały mniejsze lub większe oddziały radzieckie wskazywała na znaczną liczebność tych wojsk. W okresie samej organizacji grupy trwały jeszcze wielkie przemieszczenia jednostek trzech głównych frontów operujących wcześniej na ziemiach polskich, które stanowiły w części tylko zaplecze głównych sił znajdujących się już na terenie Niemiec. Sama wielka demobilizacja, trwająca łącznie kilka lat, rozpoczęła się 23 czerwca 1945 r. gdy uchwałą Rady Komisarzy Ludowych zdecydowano o zwolnieniu z wojsk radzieckich w Europie 13-tu najstarszych roczników i była kontynuowana do 1948 r.⁶³

Według szacunkowych danych w latach 1946–1949 liczba żołnierzy Armii Czerwonej w Polsce miała wynosić około 300 tys.⁶⁴ Można sądzić, że liczba ta nie była zbyt odległa od prawdy, szczególnie jeżeli uwzględnimy rodziny i personel cywilny. W samej Legnicy, radziecką część miasta władze polskie w 1949 r. oceniały na 50 tys. mieszkańców, z których tylko niewielką część stanowili zatrudniani jeszcze przez PGW miejscowi Niemcy. Spadek liczby obiektów zajmowanych przez AR, który miał miejsce praktycznie w każdym roku w latach 1946–1948 z całą pewnością doprowadził do poważnego zmniejszenia się liczebności PGW, m.in. wyjechała wówczas 65 Armia. Jednak bez danych radzieckich trudno bardziej szczegółowo przedstawić ten proces. Warto tylko podkreślić, że pojemność użytkowanych przez AR obiektów – przynajmniej na czasową lokalizację, wojsk, np. w prowizorycznych barakach, czy namiotach – była bardzo duża. Wracając do problemu liczebności grupy w pierwszym roku po zakończeniu wojny można przywołać materiały polskiego podziemia. Około roku od zakończenia działań wojennych zarząd Główny WiN oceniał liczebność wojsk radzieckich tylko w woj. dolnośląskim wraz z kwaterą marszałka Rokossowskiego w Legnicy na 300 000 żołnierzy. W ocenie podziemia tak znaczna liczebność dowodziła, że oficjalne tłumaczenia pobytu wojsk radzieckich jako ochrony linii tranzytowych są więc nieprawdziwe, gdyż i liczebność i samo rozmieszczenie oddziałów dowodziło zupełnie innego charakteru tego zgrupowania: *Silna obsada Armii Czerwonej pasem poprzecznym do przelotowych linii komunikacyjnych całego terenu zachodniej Polski, umocnienia fortyfikacyjne i obsada artylerii oraz bronią pancerną najważniejszych odcinków wybrzeża bałtyckiego w Polsce oraz utrzymywanie na terenie całej Polski silnych garnizonów i zgrupowań broni pancernej, jak na przykład w woj. rzeszowskim w miejscowości Dęba, gdzie przebywa cała dywizja pancerna, również nie ma nic wspólnego z zabezpieczeniem tran-*

⁶³ *Radzieckie siły zbrojne 1918–1968*, red. M. Zacharow i inni, Warszawa 1970, s. 602, łącznie demobilizacja objęła 33 roczniki i niektóre grupy, np. zawodowe oraz studentów.

⁶⁴ *Zeszyty Historyczne*, nr 6, Paryż 1964, s. 7; A. Albert [W. Roszkowski], *Najnowsza historia Polski 1914–1993*, t. II, Warszawa 1995, s. 153–154.

zytu do sfery okupacji Niemiec. W tym samym memoriale stwierdzono, że radzieckie komendy wojenne utrzymywane są prawie bez zmian we wszystkich miastach i powiatach. Stwierdzono także, że mimo upływu roku od zakończenia wojny *daje się zauważyć raczej reaktywowanie zlikwidowanych w niektórych wypadkach Komend Wojennych, zwłaszcza na terenach zachodnich Polski*⁶⁵. Niewątpliwie w tym ostatnim stwierdzeniu przesadzono, gdyż jednak już od lipca 1945 r. rozpoczęto likwidację znacznej części Komend Wojennych i nie odnotowano później ich odtwarzania⁶⁶.

Oceniając wartość danych z memoriału WiN trzeba podkreślić, że nie wymieniono w nim danych liczbowych dla innych regionów poza Dolnym Śląskiem, a w większości województw stacjonowały oddziały PGW, najliczniej na Pomorzu Zachodnim, ale znaczne garnizony lub znaczne liczby miejsc stacjonowania były w 1946 r. także w woj. śląsko-dąbrowskim, gdańskim, pomorskim i olsztyńskim. W 1946 r. trwały jeszcze wyjazdy wojsk radzieckich i w II połowie tego roku lub następnych latach wiele tych oddziałów wyjechało, jednak na Pomorzu Zachodnim aż do lat '90 pozostały duże bazy wojsk radzieckich. Nie ulega wątpliwości, że poza woj. dolnośląskim stacjonowało w poł. 1946 r. co najmniej kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy radzieckich, a być może nawet powyżej 100 tys. Czy faktycznie na Dolnym Śląsku było jeszcze wówczas 300 tys. żołnierzy radzieckich rozstrzygnąć mogą dopiero dokumenty radzieckie. Założyć także można pomyłkę w dokumencie polegającą na przypisaniu ogólnej liczby wojsk radzieckich tylko woj. dolnośląskiemu podczas gdy powinno ono zostać wymienione tylko jako obszar największej koncentracji ogólnego kontyngentu szacowanego na 300 000 żołnierzy. Jednak kilka wielkich ośrodków stacjonowania wojsk radzieckich na Dolnym Śląsku, m.in. w Legnicy, Wrocławiu, Wałbrzychu, Świdnicy, Świebodzicach, Brzegu, Szprotawie i cały szereg mniejszych dawał z pewnością możliwość na zakwaterowanie takiej liczby wojska. Pewnym potwierdzeniem znacznej liczebności PGW może być omawiane wcześniej zestawienie z 1946 r. dotyczące ilości koszar i mieszkań w dyspozycji PGW, szacowanych na 3 100 000 m kw. Z całą pewnością przy takiej pojemności możliwe było zakwaterowanie nawet 400 tys. żołnierzy. Trzeba jednak dodać, że część osób w jednostkach radzieckich stanowili członkowie rodzin kadry oficerskiej, a także pracownicy cywilni. Powodowało to, że liczebność PGW jeżeli idzie tylko o samych żołnierzy i oficerów mogła być zawyżana przez nieuwzględnianie tych grup.

⁶⁵ Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”, t. II, s. 59–60.

⁶⁶ Tak na pewno było w woj. pomorskim, zajętym przez ACz dopiero w okresie styczeń–marzec 1945 r., gdzie początkowo sieć komend wojennych była bardzo gęsta, ale latem 1945 szybko zaczęto likwidować komendy w większości powiatów. Raporty sytuacyjne z powiatów rejestrujące w 1945 i 1946 ważniejsze kwestie związane z ACz nie potwierdzają, aby nastąpiła jakaś poważniejsza – zauważalna – akcja odtwarzania komend.

Główną przesłanką pozwalającą uznać, że w 1948 nastąpiło zmniejszenie się liczby członków PGW jest fakt, że znacznie zmniejszyła się liczba miejscowości, w których stacjonowały radzieckie oddziały. Oczywiście mogło mieć miejsce zagęszczenie baz pozostających w użytkowaniu. Ich potencjał oddaje np. możliwość Świątoszowa, w którym mogło stacjonować nawet 80 tys. żołnierzy⁶⁷. Niewątpliwie w wielu innych bazach także możliwe było zwiększanie liczby żołnierzy i pewnie czasami – np. w okresach poważnych napięć politycznych – miało to miejsce. Jednak trudno przypuszczać, żeby ZSRR znacznie zagęszczał jednostki i faktycznie utrzymywał w końcu lat czterdziestych podobną liczbę wojsk jak w l. 1945–1946 r. Co raz silniejsza kontrola nad polską armią i w pełni podporządkowany ZSRR system polityczny z utworzoną w grudniu 1948 r. PZPR nie wymagał utrzymywania w Polsce armii zbliżonej liczebnością do wojska polskiego. Polska z trzech stron graniczyła z terenami nasyconymi wojskiem i w bardzo krótkim czasie ze Lwowa, Mińska, Kalinigradu, czy Berlina mogły dotrzeć ewentualne posiłki dla PGW. Także względy polityczne nie zalecały nadmiernego powiększania liczebności PGW, gdyż rozdziłoby to większą niechęć społeczeństwa. Władze radzieckie dobrze orientowały się, że więcej żołnierzy to większe ilości rozmaitych konfliktów, a także większe koszty Polski. Trudno byłoby to całkowicie ukryć.

Rozważając problem liczebności PGW należy zdawać sobie sprawę, że praktycznie aż do 1991 r. strona polska nigdy naprawdę nie знаła liczby żołnierzy radzieckich. Brak kontroli transportów lądowych, morskich i lotniczych uniemożliwiał próbę ustalenia tej liczby. Zawarcie w 1956 r. porozumienia dotyczącego liczebności tych wojsk okazało się tylko papierowym zapisem, gdy strona polska nie miała możliwości kontroli wewnątrz jednostek. Ze zobowiązania do informowania o liczebności strona radziecka nie wywiązywała się. Władze PGW miały więc łatwe możliwości zwiększania liczby żołnierzy, czego przykładem był wspomniany obiekt w Świątoszowie, czy baza w Wędrzynie, w której mieścił się prawdopodobnie pułk lub brygada pontonowa, ale jej objętość pozwalała na umieszczenie w niej pełnej dywizji⁶⁸. W Świątoszowie w 120 budynkach mieszkalnych i 476 koszarowcach było w latach dziewięćdziesiątych prawie 400 tys. m kwadratowych powierzchni. Mieszkało tam wówczas ok. 18 tys. żołnierzy i 5 tys. członków rodzin. Ponad połowa tych obiektów pochodziła sprzed 1945 r. (94 budynki, 294 koszarowce), czyli w 1945 r. baza posiadała powierzchnię mieszkalnej między 200 a 300 tys. m kw., tylko w tym jednym garnizonie. Nawet niewielka baza wojsk łączności w Łowiczu – nie była rozbudowywana po 1956 r. – mieściła ponad 2 tys. żołnierzy. Cały potencjał lokalowy PGW dawał możliwości znacznego zwiększenia liczby żołnierzy, gdyż każde koszary można było zagęścić. Trudniej było powiększyć liczbę kwater miesz-

⁶⁷ „Polska Zbrojna”, nr 94, 18 V 1995, s. 5.

⁶⁸ „Polska Zbrojna”, nr 44, 5 XI 1995, s. 1.

kalnych dla rodzin kadry zawodowej i dla pracowników cywilnych. Pierwsze oficjalne dane – najprawdopodobniej prawdziwe, gdyż już po decyzji o wycofaniu pochodzą z kwietnia 1991 r.: 56 tys. żołnierzy, 7,5 tys. pracowników cywilnych, ok. 40 tys. członków rodzin⁶⁹. W trzech bazach – Białogard, Brzeg, Toruń – w okresie wycofywania było 7 tys. żołnierzy. W dwóch pierwszy stacjonowały większe jednostki (dywizja i dwa pułki), a więc prawdopodobnie w Toruniu gdzie w latach dziewięćdziesiątych stał tylko batalion, było tylko kilkuset żołnierzy. Jednak w latach czterdziestych i pięćdziesiątych było ich z pewnością znacznie więcej, chociaż jedyny okres poważnej liczebności toruńskiego garnizonu to pierwsze miesiące po utworzeniu grupy⁷⁰.

Niewątpliwie analizując problem liczebności PGW warto zrobić porównanie z liczebnością WP. Szczególnie istotny jest tu okres gdy kontrolę nad WP przejął Rokossowski. Logika nakazywała w tej sytuacji zachowanie proporcji z korzyścią dla sił polskich. Nie tylko względy polityczne, ale przede wszystkim względy finansowe uzasadniały takie podejście. W momencie obejmowania dowodzenia w WP – pod koniec 1949 r. – było ok. 170 tys. żołnierzy. Następnie rozpoczął się – motywowany agresywnymi działaniami i planami Stalina – szybki wzrost liczebności polskich sił zbrojnych do 360 tys. żołnierzy w 1955 r.⁷¹ Ten wzrost był pod pełną kontrolą Rokossowskiego i można sądzić, że nie miało miejsca równoczesne powiększanie liczebności PGW. Armia Radziecka ponosiła w tym czasie ogromne koszty na zwiększenie liczebności i wyposażenia armii w samym ZSRR i w NRD. Jednak bez dokumentów własnych PGW sprawa ta pozostanie otwarta. Szczególnie ciekawe jest czy w okresie sowieckiej blokady Berlina 1948–1949 r. oraz w latach 1950–1953, czyli w okresie trwania wojny koreańskiej nie miało miejsca zwiększenie liczebności Północnej Grupy.

Nawiązując do powyższego pytania warto odnotować, że jesienią i zimą 1950 r. PGW prowadziła akcję zdawania niektórych obiektów gospodarczych, w tym szeregu rzeźni wraz z chłodniami. W okresie wojny chłodnie jako magazyny żywności mają poważne znaczenie, a tymczasem PGW wyzbywało się ich. Zdając te obiekty PGW pozostawiła sobie tylko części chłodni w celu przechowywania mięsa. W rzeźni w Białogardzie – 15 ton, w Brzegu – 30 ton, w Legnicy – 100 ton, w Żaganiu – 25 ton, w Szczecinku – 30 ton⁷². Jeszcze w marcu 1950 r. władze radzieckie odmówiły przekazania władzom polskim rzeźni w Brzegu w zamian za rzeźnię w Lewinie Brzeskim uznając, że jest za mała.

W rezygnacji w grudniu 1950 r. z kontroli nad całymi obiektami (rzeźnie i chłodnie) można dopatrywać się pośrednio konsekwencji objęcia dowództwa

⁶⁹ „Polska Zbrojna”, nr 163, 1995, s. 1.

⁷⁰ Szerzej zob. M. Golon, *Polityka radzieckich władz wojskowych*.

⁷¹ T. Pióro, *W kleszczach*, s. 141.

⁷² AAN, PGW AR, sygn. 68, korespondencja delegata z władzami lokalnymi w 1950 r.

w WP przez Rokossowskiego i dojścia władz radzieckich do wniosku, że samodzielność żywnościowa PGW nie jest już w tej chwili potrzebna, bo Polska jest już wystarczająco zsowietyzowana. Można też dostrzec, że ilości mięsa nie były zbyt wielkie o ile założyć, że legnicki, czy też położony w Bornem Sulnowie garnizon miały być zaopatrywane w mięso z tych chłodni. 100 ton mięsa przy założeniu 3 kg na osobę miesięcznie wystarczał na 33 tys. osób.

Na liczebność PGW w 1956 r., a zapewne i kilka lat przed tym okresem wskazuje w sposób pośredni wypowiedź Gomułki z listopada 1957: *Myśmy początkowo myśleli, że na terytorium Polski stacjonuje więcej wojsk, a to co oni nam podają, i to co się okazuje, że tego wojska jest bardzo mało. Ja tu nie podaję cyfry, bo tu nie ma potrzeby podawać, ale poprzednio myśmy nie wiedzieli, teraz nam pokazano i rzeczywiście tych jednostek na terenach Polski jest bardzo mało*⁷³. Jeżeli założyć, że przedstawione Gomułce dane mówiły o liczbie podobnej do uzgodnionej w porozumieniu – 62–66 tys. żołnierzy, bez rodzin i pracowników cywilnych – to słowa Gomułki są zrozumiałe. Chruszczow miał bowiem w Moskwie w listopadzie 1956 r. powiedzieć Gomułce, że PGW składa się z 2 dywizji pancernych i 2 dywizji lotnictwa⁷⁴. WP liczyło ponad 300 tys. żołnierzy, a więc było znacznie liczniejsze, w sąsiednim NRD stacjonowało ok. 400 tys. i to być może był kolejny punkt odniesienia dla Gomułki. Można zatem założyć, że ujawnione Gomułce dane mówiły o co najmniej sześćdziesięciu kilku tysiącach żołnierzy. Oczywiście Chruszczow mógł nie ujawnić części danych w celu uspokojenia Gomułki, ale bez badań w poradzickich archiwach wojskowych kwestia ta pozostanie otwarta.

III

Wśród kilku zagadnień składających się na polityczne znaczenie stacjonowania PGW można wyróżnić m.in. problem policyjnych zadań grupy, jej rolę propagandową, aspekty prawne pobytu tych wojsk oraz zagadnienie ingerencji w życie polityczne kraju.

Po zakończeniu działań wojennych najbardziej logiczne wydawało się wycofanie tych wojsk wraz z demobilizacją większości sił zbrojnych. Formalny status Polski, w przeciwieństwie do Niemiec, Austrii, Węgier czy innych krajów uniemożliwiał bowiem pozostawanie Armii Czerwonej w Polsce jako okupanta. W czerwcu 1946 r. Zarząd Główny „WiN” zamieszczał w swoich sprawozdaniach informacyjnych m.in. stwierdzenia, że z otoczenia amb. Lbiediewa uzyskano informację o mającym nastąpić wycofaniu wojsk radzieckich przed

⁷³ *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PRL–ZSRR 1956–1970*, wst. A. Paczkowski, Londyn 1998, s. 26, relacja W. Gomułki o przebiegu rozmów w Moskwie, 22 XI 1945 r.

⁷⁴ R. Łoś, *Obecność wojsk radzieckich w Polsce. Regulacje: rozmowy w Moskwie (14–18 XI 1956) – do końca 1957 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, 1996, z. 3, s. 105.

wyborami. Tymczasem o ile sam fakt przekształcenia 2 FB w PGW niczego nie przesądzał, to charakter lokalizacji radzieckich baz i skala zaangażowania wojsk radzieckich na ziemiach polskich wskazywały na plan długiego stacjonowania. Zresztą ZG WiN w swoich analizach zawarł także opinię zupełnie odwrotną od możliwości wyjścia wojsk radzieckich, stwierdzające, że może być możliwa także *zupełna okupacja Polski*, np. w wypadku niepowodzeń politycznych PPR⁷⁵.

To stwierdzenie oddaje chyba najpełniej potencjalne znaczenie polityczne PGW. W 1956 r. hipotetyczna rola grupy uwidoczniła się w Polsce (a także na Węgrzech) w praktycznym działaniu. Zresztą już trzy lata wcześniej, gdy w czerwcu 1953 w NRD demonstracje we wschodnim Berlinie przekształcały się w antykomunistyczne powstanie, Grupa Wojsk AR dowodzona przez generała Andrieja Grieczko dokonała pacyfikacji jednostkami pancernymi 18 i 20 Armii (łącznie 15 dywizji). Było to pierwsze – pomijając okres działań wojennych i bezpośrednio po wojnie, z główną rolą wojsk NKWD w latach 1945–1946 – czysto wewnątrzobozowe wykorzystanie wojsk radzieckich w Europie Środkowo-Wschodniej. Była to wyraźna wskazówka do czego mogą posłużyć siły radzieckie krajach satelickich.

„Zupełna okupacja Polski” nie była konieczna, jednak PGW wyraźnie przygotowywała się do długiego pobytu. Jej liczebność i rozmieszczenie, oraz aktywność w różnych dziedzinach spowodowała, że stacjonowanie wojsk radzieckich było poważnym problemem o dużym znaczeniu politycznym. Ilustracją tego znaczenia może być rozdzielnik sprawozdań delegata Rządu przy PGW w Legnicy, który jeszcze w styczniu 1949 r. obejmował 11 pozycji, w tym: Hilariego Minca, przewodn. KERM i Min. Przem. i Handlu; Władysława Gomułkę, wicepremiera; Piotra Jaroszewicza, III wicepremiera i Min. Obr. Nar.; Eugeniusza Szyra, wicem. Min. Przem. i Handlu; Józefa Dubiela, wicem. Min. Ziem Odzyskanych; Stanisława Tkaczowa, wicem. Min. Roln. i Reform Rol.; Henryka Różańskiego, min. pełnom. w Min. Przem. i Handlu; Henryka Toruńczyka, Depart. Inspekcji Min. Ziem Odzysk; MSZ, Dep. I Wydział Radziecki; Min. Leśnictwa (wyciąg); Min. Admin. Publicz., Depart. Samorządowy. Powyższa liczba zainteresowanych resortów i funkcjonariuszy wskazuje skalę problemów jakie wywoływało stacjonowanie PGW. Warto podkreślić, że rozdzielnik pochodził z okresu, gdy liczba miejsc stacjonowania wojsk radzieckich znacznie się zmniejszyła w stosunku do lat 1945–46. Wysocy funkcjonariusze państwowi (i partyjni zarazem), którzy imiennie zostali wymienieni w rozdzielniku byli czynni w kontaktach z władzami radzieckimi już od 1945 r. W. Gomułka – usuwany z kolejnych stanowisk – właśnie kończył pierwszy okres swojej kariery politycznej. Można uznać, że sprawy związane ze stacjonowaniem PGW

⁷⁵ Zrzeszenie „*Wolność i Niezawisłość*”, t. II, s. 594, sprawozd. mies. ZG „WiN” za VI 1946 r.

były dodatkową przesłanką do podjęcia przez Stalina decyzji o pozbyciu się go. Gomułka, w przeciwieństwie do Minca czy samego Bieruta, był znacznie bardziej stanowczy – ze skutecznością bywało różnie – w domaganiu się od wojsk radzieckich respektowania polskich praw do majątku poniemieckiego i innego mienia rabowanego przez wojska radzieckie⁷⁶. Można dodać, że Minc, Szyr, Różański czy Toruńczyk byli osobami bardzo uległymi wobec radzieckich żądań i do reprezentowania polskich interesów nie nadawali się.

Znaczenie polityczne stacjonowania wojsk radzieckich w Polsce polegało przede wszystkim na kontrolowaniu terytorium tylko formalnie suwerennego i sojuszniczego państwa. Ta rola znalazła swoje najpełniejsze odzwierciedlenie w październiku 1956 r., gdy radzieckie dywizje, formalnie zlokalizowane w celu zabezpieczania zaplecza wojsk radzieckich w Niemczech i utrzymania łączności, wyruszyły na Warszawę. Było to działanie zgodne z datującą się już od lat czterdziestych rolą wojsk radzieckich w Polsce.

Jeszcze przed powołaniem PGW wojska radzieckie odegrały bardzo poważną rolę w spacyfikowaniu kraju, a przede wszystkim w wyniszczeniu struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Tym samym stworzyły nielicznej grupie polskich komunistów dogodne warunki do objęcia władzy. W 1944 i 1945 za oddziałami liniowymi podążały formacje NKWD, które obok zadań związanych z faktycznymi potrzebami frontu realizowały także cel polityczny, jakim było wg radzieckiej terminologii „oczyszczenie tyłów” z Armii Krajowej i innych struktur Polskiego Państwa Podziemnego⁷⁷. Na szczególne podkreślenie zasługuje działalność 64 Dywizji WW NKWD (MWD), która prowadziła na ziemiach polskich regularne działania aż do końca 1946 r. W listopadzie 1946 r. w posumowaniu swoich operacji dowództwo dywizji podkreślało, że w okresie dwóch lat aresztowano 47 tys. osób oraz zabito 1475 żołnierzy podziemia⁷⁸. W 1947 r. 64 dywizja opuściła Polskę.

Ogromną rolę w umocowaniu w Polsce władzy komunistycznej odegrała także radziecka administracja wojskowa (komendantury), obecna na terenie całego kraju w 1945 r., a w kilkudziesięciu miejscowościach także w 1946 r. Jednym z ważnych zadań tej administracji było wsparcie sił politycznych pod-

⁷⁶ Podkreślić należy, że Gomułka akceptował w pełni sojusz z ZSRR i podstawowe założenia ideologii komunistycznej, od części przywódców komunistycznych różniło go natomiast rozróżnianie interesu ZSRR i interesu Polski, efektem był brak akceptacji dla części działań Stalina.

⁷⁷ M. Golon, *Represje Armii Czerwonej i NKWD wobec polskiej konspiracji niepodległościowej w l. 1944–1946*, cz. I, „Czasy Nowożytnie”, t. I, Toruń 1996, s. 75–110, cz. II, „Czasy Nowożytnie”, t. II, Toruń 1997, s. 107–136.

⁷⁸ Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Kolekcja Akt Rosyjskich 1939–1956, sygn. 713, „Dziennik działań bojowych Dywizji Zbiorczej za okres 14 X 1944 r. – 4 XI 1946 r.”; zob. też. *Powrót żołnierzy AK z sowieckich łagrów*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1995, s. 11.

porządkowanych PKWN, a w 1945 Rządowi Tymczasowemu. Po zakończeniu wojny rola przejętych już przez PGW komendantur, w tym ich wpływ na życie polityczne był już mniejszy.

Kilkuset tysięcy PGW posiadała własną formację policyjną działającą w latach 1945–1947. Były to liczące prawie trzy tysiące żołnierzy Wojska Ochrony Tyłów NKWD (od marca 46 r. MWD) PGW, dowodzone przez gen. Rogatina rezydującego przy Sztapie PGW w Legnicy. Do wojsk MWD zaliczano także pozostające formalnie w strukturze PGW AR – wojska rządowej łączności «WCz» liczące aż 6,4 tys. żołnierzy, rozproszone w kilkudziesięciu miejscowościach Polski⁷⁹.

W rzeczywistości zarówno 64 Dywizja, jak i wojska NKWD PGW były ze sobą blisko związane. Już dwa tygodnie po utworzeniu PGW Ławrientij Beria raportował Stalinowi o mianowaniu pełnomocnika NKWD ZSRR przy grupie wojsk marsz. Rokossowskiego *obowiązki pełnomocnika powierzyć w drodze łączenia obowiązków gen. letn. Sieliwanowskiemu, będącemu doradcą przy polskim MBP*⁸⁰.

W przeciwieństwie do działań 64 Dywizji nie jest jeszcze znana pełniejsza dokumentacja wojsk NKWD (od marca 1946 r. MWD) PGW. Nie udało się ustalić w jakim stopniu wojska NKWD Ochrony Tyłów PGW włączyły się do zwalczania polskiej konspiracji niepodległościowej. Nie mamy przede wszystkim szczegółowego zestawienia operacji, jakim dysponujemy w wypadku Dywizji WW NKWD. Jednak warto zwrócić uwagę, że dowództwo tych oddziałów wykazywało poważne zainteresowanie działalnością grup zbrojnych w Polsce. W połowie 1946 r. Naczelnik Wojsk MWD Ochrony Tyłów Północnej Grupy Wojsk gen-mjr Rogatin oraz jego szef sztabu Tiszajew opracowali projekt przedsięwzięć wymierzonych w polskie podziemie, który uwzględnił również obszar całego kraju, w tym regiony, w których nie stacjonowały większe ilości wojsk PGW. W ogólnej charakterystyce napisali, że do głównych skupisk «band» – liczących wg obliczeń na 25 VI 1946 – 10 000 ludzi w 89 grupach, należą województwa: lubelskie, białostockie, rzeszowskie, warszawskie, łódzkie, kieleckie i bydgoskie. Postulowali wydzielić 10 pułków zmotoryzowanych, a następnie rozlokować: po jednym do: Białostockiego, Lubelskiego, Rzeszow-

⁷⁹ NKWD i polskie podpolie, s. 287–288, Raport S. Krugłowa dla Stalina z 20 V 1945 r., ; zob. też dokument w polskim tłumaczeniu: NKWD i polskie podziemie, oprac. A. Kastory, Arkana nr 6 (12) 1996, Kraków 1996, s. 123–124 oraz szersze omówienie problematyki: M. Golon, Represje Armii Czerwonej i NKWD wobec polskiej konspiracji niepodległościowej w latach 1944–1946. Cz. II”, „Czasy Nowożytnie”, Toruń, T. 2, 1997, s. 107–136.

⁸⁰ Teczka specjalna J. W. Stalina. Raporty NKWD z Polski. 1944–1946, opr. T. Cariewska, A. Chmielarz, A. Paczkowski, E. Rosowska, S. Rudnicki, Warszawa 1998, s. 304–305, raport Berii z 22 VI 1945 r.

skiego, Warszawskiego, Łódzkiego, Kieleckiego i Bydgoskiego; 2 bataliony do Okręgu Mazurskiego i po jednym batalionie do Poznańskiego, Krakowskiego, Śląsko-Dąbrowskiego i Gdańskiego. Jeden pułk miał pozostać w rezerwie. Pułki miały być ulokowane w stolicach województw. Ogólne kierownictwo nad operacjami przeciw grupom podziemia i ich likwidacją, oraz nad wydzielonymi do tego celu wojskami miał objąć Naczelnik Wojsk MWD OT PGW, czyli sam Rogatin. Planowano także stworzenie sieci łączności dla otrzymywania informacji o rozpracowywaniu konspiracji od Głównego Doradcy w MBP i instruktorów do spraw bezpieczeństwa przy wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa. Należało także stworzyć sieć telefoniczną WCz dla łączności z d-cami motopułków i sieć łączności radiowej. W celu prowadzenia śledztw przeciw zatrzymanym miano powołać grupy wywiadowcze przy zarządzie wojsk oraz przydzielić je każdemu pułkowi i batalionowi. W wyjątkowych sytuacjach Rogatin uznał za niezbędny dostęp do samolotów, którymi dysponuje naczelnik łączność PGW. W memoriale zawarto także zalecenia dla MBP. Memoriał został wzbogacony analizą podziemia w poszczególnych regionach kraju⁸¹.

Nie doszło do realizacji powyższego projektu prawdopodobnie z powodu rosnących możliwości UB i innych krajowych formacji represyjnych. W październiku 1946 dwa pułki (98 i 218) wojsk MWD ochraniających tyły PGW wycofano z Polski⁸².

Pomysł Rogatina był kontynuacją wcześniejszego zaangażowania struktur NKWD 2 FB, a następnie PGW w zwalczanie polskiej konspiracji niepodległościowej. Wojska NKWD Ochrony Tyłów PGW w latach 1945–1946 wykazywały bardzo duże zainteresowanie stanem bezpieczeństwa w Polsce i nawet z nie należących do najbardziej zagrożonych przez konspirację niepodległościową obszarów – np. terenów północnego Mazowsza i woj. pomorskiego – otrzymywali pełne wykazy, w języku rosyjskim, wszystkich wydarzeń związanych faktycznie lub przypuszczalnie z działalnością podziemia. Przykładowo w raportach ppłk Michajłowa Naczelnika I zarządu Wywiadowczego Wojsk Wewnętrznych MWD PGW z maja 1946 dotyczącym działalności konspiracji niepodległościowej wymieniono m.in. głośną akcję jednego z oddziałów majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” na placówkę UB w Kościerzynie podczas którego zastrzelony został radziecki doradca lejtnant F. Findin⁸³. Zainteresowa-

⁸¹ CAW, KAR, sygn. 1549, Rozważania o przedsięwzięciach w walce z bandami w Polsce – Naczelnik Wojsk MWD Ochrony Tyłów PGW płk Rogatin, Naczelnik Sztabu Wojsk MWD OT PGW płk Tiszajew, brak daty, po 25 VI 1946 r. Zob. też: *NKWD o Polsce i Polakach. Rekonesans archiwalny*, pod red. W. Materskiego i A. Paczkowskiego, Warszawa 1996, s. 56, 61.

⁸² *Teczka specjalna*, s. 547, raport Krugłowa, X 1946 r.

⁸³ CAW, KAR, sygn. 1549, Informacja o działalności grup bandyckich na terytorium Polski – dane zarządu Kontrwywiadu „Smiersz” PGW wg stanu na 23 V 1946 r.

nie PGW sprawami kraju, w którym grupa stacjonowała było zresztą zrozumiałe, gdy uwzględnimy jej w istocie okupacyjny charakter. Mimo braku realizacji szeroko zakrojonego projektu gen. Rogatina z całą pewnością jednostki Wojsk Ochrony Tyłów NKWD PGW uczestniczyły w niektórych operacjach przeciwko konspiracji, m.in. na terenie woj. olsztyńskiego. Zapewne miały także wkład w rozpracowywanie podziemia, gdyż dzięki dużej liczebności dysponowały sporymi możliwościami wywiadowczymi.

Chociaż wraz z wycofaniem wojsk MWD PGW najprawdopodobniej zakończyła się bezpośrednia rola wojsk radzieckich w zwalczaniu polskiej konspiracji niepodległościowej, jednak ich znaczenie polityczne było nadal ogromne. Dla społeczeństwa sama obecność wojsk radzieckich była jednym z ważniejszych argumentów, za rezygnacją z bezpośredniej walki z reżimem komunistycznym.

Wspominane już zainteresowanie PGW sprawami podziemia niepodległościowego nie wyczerpywało zakresu zainteresowań służb grupy. Zarząd Polityczny PGW stale interesował się sytuacją polityczną w Polsce. Do Moskwy wysyłał własne opracowania dotyczące Polski i obejmowały one sprawy bardzo odległe od kwestii faktycznie istotnych dla «ochrony szlaków komunikacyjnych». Obejmowały także analizę sytuacji na terenach, na których nie stacjonowały większe oddziały grupy, np. woj. łódzkie. Raporty pisane przez Szefa zarządu Politycznego PGW gen. A. Okorokowa wysyłane były do Głównego Zarządu Politycznego Sił Zbrojnych ZSRR, a stamtąd trafiały do KC WKP(b). Autorem raportów analizujących sytuację polityczną w Polsce był także inny wysoki funkcjonariusz PGW, członek Rady Wojennej grupy – gen. A. Russkich. Przykładowo w listopadzie 1946 r. Okorokow donosił do Moskwy o aktualnej sytuacji politycznej, w tym o sytuacji w PPS. W swoim doniesieniu zajmował się nie tyle generalną oceną sytuacji politycznej w kraju stacjonowania – co byłoby jeszcze zrozumiałe – ile obserwacją i odnotowywaniem wszelkich wystąpień uznanych za antysowieckie. Skrajnym przykładem drobiazgowości i specyfiki tego raportu było zarzucenie działaczowi PPS, B. Drobnerowi antyradzieckości. Drobner naraził się, gdyż wyraził publicznie nadzieję, że niedługo władze radzieckie opuszczą jeden z gmachów miejskich, zajmowany przez krakowską komendanturę Armii Radzieckiej. Okorokow sformułował wprost ocenę jednego z wystąpień Drobnera: *cała rezolucja jest próbą wyrugowania komendantury wojskowej AR z Krakowa i z tego względu w istocie rzeczy jest skierowana przeciw ZSRR*⁸⁴.

Przedstawiciele radzieckich służb specjalnych przy PGW analizowali także nastroje społeczne i m.in. znali bardzo dobrze stosunek Polaków do umowy

⁸⁴ *Polska–ZSRR: struktury*, op.cit., sprawozdanie gen. A. Okorokowa z 25 X 1946 (s. 171–175), sprawozdanie gen. A. Russkich z 10 IX 1946 (s. 151–161).

węglowej z sierpnia 1945 r., mającej charakter zakamuflowanej tylko nazwą kontrybucji. 17 marca 1947 r. gen. Okorokow donosił Susłowowi, wówczas kierownikowi Wydziału Polityki Zagranicznej KC WKP (b), że z porównania cen płaconych za węgiel przez Szwecję i ZSRR, Polacy wyciągali wniosek, „że przyjaźń polsko-radziecka kosztuje Polskę 120 mln dolarów rocznie”⁸⁵.

Doniesienia PGW były zapewne jednym z ważnych źródeł informacji na temat Polski dla centralnych władz ZSRR. Jednostki radzieckie w większości ośrodków miejskich ziem nowych i w części miast na «ziemiach starych» były dobrą podstawą do gromadzenia informacji.

Wspomniana wcześniej sprawa negatywnej oceny Drobnera przez władze radzieckie w związku z jego działaniami zmierzającymi do odzyskiwania gmachu od komendantury można w poważniejszym stopniu odnieść także do innych działaczy politycznych i państwowych. Hipotezę taką można np. postawić w wypadku gwałtownie przerwanej w 1947 r. działalności inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego – Pełnomocnika Rządu ds Wybrzeża. Wprawdzie nic nie wiadomo o żadnym dokumencie radzieckim bezpośrednio wpływającym na decyzję o likwidacji Urzędu (formalnie w 1948 r.), ale nie ulega wątpliwości, że E. Kwiatkowski naraził się nie tylko PPR⁸⁶ i polityce gospodarczej realizowanej przez H. Minca, ale także interesom ekonomicznym ZSRR. Jego raporty dotyczące sytuacji na Wybrzeżu w 1945 i 1946 uderzały w interesy rabunkowej polityki PGW znacznie mocniej niż skromna w porównaniu z tym sprawa gmachu komendantury krakowskiej, za którą Drobner «awansował» na element antyradziecki. Jeżeli więc do władz radzieckich docierały informacje o poufnych raportach Delegata, a raczej nie ma wątpliwości, że tak było, bo chociażby Gomułka w swoich działaniach interwencyjnych mógł się na nie powoływać, to jest oczywiste, że Kwiatkowskiego (pomijając już jego sanacyjną przeszłość) Główny Zarząd Polityczny PGW mógł zakwalifikować jako wysoce niepożądaną osobę. Użycie tu słowa niepożądana w pełni oddaje restrykcje zastosowane później wobec Kwiatkowskiego, gdy posunięto się wobec niego do zakazu przebywania na Wybrzeżu.

Znaczenie stacjonowania wojsk radzieckich w Polsce dla karier politycznych zapewne chociaż w części wiązało się z losem Władysława Gomułki. Wprawdzie – wyraźnie niechętny stosunek do radzieckich grabieży – był zapewne tylko jedną z kilku przyczyn załamania się jego kariery politycznej w 1948 r., ale na pewno działania Gomułki w latach 1945–1947 przyczyniły się do wzrostu niechęci ZSRR do tego polityka. W memoriale Biura Informacji KC WKP (b) z kwietnia 1948 r. *O antymarksistowskiej orientacji w kierownictwie PPR*, czyli dokumencie który zapoczątkował przeprowadzoną kilka mie-

⁸⁵ *Polska–ZSRR: struktury*, s. 180, sprawozdanie gen. A. Okorokowa z 19 III 1947 r.

⁸⁶ O konflikcie Kwiatkowskiego z PPR zob: Archiwum Państwowe w Gdańsku, UWG, 1164/5, list wojewody gdańskiego z 20 I 1947 r.

sięcy później, polityczną «likwidację» Gomulki wśród wielu zarzutów skrzętnie zebranych przez L. Baranowa wysunięto i ten, że w swoich wystąpieniach Gomułka nie doceniał roli ACz w 1945 i następnie roli wojsk radzieckich w walce z «reakcją»⁸⁷. Na marginesie omawiania problemów Gomulki z AR w Polsce, czy też szerzej politycznych aspektów pobytu AR warto wspomnieć, że dowódca PGW marsz. K. Rokossowski traktował polskich polityków jak urzędników niższej rangi. Przykładowo na oficjalny list Gomulki – wicepremiera rządu kraju stacjonowania PGW ! – wysłany w maju 1946 r. do Legnicy, uzyskano odpowiedź dopiero po usilnych naleganiach⁸⁸. We wspomnianym liście – na który Rokossowski nie raczył odpowiedzieć – był protest przeciw dokonanemu już wywozowi 100 wagonów mozaiki podłogowej z zakładów w Leśnicy i przygotowywaniu kolejnych transportów. Gdyby nie ogromna wartość rabowanych materiałów humorystycznie brzmiałoby tłumaczenie gen. Russkich, że te płytki to dawne zamówienie moskiewskiego metro z 1938 r. [sic!], a w ogóle to Russkich – zapewne wypowiadając myśl Rokossowskiego – stwierdził że ZSRR i tak dał dużo Polsce więc nie powinna się o nic upominać.

Kolejnym elementem składającym się na polityczne znaczenie stacjonowania PGW było swoiste uzupełnienie policyjnej działalności grupy, polegające na wyłapywaniu obywateli ZSRR i osób uznanych za obywateli radzieckich. PGW zorganizowało w tym celu specjalny obóz w Wołowie pod Wrocławiem, który służył do gromadzenia zwożonych ze wszystkich województw «obywateli ZSRR», wśród tych osób znajdowali się m.in. ludzie, którzy obywatelstwo ZSRR «uzyskali» dopiero po radzieckich podbojach w l. 1939–1941, np. Litwini, Ukraińcy, Estończycy i inni. Były wśród repatriowanych także osoby, które np. poprzez małżeństwo uzyskały prawo do polskiego obywatelstwa. «Repatriacja» dotyczyła czasem także i osób narodowości polskiej, którzy mieli nieszczęście być prawdziwymi obywatelami ZSRR. W skali całego kraju – wśród kilkudziesięciu tysięcy repatriowanych – były to co najmniej setki osób, niektórzy wrócili w 1956 lub 1957 r. Przykładowo w maju 1948 r. Tomasz Komornicki ur. w 1919 r. w Kamieńcu Podolskim, zdemobilizowany w 1946 r. z ACz, zamieszkały w pow. stargardzkim i oczekujący na decyzję wojewody w sprawie obywatelstwa został aresztowany przez UB i dostarczony do władz radzieckich w Szczecinie jako obywatel ZSRR⁸⁹. Oczywiście problem obywateli radzieckich to także zagadnienie nieustabilizowanego żywiołu, rekrutującego się z «własowców»,

⁸⁷ 5 kwietnia 1948 r. w memoriale sporządzonym dla Michaiła Susłowa napisano o Gomulce obok innych zarzutów, m.in., „nie docenia on decydującej roli Związku Radzieckiego i Armii Radzieckiej, które zapewniłoby sprzyjające przesłanki do zwycięstwa sił polskiej demokracji nad reakcją” (*Polska–ZSRR: struktury podległości*, s. 205).

⁸⁸ AAN, MZO, sygn. 61, list W. Gomulki do K. Rokossowskiego z 26 V 1946 r.; list wicem. Wasilewskiego do W. Gomulki, 15 VII 1946 r.

⁸⁹ AAN, PGW AR, sygn. 31.

dezertorów z ACz itp., a więc osób, które nie były pożądane na terytorium Polski⁹⁰. «Repatriacją» zajmowali się przedstawiciele Rokossowskiego przy urzędach wojewódzkich. Główna akcja «repatriacyjna» zakończyła się w 1951 r., ale jeszcze pod koniec 1952 PGW molestowała Delegata w sprawie wyszukiwania opornych, kt. nie chcieli wyjechać do ZSRR. Oddziałem PGW ds Repatriacji kierowali płk Jużkow i ppłk Antipienko. Delegat Rządu w Legnicy uskarżał się, że gdy Oddział – zajmujący się na bądź co bądź działalnością policyjną – przestał działać, władz polskich nawet o tym nie poinformowano⁹¹.

W działalności PGW mieściło się także aresztowanie obywateli polskich, które znalazły się w kręgu zainteresowania radzieckich służb specjalnych w związku z ich wcześniejszą działalnością na ziemiach wcielonych do ZSRR. Osoby te przez więzienie w Legnicy trafiały do obozów w ZSRR. W Legnicy działał także radziecki sąd wojskowy i duże więzienie. Taki los spotkał np. oficera Armii Krajowej z Wileńszczyzny Antoniego Rymbę, który został aresztowany przez UB w pow. łębskim w 1948 r. i przekazany władzom radzieckim⁹². Wypadki aresztowań przez służby PGW obywateli polskich są bardzo słabo rozpoznany zagadnieniem. W aktach delegatury, której kwestie natury ściśle politycznej nie podlegały, znajdujemy tylko pośrednie ślady wywożenia obywateli polskich do ZSRR po zakończeniu wojny. Przykładowo w sprawozdaniu delegatury z października 1947 r. znalazło się lapidarne stwierdzenie, że *Delegatura interweniowała w sprawach aresztowań obywateli polskich przez władze radzieckie*⁹³.

Specyficznym problemem o poważnym znaczeniu politycznym w drugiej połowie lat czterdziestych była kwestia stosunku PGW do ludności niemieckiej. Było to zagadnienie bardzo złożone, gdyż na przestrzeni kilku lat zaobserwować można było dwoistość radzieckich działań. Z jednej strony okrutne i nagminne represje, gwałty i rabunki, szczególnie w 1945 r., a z drugiej dla własnej korzyści opieka nad tą ludnością i jej mieniem, gdy było to korzystne dla gospodarczych potrzeb PGW. Grupa w początkowym okresie utrudniała realizację polityki wysiedleńczej w stosunku do części ludności niemieckiej. W 1947 r. problem ten został już w znacznej mierze przezwyciężony, gdyż grupa zmniejszała swój stan posiadania. Według uzgodnienia z polskimi władzami z kwietnia 1947 r. PGW miała zatrudniać, reklamując tym samym od wysiedlenia, 14,5 tys. Niemców, a nadwyżkę mieli zwolnić⁹⁴. Szybko okazało się, że podobnie jak nieprawdziwe były – czyli nawet kilkukrotnie zaniżone – np. oficjalne wykazy

⁹⁰ AAN, PGW AR, sygn. 25, sprawozd. doradcy prawnego Delegatury z 3 X 1947 r.

⁹¹ AAN, PGW AR: sygn. 117, spraw. za IV kwartał 1952 r i za I kw. 1953 r.; sygn. 75 i sygn. 89: korespondencja delegatury w sprawie repatriacji.

⁹² J. Smykowski, *Opowiedział mi Max*, Legnica 1993.

⁹³ AAN, PGW AR, sygn. 25, sprawozd. doradcy prawnego Delegatury z 3 X 1947 r.

⁹⁴ AAN, PGW AR, sygn. 25, pismo delegata z 17 V 1947 r

majątków rolnych, czy obiektów przemysłowych w użytkowaniu AR, tak samo nierealna była owa liczba Niemców. W październiku 1947 r. radca prawny Delegatury stwierdził, że liczba Niemców zatrudnionych w gospodarstwach rolnych AR przekracza 100 tys. osób (bez rodzin), co było w jawnej sprzeczności z uzyskaną od Rokossowskiego gwarancją, że AR zatrudni tylko 14,5 tys. Niemców⁹⁵.

Zatrudnianie Niemców było sprzeczne z polską polityką. Poglębiało to bowiem problem z dostępem do mieszkań, które zajmowała ludność niemiecka. Naciski na PGW w kwestii rezygnacji z zatrudniania Niemców były także w istocie naciskami na ograniczenie aktywności gospodarczej PGW. Kwestia ludności niemieckiej była także elementem sporu o zakres suwerenności kraju. Władze radzieckie bowiem często odmawiały polskim władzom administracyjnym prawa do rozciągania swojej jurysdykcji na ludność zatrudnianą przez PGW. Wypadki takie miały miejsce jeszcze kilka lat po wojnie. Np. w 1950 r. kilku Niemców zatrudnionych w majątku sowieckim w gm. Damnica w pow. słupskim skazanych za drobne przewinienia okazało się nieosiągalnych dla władz polskich⁹⁶. Efektem względnego – co należy podkreślić – uprzywilejowywania ludności niemieckiej, na niektórych obszarach stacjonowania wojsk radzieckich, było wzmaganie się lęku ludności polskiej o swój status na tych ziemiach. Następstwem najdotkliwiej i bezpośrednio odczuwanym były problemy ekonomiczne osadników polskich, którzy liczyli na puste gospodarstwa czy mieszkania, a napotykali ludność niemiecką chronioną przez PGW.

Była to sytuacja paradoksalna. ZSRR był głównym twórcą tak poważnego uszczuplenia terytorialnego Niemiec. Jego armia zgodnie z wolą Stalina siała w 1945 r. spustoszenie wśród ludności cywilnej i w majątku trwałym ludności niemieckiej. NKWD kilkaset tysięcy cywilnej ludności wywiozło do łagrów w ZSRR, kilkadziesiąt procent spośród nich zginęło w ZSRR. Podobnie wysoka była śmiertelność wśród ponad dwumilionowej masy jeńców wojennych. Wreszcie, co dla Polski chyba najważniejsze, to właśnie najbardziej «radziecki» resort, czyli MBP realizował brutalną, czasem wręcz ludobójczą politykę wobec ludności niemieckiej, czego symbolami do dziś są obozy (z okresu po wejściu ACz) w Łambinowicach, Świętochłowicach, Potulicach i inne. Tymczasem doszło także z powodu konkretnych korzyści – tanie ręce do pracy – do swoistej «obrony» ludności niemieckiej.

Armia Radziecka w Polsce – w sferze politycznej nie ograniczała się do stania w gotowości, zademonstrowanej dekadę później, czy też czujnego obserwowania zachowania mieszkańców uzależnionego kraju, jak np. we wspomnia-

⁹⁵ AAN, PGW AR, sygn. 25, sprawozd. doradcy prawnego Delegatury z 3 X 1947 r.

⁹⁶ AAN, PGW, sygn. 76, naczelnik Urzędu Skarbowego w Słupsku do Delegatury, 8 IV 1950 r.

nych raportach Okorokowa. Jej celem było także oddziaływanie ideologiczne na społeczeństwo polskie. Potwierdzały to rozmaite propagandowe akcje. Jednym z ich celów miało być przekonanie społeczeństwa o korzyściach płynących ze współpracy z ZSRR. Nagłaśniano więc np. wszelką faktyczną lub tylko rzekomą pomoc materialną ZSRR dla Polski. PGW jako stała i liczna struktura stacjonująca na znacznym terytorium państwa aktywnie włączała się w te działania. W raportach „WiN” opisano m.in. akcję rzekomego obdarowywania polskiego społeczeństwa mąką pszenną, którą przewożono do kilku miast, wyładowywano, a następnie z powrotem załadowywano i wysyłano dalej. Mąka ta wędrowała przez Białą Podlaską, Sosnowiec i Łódź, we wszystkich tych miastach znajdowały się jesienią 1946 r. Komendy Wojenne podporządkowane PGW i najprawdopodobniej to one nadzorowały, aby przypadkiem «dar» nie został faktycznie skonsumowany⁹⁷. Był to przykład akcji zupełnie pozornej pomocy, gdzie chodziło wyłącznie o efekt propagandowy.

Inną metodą było faktyczne obdarowywanie niewielkiej wartości towarami i nagłaśnianie tych faktów. Tak np. w styczniu 1947 r. ukazała się prasowa informacja następującej treści: *W ciągu listopada i grudnia ub. roku przedstawiciele tej części Armii Czerwonej, która znajduje się pod dowództwem marszałka Rokossowskiego, wręczyli 100 tys. zeszytów szkolnych 40 tysiącom uczniów 289 polskich szkół w województwach dolnośląskim i zachodniopomorskim*. W informacji znalazło się określenie że ten cenny dar wydrukowano specjalnie przez zakłady drukarskie Armii Czerwonej *jako jeszcze jeden dowód pogłębiającej się przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim, którego Czerwona Armia przyniosła nam dar największy – wolność*⁹⁸. W dalszej części informacji – utrzymanej w podobnym duchu – jeszcze raz podkreślono zasługi ACz w odbudowie kultury i oświaty w Polsce. Tymczasem wymieniona we wspomnianym dokumencie Północna Grupa Wojsk Armii Radzieckiej była wówczas przede wszystkim powodem strat Polski i jej obywateli. Była też jednym z elementów uzależniania państwa przez silniejszego sąsiada ze wszystkimi negatywnymi konsekwencjami. Powyższy dokument jest jednym z licznych przykładów wzorca jaki propaganda komunistyczna w Europie Środkowo-Wschodniej narzuciła wszelkim publikacjom i wystąpieniom poruszającym zagadnienie wojsk radzieckich. Pisano i mówiono – oficjalnie – o wojskach radzieckich wyłącznie dobrze, stale odwoływano się do okresu wojny i co raz bardziej mistyfikowano zarówno minione, jak i aktualne problemy związane z pobytem wojsk radzieckich w rzekomo wyzwolonych krajach. Tymczasem rzeczywistość, jak i niedawna historia – ktorej liczne ślady były jeszcze

⁹⁷ Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”, t. II, s. 398, prot. z 2 X 1946 w sprawie wędrowki po Polsce transportu sowieckiej mąki na rzekome zaopatrzenie ludności, zał. nr 16 do spr. ZG WiN za X 1946 r.

⁹⁸ *Dokumenty i materiały*, s. 179, informacja miesięcznika „Przyjaźń”, styczeń 1947 r.

widoczne – była bardzo odległa od tego hagiograficznego obrazu. Armia Czerwona niewątpliwie zakończyła panowanie Niemców nad Europą Środkową, co dla szczególnie okrutnie przez nich potraktowanej Polski, było niewątpliwie zasługą, chociaż w dużej mierze dwuznaczną ze względu na radziecko-niemiecki sojusz z 1939 r. Jednak głównym problemem było postępowanie wojsk radzieckich i rola przez nie odgrywana po pokonaniu Niemców.

Obok wykorzystywania polskich środków przekazu PGW dysponowała również własną prasą o poważnym znaczeniu propagandowym. Codzienna gazeta PGW dla ludności Polski *Wolność* była kontynuacją prasy w języku polskim wydawanej przez AR jeszcze podczas wojny. Po powołaniu PGW znaczna część nakładu gazety *Wolność* – 25 tys. egzemplarzy, była rozprowadzana w Wojsku Polskim, służąc do propagandowych celów dla aparatu politycznego. W marcu 1947 r. szef Zarządu Politycznego AR gen. J. Szyszkina zgłosił skargę do Susłowa, że dotychczasowe 25 tys. egzemplarzy, z tego 20 tys. bezpłatnie – wg Szyszkina było to za mało – rozprowadzane w WP, ma zostać zmniejszone do 500 egzemplarzy prenumeraty zbiorowej i 4000 rozprowadzanych bezpłatnie. Gen. J. Zarzycki z GZP WP motywował to faktem, że doszło w WP do sytuacji paradoksalnej, że gazeta PGW AR przewyższyła nakłady prasy krajowej rozprowadzanej w polskiej armii, w tym organu PPR „Głos Ludu”⁹⁹. Na marginesie można podkreślić szyderczy charakter tytułu wydawnictwa w języku «tubylców» wydawanego przez w istocie okupacyjną armię. Sprawa gazety powróciła w doniesieniach do KC WKP(b) w następnym roku (1948), tym razem w kontekście rzekomych utrudnień – czy też ściślej braku pomocy – przez niektóre instancje wojewódzkie i centralne PPR, w kolportażu tej prasy prowadzonym przez działaczy TPPR¹⁰⁰.

Gazeta *Wolność* – jako codzienne pismo ilustrowane – ukazywała się do 1955 r. Jej wydawcą był Zarząd Polityczny PGW w Legnicy. Ciekawostką jest fakt, że właśnie z redakcji tego pisma wywodził się późniejszy członek KC KPZR odpowiedzialny za sprawy polskie Piotr Kostikow¹⁰¹.

Jeżeli oceniać propagandową rolę odgrywaną w Polsce przez AR, to jeszcze poważniejsze – i trwalsze – znaczenie niż prasa miała wielka akcja pomnikowa, gdyż pomniki zostały ustawione w miejscach eksponowanych i stały się swoistymi miejscami kultu, pod którymi wspominano rzeczywiste minione zasługi oraz wymyślone jak np. wyzwolenie, a także składano bieżące

⁹⁹ *Polska-ZSRR: struktury podległości*, s. 182–183

¹⁰⁰ *Polska-ZSRR*, s. 219; zob. też interesujący materiał na temat działalności korespondenta gazety „Wolność” mjr Szyrkina, który np. w Warszawie odkrył w połowie 1948 r. miejsce kolportażu amerykańskich wydawnictw o czym z zaniepokojeniem doniósł do Z-du Polit. PGW, a ten do Moskwy.

¹⁰¹ P. Kostikow, B. Roliński, *Widziane z Kremla. Moskwa-Warszawa. Gra o Polskę*, Warszawa 1992, autor nie rozwinął jednak szerzej tego wątku.

dowody lojalności wobec ZSRR. Obok lokalnych inicjatyw wychodzących z kręgów miejscowych komunistów (np. Wieliczka) czy dowódców radzieckich (np. Toruń), pojawiła się też bardzo konkretna inicjatywa centralna wniesiona już w 1945 r. przez gen. S. Szatłowa, szefa Misji Wojskowej ZSRR w Polsce. Celem tej inicjatywy była masowa akcja budowy pomników wdzięczności. Rola wojsk radzieckich stacjonujących w Polsce była w akcji pomnikowej bardzo poważna, gdyż to obecność licznych oddziałów była swoistą «zachętą» do wdzięczenia się do «wyzwolicieli». Rokossowski zorganizował nawet w Legnicy zatwierdzanie projektów¹⁰².

Już w 1945 r. w wielu miejscowościach kraju na polecenie lokalnych władz radzieckich samorządy poniosły liczne wydatki na budowę pomników wdzięczności dla ACz. Licząc na zwrot tych sum, który nie nastąpił, władze polskie gromadziły nawet zestawienia wydatków ponoszonych na ten cel. Jeszcze w okresie poprzedzającym powstanie PGW i w pierwszych dwóch miesiącach istnienia grupy (do 31 lipca 1945 r.) samorządy tylko pięciu województw (pomorskie, lubelskie, poznańskie, śląsko-dąbrowskie i gdańskie) wydały na pomniki 4,1 mln zł. Sumy te wydatkowano – jak stwierdzały oficjalne dokumenty – na polecenie Armii Czerwonej¹⁰³. Nie był to w historii jedyny okres gdy zwycięzcy sami sobie stawiali pomniki wdzięczności na podbitej ziemi. Bardziej charakterystyczna dla czasów komunistycznych była skala tych działań (liczebność pomników) oraz oprawa propagandowa, w której na tę samą masową skalę dbano o upozorowanie powszechnego poparcia lokalnych społeczności.

Koszty budowy pomników były jedną z najmniejszych pozycji w obciążeniach samorządów na rzecz Armii Czerwonej. Jednak uwzględniając, że spadały one najczęściej na samodzielne wydatki ośrodków miejskich sumy te także były odczuwalne w lokalnych budżetach. Jednak nie wysokość kosztów poniesionych na pomniki była najistotniejsza. Stawiano je bowiem jako pomniki wdzięczności dla armii w istocie okupacyjnej. Wybierano dla nich dobrze położone place w centrach miast i bardzo szybko szereg uroczystości organizowano właśnie pod tymi pomnikami. Ta propagandowa funkcja pomników miała istotne znaczenie polityczne. Osobom, które dobrze znały historię stosunków polsko radzieckich od 1939 r., a nie akceptowały powojennych porządków, pomniki miały przypominać kto tak naprawdę rządzi w Polsce, rządzi nie tylko sprawami teraźniejszymi ale nawet historią, gdyż nie było w kraju tak pokrzywdzonym przez ZSRR powodów do wdzięczności.

¹⁰² Szerzej M. Golon, *Symbole wdzięczności czy uległości? Pomniki wdzięczności Armii Czerwonej – przyczynek do dziejów propagandy komunistycznej w Polsce po drugiej wojnie światowej*, w: *Europa Orientalis. Polska i jej wschodni sąsiedzi od średniowiecza po współczesność. Studia i materiały ofiarowane prof. S. Alexandrowiczowi*, red. Z. Karpus, T. Kempa, D. Michaluk, Toruń 1996, s. 601–618.

¹⁰³ AAN, MAP, sygn. 1465, zestawienia wydatków związków samorządowych za okres do 31 VI 1945 r.

Młodszemu pokoleniu i osobom o niewielkiej wiedzy pomniki miały wskazywać tylko jeden z aspektów stosunków polsko-radzieckich, czyli walkę ZSRR przeciwko okupującym Polskę Niemcom. Nigdzie nie stawiano pomników, ani w inny sposób nie przypomniano o najeździe sowieckim w 1939 r., o zbrodniczej polityce wobec społeczeństwa polskiego. Nawet krzywdy zupełnie świeże i lokalne, jak np. tysiące ofiar śmiertelnych deportacji z lat 1944–45 nie mogło mieć najprostszego upamiętnienia. W nekrologach i nagrobnych napisach najczęściej pisano *zmarł w dalekiej obcej ziemi...* i jakaś data z 1945 czy 1946 r. Pomniki stawiały się więc z jednej strony symbolami uległości wobec ZSRR, a z drugiej strony służyły do budowania fałszywego obrazu przeszłości – w pewnej mierze skutecznie. Z całą pewnością pomniki były także swoistym usprawiedliwieniem dla faktu stacjonowania w Polsce wojsk radzieckich, zresztą często przedstawiciele lokalnych garnizonów uczestniczyli w uroczystościach pod pomnikami.

Po uruchomieniu w 1945 r. akcji budowy pomników już w 1946 r. nowe święta lokalne jakimi stały się rocznice «wyzwolenia» (czyli wkroczenia wojsk radzieckich), rocznica zakończenia II wojny światowej wg «czasu moskiewskiego» (9 maja) nazwana szydlerczy dla Polski – «Dniem Zwycięstwa», a także inne okazje obchodzono w wielu miejscowościach pod świeżo zbudowanymi pomnikami. Dodać należy, że początkowo wiele pomników stało w pobliżu tymczasowych grobów żołnierzy radzieckich, których często chowano w zupełnie przypadkowych miejscach. Z biegiem czasu dokonano ekshumacji i pomniki wdzięczności najczęściej były już oddzielone od miejsc pochówku.

Przykładowo jesienią 1945 i wiosną 1946 r. budowę pomników podjęto m.in. w Toruniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Malborku. W Malborku 19 marca 1946 r. obchodzono pod tym pomnikiem pierwszą rocznicę «oswobodzenia powiatu»¹⁰⁴. W Toruniu odsłonięcie pomnika uświetniło pierwszą rocznicę tzw. dnia zwycięstwa 9 maja 1946 r.¹⁰⁵ W Elblągu – jednym z najbardziej ograbionych przez ZSRR dużych miast ziem nowych – pomnik żołnierzy radzieckich był głównym miejscem obchodów święta AR 23 lutego 47 r.¹⁰⁶

Nie ulega wątpliwości, że obecność garnizonów PGW była głównym – a zapewne najczęściej jedynym – impulsem do rozpoczęcia budowy pomników. We wszystkich wspomnianych miastach w momencie budowy stały jednostki radzieckie. Przykładowo szczegółowe poszukiwania dotyczące Torunia nie pozwoliły natrafić na jakąkolwiek inną inicjatywę niż zlecenie płk Andrejewa d- cy garnizonu, dopiero potem przekazano sprawę jaką rzekomą inicjatywę TPRP i powołano tzw. społeczny komitet.

¹⁰⁴ Archiwum Państwowe w Elblągu (APE), Starostwo Pow. w Malborku, sygn. 86, sprawozd. sytuac. za marzec 1946 r.

¹⁰⁵ „Głos Demokratyczny”, nr 8, 19 V 1946 r., s. 2.

¹⁰⁶ APE, SP w Elbl, sygn. 109, spr. syt. za II 1947 r.

Naturalną reakcją na ten propagandowy gwałt były próby zburzenia narzędzi indoktrynacji. W grudniu 1946 r. potężna eksplozja uszkodziła pomnik w Grudziądzu, kolejną próbę podjęto 17 stycznia 1947 r.¹⁰⁷ Wśród co najmniej kilkudziesięciu ataków na pomniki w okresie pierwszego roku od zakończenia wojny jednym z najgłośniejszych było wysadzenie w lutym 1946 r. wielkiego pomnika wdzięczności w centrum Łodzi. Pomnik ten odsłaniała w listopadzie 1945 Rada Wojenna PGW¹⁰⁸.

Obok wyłącznie propagandowej akcji pomnikowej, prowadzonej intensywnie aż do końca lat siedemdziesiątych, gdy jednym z ostatnich pomników był monument samego Roskossowskiego potawiony w 1978 w Legnicy, w latach czterdziestych uporządkowano w znacznym stopniu sprawy grobownictwa wojennego żołnierzy ACz.

Kończąc omawianie problemu propagandowej aktywności PGW AR należy podkreślić, że jednym z celów stawianych przed tą propagandą było przeciwdziałanie niechęci społeczeństwa polskiego do ZSRR i AR. W świetle tego celu zadziwiające jest, że nawet w poufnych dokumentach wysocy funkcjonariusze władz radzieckich rozmijali się z prawdą, na temat przyczyn antyradzieckości polskiego społeczeństwa. Oto członek Rady Wojennej PGW gen. A. Russkich stwierdził w swoim raporcie do Moskwy we wrześniu 1946 r., że nasilenie się w ostatnim czasie wypowiedzi różnych grup ludności przeciw ZSRR i AR: *spowodowane jest w znacznej mierze tym, że rząd polski oraz partie demokratyczne osłabiły masową pracę agitacyjną i prawie zupełnie zaniechały propagandy wśród społeczeństwa na temat roli i znaczenia ZSRR i Armii Radzieckiej w wyzwoleniu Polski od hitlerowskich najeźdźców oraz w umocnieniu podstaw ekonomicznych i politycznych RP*¹⁰⁹. Aż trudno uwierzyć, że ten druk miał klauzulę tajne, zawierał on bowiem jawne propagandowe kłamstwa o rzekomym umocnieniu podstaw politycznych i ekonomicznych Polski przez ZSRR, jak i zgodnie z ówczesnymi działaniami cenzury pomijał podstawową przyczynę antyradzieckości Polaków (i innych środkowo-wschodnich Europejczyków), która leżała właśnie w zniewoleniu i ograbianiu kraju przez ZSRR. Na marginesie można dodać, że po ponad 45 latach, w 1992 r. w trakcie wycofywania wojsk PGW z Polski gen. Ostrowski zaobserwował m.in. u gen. Dubynina ten sam typ zakłamania – nazwany eufemistycznie *wiąra we własną propagandę* – rzecz dotyczyła rzekomego zdziwienia kadry PGW, że Polacy nie chcieli i nie chcą PGW na swoim terytorium i nie odczuwają do stacjonujących wojsk uczucia wdzięczności i sympatii.

¹⁰⁷ „Robotnik Pomorski”: nr 311, 15 XII 1946 r., s. 5; nr 21, 22 I 1947, s. 4.

¹⁰⁸ *Teczka specjalna J. W. Stalina*, s. 447–450, raport gen. N. Sieliwanowskiego, 8 III 1946 r.

¹⁰⁹ *Polska–ZSRR: struktury podległości*, s. 161.

Do istotnych kwestii propagandowych należały radzieckie działania zmierzające do ukrycia skali przestępczości spowodowanej przez żołnierzy PGW. Władze radzieckie zdawały sobie sprawę ze skali rabunków, zniszczeń, przestępczości i innego typu negatywnych zjawisk związanych ze stacjonowaniem Północnej Grupy Wojsk. Protesty władz polskich, próby uzyskania odszkodowań i inne działania podejmowano bardzo często natychmiast po zdarzeniu, a więc Sztab PGW w Legnicy wiedział o bardzo wielu kwestiach. W 1950 r. władze radzieckie wpadły na bardzo pomysłowy sposób «rozwiązania» problemu. Uznały, że wszelkie materiały dotyczące PGW – a praktycznie były to przede wszystkim materiały dotyczące szkód spowodowanych przez PGW – powinny zostać zniszczone. Władze radzieckie stwierdziły, że materiały dotyczące PGW posiadają organa administracji państwowej, urzędy pocztowe, celne, dyrekcje kolejowe i lasów państwowych oraz zakłady energetyczne, gazownicze i inne. Dokumenty przechowywane w tych instytucjach uznano za stwarzające groźbę ujawnienia tajemnic wojskowych oraz dostarczenia wrogim ośrodkom potrzebnych im materiałów. Zniszczone miały być «dokumenty spraw definitywnie załatwionych i znajdujących się w archiwach tych instytucji»¹¹⁰. Sprawy «definitywnie załatwione» nie zawsze były załatwione zgodnie z oczekiwaniami wnioskodawców. W nie jednej z tych spraw były podstawy do wznowienia jej rozpatrywania. Władze radzieckie podkreśliły, że część materiałów zawierała bardzo dużo oszczerczego materiału. W groźbę ujawnienia tajemnicy wojskowej w oparciu o te dokumenty trudno uwierzyć, gdyż obejmowały one mnóstwo spraw już nieaktualnych, czyli np. sprawy stacjonowania oddziałów radzieckich w wielu miejscowościach, które już zostały opuszczone. Te które nie zostały opuszczone faktycznie można było zlokalizować dzięki tej dokumentacji, ale lokalizacja większych radzieckich baz była i tak powszechnie znana i ktoś mogący dotrzeć do dokumentów jeszcze łatwiej uzyskałby podstawowe dane od mieszkańców danej okolicy, np. urzędnika pod którego pieczę były przechowywane dokumenty. Dane dotyczące wykorzystanej energii, wody itp. mogły teoretycznie wskazać na liczebność danej bazy, a ewentualnie nawet na jej charakter. Ale i tutaj należy zauważyć, że w latach 1945–1948 następowało bardzo poważne zmniejszanie się liczebności wojsk radzieckich w Polsce, a więc dane te traciły swoją aktualność. Sam charakter baz był zaś niezbyt trudny do odtworzenia gdyż w Europie Zachodniej znalazło się wielu oficerów niemieckich dysponujących pełną wiedzą na ich temat. Możliwe jest jeszcze szerzej wykazywać, że ochrona tajemnicy wojskowej nie tłumaczyła żądania zniszczenia akt. Drugi argument PGW brzmiał już bardziej racjonalnie. Dokumenty faktycznie mogły posłużyć jako kolejny dowód okupacyjnego charakteru PGW. Potwierdziłyby rabunki, bandytyzm i inne niekorzystne zjawiska. I z tego

¹¹⁰ AAN, PGW AR, sygn., Delegat Rządu RP przy Dtwie PGW płk Kusznierk do Prezydium Rady Ministrów, 9 VIII 1950 r.

względem niewątpliwie władze radzieckie miały prawo się obawiać o «dobre imię» Armii Czerwonej, chociaż i tutaj warto dodać, że trudno było wobec braku cenzury w krajach zachodnich – a zarazem trwającego jeszcze przemieszczania się ludności – ukryć faktyczny obraz sytuacji.

Jednak zawsze dokumenty mają większą moc od relacji, a więc tutaj można argumenty strony radzieckiej uznać za podyktowane faktycznymi przesłankami. Oczywiście z polskiego punktu widzenia zniszczenie tej dokumentacji było niczym innym jak niszczeniem źródeł do niedawnej przeszłości niezgodnych z obrazem kreowanym przez propagandę. Te manipulacje na historii były jedną z charakterystycznych cech okresu rządów komunistycznych, a więc ideologiczne względy dyktowały żądanie władz radzieckich. Był jednak jeszcze jeden aspekt radzieckiego żądania. Żądanie zniszczenia dokumentów było po prostu dążeniem do zniszczenia dowodów przestępstw popełnionych przez pojedynczych żołnierzy lub przez jednostki PGW realizujące politykę eksploatacji zajętych ziem. Brak tych dowodów pozostawiałby władze polskie – bez względu na ich ideologiczne oblicze – bez żadnych argumentów przy próbie uzyskania jakichś odszkodowań. Niewątpliwie ta kwestia była jednym z celów władz radzieckich. W swoim żądaniu władze radzieckie prosiły także, aby narastającą na bieżąco korespondencję różnych instytucji z PGW także niszczyć.

Te niesamowite żądania spotkały się ze sprzeciwem władz polskich. Naruszały one zasady polskiego prawa, naruszały także zasady funkcjonowania poszczególnych instytucji, gdyż bez części dokumentów, np. w wypadku elektrowni, powstawałaby w aktach finansowych «luka», która mogłaby sugerować, że ktoś dokonał jakiejś wielkiej defraudacji. Techniczna strona radzieckiego żądania była kolejnym problemem. Wojska radzieckie po 1945 przebywały na terenie większości powiatów, co dałoby już ponad 200 instytucji tego typu, w których archiwach miałoby zostać wykonane niszczenie akt. Urzędy pocztowe – tam były zarejestrowane rachunki telefoniczne oficerów radzieckich i jednostek – byłyby jeszcze liczniejszą grupą instytucji, w których archiwach należałoby zrealizować radzieckie żądanie. Łącznie realizacja oczekiwań władz radzieckich wymagałaby ogromnej akcji. Nie ulega wątpliwości, że w archiwach ocalało wiele akt, które w 1950 władze radzieckie chciały spalić. Jednak są także dowody, że niektóre akta zniszczono, np. celne oraz, że w bliżej nieznanych okolicznościach «zniknęły» liczne dokumenty dotyczące wojsk radzieckich¹¹¹.

¹¹¹ Przykładowo w Archiwum Państwowym w Gdańsku nie odnaleziono – tak było jeszcze w 1995 r. – dokumentów po pełnomocniku ds. pobytu wojsk radzieckich w woj. gdańskim mimo, że skala problemów, a więc i dokumentacja winna być znaczna; w woj. bydgoskim niewielka część tej dokumentacji się odnalazła i jest dostępna w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy.

Polityczne znaczenie stacjonowania PGW przekładało się niewątpliwie na wzmacnianie nacisku na niekorzystne z punktu widzenia polskich interesów przemiany w życiu gospodarczym. Tylko zależność polityczna Polski od ZSRR mogła doprowadzać do nawiązywania porozumień gospodarczych ewidentnie niekorzystnych dla Polski. Były to w istocie wymuszone haracze na rzecz okupanta. W raporcie sytuacyjnym ZG WiN z IV 1946 r. stwierdzono „Sowieci zażądali ostatnio skierowania do nich całego polskiego eksportu wyrobów hutniczych. Nie wystarcza już 70% [dotychczasowe – M.G.]. Na polecenie Rządu Centralny Związek Przemysłu Hutniczego przerwał na skutek tego transakcje z firmami zachodnioeuropejskimi odnośnie dostaw wyrobów hutniczych, mimo że oferty tych firm są znacznie korzystniejsze niż sowieckie”¹¹².

Kończąc omawianie różnych aspektów politycznych stacjonowania PGW warto jeszcze raz wrócić do omawianej już kwestii liczebności grupy. Powstaje bowiem pytanie czy w końcu lat czterdziestych w wyniku zmniejszenia liczebności wojsk nie nastąpił spadek znaczenia politycznego PGW jako strażnika radzieckich interesów w Polsce. Można na to odpowiedzieć, że grupa nadal zachowała duże walory wojskowe. Dzięki dobrej lokalizacji – oddalone od polskich garnizonów bazy, dużo lotnisk – była dobrze zabezpieczona nawet na wypadek gdyby WP okazało się wrogiem do pokonania. Szczególną rolę przy takim obrocie wydarzeń odegrałoby niewątpliwie błyskawiczne osiągnięcia panowania w powietrzu i to nie tylko siłami powietrznymi PGW, ale także grupy wojsk z NRD i sił z obwodu kaliningradzkiego oraz Litwy, Ukrainy i Białorusi. Zmniejszenie liczebności PGW było także możliwe wobec przemian w WP w latach stalinowskich. Trzon kadr siły zbrojnej kraju stanowili wówczas ludzie, których znaczną część radzieckie służby specjalne zdążyły niezwykle dobrze spenetrować, m.in. pod kątem ewentualnej ujawnionej zdolności do niełojalności wobec ZSRR. Część kadr WP było po prostu komunistami, z których znaczna grupa akceptowała, czasem z mniejszym czasem z większym zapałem kolejne fazy umacniania pozycji ZSRR w Polsce. Do 1949 była to zapewne wyraźna mniejszość, ale szybkie awanse, w tym szczególnie bardziej podatnych na indoktrynację ludzi młodych, a przede wszystkim ogromna czystka, czyli wyrzucenie po 1948 r. ponad 9000 oficerów wywodzących się z przedwojennego WP, z AK, czy z innych przyczyn podejrzanych także wzmacniało radzieckie przekonanie o kontroli sytuacji w WP. Nowa polityka kadrowa to także ponowny napływ – jak w okresie od 1943 do końca II wojny – oficerów radzieckich do WP. Napływ ten związany bezpośrednio z przejściem Rokossowskiego do WP w listopadzie 1949 r. bardzo szybko doprowadził do sytuacji, że przebrani w polskie mundury żołnierze radzieccy – od strony formalnej oddelegowani do WP – lub najbardziej zaufane osoby z polskiej kadry kontrolowały wszystkie

¹¹² Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”, t. I, s. 447, sprawozd. informac. z IV 1946 r.

newralgiczne stanowiska w polskiej armii. W 1952 r. na 84 generałów 41 było z AR, dodatkowo na różnych ważnych stanowiskach było jeszcze 668 oficerów radzieckich. Łącznie kadra ta stanowiła tylko 2% kadr WP ale usytuowana była w bardzo ważnych miejscach¹¹³.

Na niższym szczeblu radziecką kontrolę nad WP dopełniał niezwykle rozbudowany aparat Informacji Wojskowej, aparat, który w porównaniu z UB był o wiele mocniej związany ze służbami radzieckimi, gdyż jako siła zajmująca się w głównej mierze armią miał wyjątkowe znaczenie dla ZSRR. Poznane już w znacznej części dzieje informacji wojskowej w okresie do 1948 r. już na tym wstępnym etapie wskazywały, że była to służba z niezwykle rozbudowaną ilościowo agenturą. Koszarowe warunki bytowania wojska, traktowanie młodzieży powoływanej do wojska jako dobrego «narybku» agenturalnego na przyszłość i różne specyficzne sytuacje wynikające z warunków funkcjonowania wojska, hierarchiczna struktura itp., ułatwiały ogromną rozbudowę służb specjalnych. Biorąc pod uwagę, że służby te były dokładnie kontrolowane przez funkcjonariuszy radzieckich, część z nich zresztą po prostu nosiła polskie mundury, czyniło to WP w okresie stalinowskim instytucją, której ZSRR raczej nie musiał się specjalnie obawiać. W lipcu 1950 ten związek WP z ZSRR znalazł także odzwierciedlenie w tekście zatwierdzonej przez Sejm nowej roty przysięgi wojskowej¹¹⁴. Można by nieco tylko żartobliwie powiedzieć, że po 1949 r. poprzez szereg działań wymierzonych w lepsze podporządkowanie WP interesom radzieckim, marszałek ZSRR i Polski K. Rokossowski po prostu przyłączył WP do znacznie mniejszej PGW. Tym samym specjalnych potrzeb rozbudowy PGW nie było.

Kolejnym argumentem przemawiającym za brakiem potrzeby rozbudowy grupy był fakt, że w pełni kontrolowanemu przez ZSRR satelickiemu państwu, pozbawionemu już grupy polityków gotowych opierać się części żądań radzieckich (jak Gomułka) można było narzucić ogromne inwestycje wojskowe. Tym samym nie trzeba było dublować działań inwestycyjnych, gdyż wiadomo było, że ZSRR będzie mogło w razie potrzeby skorzystać z tych inwestycji, część z nich była zresztą wyłącznie nastawiona na potrzeby radzieckich sił zbrojnych, np. szlaki komunikacyjne. Rozpoczęty w 1950 r. program realizacji tzw. rekomendacji radzieckich dotyczących infrastruktury wojskowej oraz przemysłu zbrojeniowego zawierał m.in. elementy czyniące teren stacjonowania PGW mniej istotny z wojskowego punktu widzenia dla Armii Radzieckiej. Część bowiem narzuconych Polsce zadań to budowa szybkich szlaków komunikacyjnych (drogowych i kolejowych) od granic ZSRR do granic NRD. Realizacja tych zadań – w części niedokończona – dawała w perspektywie bardzo szybką możliwość przemieszczenia przez teren Polski nowych wojsk, także bardzo szyb-

¹¹³ E. Nalepa, *Oficerowie Armii Radzieckiej*.

¹¹⁴ T. Pióro, *Armia ze skazą*, s. 125.

ką możliwość wkroczenia ich na teren Polski – z obu stron. W ramach rozbudowy infrastruktury wojennej powstały także nowe lotniska. Tym samym teren Polski nie wymagał specjalnego wzmocnienia wydatkami radzieckimi.

W świetle powyższego można więc jednak stwierdzić, że okres od końca 1949 r. to zmniejszenia znaczenia politycznego PGW, gdyż nie było już takich potrzeb politycznych jak w pierwszych latach po 1945 r. Oczywiście samo twierdzenie o braku poważniejszej rozbudowy PGW – tym samym o zmniejszeniu się jej znaczenia – jest to hipoteza. Bez dokumentów radzieckich lub bardziej dokładnych badań nad dokumentacją polską trudno mieć pewność czy w I połowie lat 50. nie było jakiegoś czasowego ale znaczącego w sensie ilościowym i jakościowym wzrostu PGW. Jednak dostępne dane pozwalają dostrzec, że nie nastąpiła w najgorętszych latach zimnej wojny jakaś zmiana ilościowa w liczbie baz radzieckich w Polsce. Nie pojawiły się także materiały, które potwierdziłyby jakiś poważniejszy wzrost obciążeń finansowych Polski ukierunkowanych na wsparcie kosztów utrzymania PGW, na znaczące zwiększenie np. dostaw żywności czy też materiałów budowlanych. Wspomniana już wyżej co raz pełniejsza kontrola radziecka nad polską armią, znamionowana wyżej opisanymi zdarzeniami czyniła zwiększone nakłady na PGW niepotrzebnymi.

Omawiając polityczne znaczenie PGW w Polsce w latach 1945–1956 odrębną uwagę należy poświęcić ostatnim miesiącom tego okresu. Rok 1956 stanowi bowiem w dziejach grupy datę niezwykle istotną. Wpłynęły na to dwa niezwykle istotne zdarzenia. Pierwszym była – przerwana – interwencja zbrojna, drugim było zawarcie umowy o stacjonowaniu grupy. Interwencja wojsk radzieckich nastąpiła w związku ze zbyt daleko posuniętym – w ocenie władz radzieckich – procesem przemian politycznych w Polsce. Obawy kierownictwa KPZR o kierunek tych zmian, a przede wszystkim o zachowanie kontroli nad Polską, spowodowały, że w październiku 1956 marszałek G. Żukow polecił postawić PGW w stan podwyższonej gotowości, a 19 X część oddziałów ruszyła w kierunku Warszawy. Z baz w Świętoszowie i Strachowie na Dolnym Śląsku oraz z Bornego Sulinowa wyruszyły dwie dywizje (pancerna i zmechanizowana), które zatrzymały się około stu kilometrów od Warszawy. Jeden batalion łączności zapędził się aż pod samą stolicę. Równocześnie z wyprowadzeniem wojsk radzieckich z garnizonów, do Warszawy przybyła radziecka delegacja z Chruszczowem na czele. Na lotnisku oczekiwał ją marsz. Rokossowski wraz z grupą dowódców PGW AR. Analogia do późniejszego losu Węgier jest tak duża, że raczej nie ulega wątpliwości, że gdyby nie przekonanie Chruszczowa – trwające kilka dni – że w Polsce nie ma i nie będzie kontrewolucji, to interwencja zostałaby uskuteczniiona¹¹⁵. Podjęta przez Chruszczowa wieczorem 19 X decyzja o czasowym wstrzymaniu marszu wojsk radzieckich prze-

¹¹⁵ K. Persak, *Kryzys stosunków polsko-radzieckich w 1956 r., Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*, tom 3, Warszawa 1997, s. 19–44.

rwalo ewidentnie trwającą już interwencję zbrojną PGW AR, za którą niewątpliwie poszłyby dalsze decyzje militarne. Zresztą ruchy wojsk radzieckich zaobserwowano wówczas zarówno w NRD jak i na wschodniej granicy, a także na Bałtyku. Ostateczną decyzję o rezygnacji z interwencji KC KZPR podjął dopiero 23 X 1956 r. Tego samego dnia Chruszczow wysłuchał wreszcie prośby Gomułki i polecił radzieckim jednostkom powrót do baz. Pomiędzy historykami do dzisiaj toczy się spór, o przyczyny rezygnacji z trwającej już interwencji. Na pierwszym miejscu zazwyczaj wymieniane jest niechętnie stanowisko KP Chin, wymienia się także narastający kryzys na Węgrzech oraz przekonywujące gesty Gomułki, który chociaż doprowadził do usunięcia Rokossowskiego z Biura Politycznego PZPR, to jednak na wiecu w Warszawie wyraźnie potwierdził konieczność stacjonowania w Polsce wojsk radzieckich¹¹⁶. Aż do lat osiemdziesiątych nigdy Polska nie była tak zagrożona operacją zbrojną wojsk radzieckich. Bezpośrednim realizatorem decyzji Chruszczowa był ówczesny dowódca PGW gen. K. Galicki. Jego sprawność oceniono na tyle dobrze, że utrzymał swoje stanowisko aż do 1958 r.

Ubocznym skutkiem wyprowadzenia kilkudziesięciu tysięcy żołnierzy wojsk pancernych i zmechanizowanych z garnizonów i ich marsz na Warszawę były poważne straty finansowe spowodowane głównie uszkodzeniami infrastruktury drogowej. Wyniosły one ponad 36 mln zł. Mimo starań władz polskich PGW nie zapłaciła za zniszczenia ani złotówki¹¹⁷.

Przezwyciężenie październikowego kryzysu nie oznaczało powrotu do stanu poprzedniego. Wojska radzieckie wprawdzie wróciły do baz, ale ta kilkudniowa demonstracja siły miała poważne konsekwencje polityczne, gdyż jakiegolwiek posunięcia liberalizujące system polityczny odbywały się już «w cieniu» tej interwencji. Ułatwiło to Gomułce usztywnienie kursu politycznego i stopniową likwidację lub ograniczenie części tzw. zdobyczy Października.

Jednak była i druga, tym razem pozytywna konsekwencja Października, w tym i radzieckiej interwencji stanowiącej jedno z najistotniejszych zdarzeń tego miesiąca—symbolu. W. Gomułka mógł powrócić do prowadzonych już w latach czterdziestych starań o prawne uregulowanie pobytu wojsk radzieckich w Polsce. Problem ten był bowiem jedną z najpoważniejszych kwestii politycznych związanych z pobytom PGW. Jeszcze w okresie gdy Gomułka był wicepremierem trwały przygotowania do takiej regulacji. W marcu 1948 r. delegat rządu stwierdził, że opracowano już projekt umowy regulującej wszystkie za-

¹¹⁶ K. Persak, op. cit., s. 39–41, A. Werblan, *W. Gomułka a ugrupowania w partii w październiku 1956, Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*, tom 3, Warszawa 1997, s. 87.

¹¹⁷ AAN, KC PZPR, sygn. 2631, Sprawozd. z działalności Pełnomocnika Rządu PRL i delegacji polskiej w Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej za okres od V 1957 do 31 XII 1965, s. 9.

gadnienia związane z PGW wyłącznie na zasadach ustawodawstwa polskiego¹¹⁸. Było to już prawie 3 lata po powstaniu grupy i wskazywało, że wojska radzieckie są nadal formacją uprzywilejowaną, która nie respektuje polskiego prawa. Konsekwencją tego były ogromne straty materialne, ale także straty polityczne dla obozu rządzącego. Potwierdzało się stwierdzenie Gomułki z maja 1945 r., że postępowanie wojsk radzieckich – wówczas mówił głównie o bezkarnym bandytyzmie – grozi upowszechnieniem się zarzutu o agenturalnym charakterze PPR¹¹⁹.

Dla władz radzieckich uregulowanie statusu ich wojsk byłoby na pewno ograniczenie ich swobody. Pozycja polityczna ZSRR w Polsce ulegała w tym okresie poważnemu wzmocnieniu – symbolizował to m.in. los Gomułki – a więc pomysł uregulowania statusu PGW nie powiódł się, czemu nie należy się dziwić. W zasadach, na których miał być oparty przygotowywany w 1948 r. statut dla PGW zawarto m.in. zasadę zinwentaryzowania – jako własności polskiej – wszystkich obiektów użytkowanych przez PGW, konsekwencją byłoby wnoszenie opłat czynszowych. Zapisano także prawa Polski do usunięcia garnizonów PGW z obiektów ważnych ze względów gospodarczych lub innych ważnych przyczyn. Obowiązek opłacania wszelkich świadczeń i podatków tak jak Wojsko Polskie. Ograniczenie handlu przez PGW i objęcia żołnierzy radzieckich pełną kontrolą celną¹²⁰. Gdyby w 1948 r. władze radzieckie podpisały takie porozumienie straciłyby znaczną część korzyści wynikających z faktu stacjonowania PGW.

W 1956 r. w związku ze znacznie zmniejszonym w okresie rządów Rokossowskiego nad WP zakresem działań «gospodarczych» PGW porozumienie było już mniej dotkliwe dla ZSRR. Pierwsze rozmowy dotyczące statusu wojsk radzieckich w Polsce przeprowadziła 18 XI 1956 r. delegacja z Gomułką na czele, która gościła w Moskwie. 17 grudnia 1956 r. podpisana została umowa między rządem PRL a rządem ZSRR o statusie prawnym wojsk radzieckich czasowo stacjonujących w Polsce. Umowa składała się z 21 artykułów, w których m.in. stwierdzono, że stacjonowanie PGW nie narusza suwerenności Polski oraz zobowiązano PGW do uzyskiwania zgody na wszelkie ruchy oddziałów poza terenem baz. Członkowie PGW zostali zobowiązani do przestrzegania prawa polskiego i za przestępstwa mogli odpowiadać przed polskimi sądami. Umowa poruszyła także niektóre sprawy gospodarcze i finansowe związane z pobytem PGW, w tym obowiązek wypłacania odszkodowań za wszelkie szkody materialne. Umowa stwierdzała, że Polska i ZSRR powołają pełnomocników rządów ds. pobytu wojsk radz. w Polsce, oraz utworzą Komisję Mieszaną ds. roz-

¹¹⁸ AAN, PGW, sygn. 34, Sprawozd. delegata za okres 5 I – 29 II 1948 r.

¹¹⁹ Protokół obrad KC PPR maj 1945, opr. A. Kochański, Warszawa 1992, s. 14, protok. z posiedz. KC PPR 20–21 V 1945 r.

¹²⁰ AAN, PGW, sygn. 34, Sprawozd. deleg. 19 XII 1947 r.

strzygnięcia spraw w związku z interpretacją lub wykonaniem umowy¹²¹. Kilka niezwykle istotnych kwestii zostało w umowie odesłanych do odrębnych porozumień, w tym sprawa liczebności i rozmieszczenia wojsk radzieckich. Także szczegółowe kwestie dotyczące zaopatrywania wojsk radzieckich w energię, wodę, żywność i inne produkty zostały odesłane do odrębnych porozumień¹²².

Dowódca PGW gen. K. Galicki już w 1957 r. negatywnie skomentował zawartą w grudniu 1956 r. umowę, którą uznał za nieporzebną¹²³. Dowodem niechęci Galickiego – a ściślej władz ZSRR – było opóźnianie rozpoczęcia prac przez Komisję Mieszaną, której regulamin uchwalono dopiero 21 VI 1958 r.

Umowa grudniowa oraz związane z nią porozumienia były tylko w części sukcesem Polski. Najpoważniejszym mankamentem był brak terminu stacjonowania wojsk radzieckich. Tylko względnym sukcesem było wpisanie stwierdzenia, że jest to pobyt czasowy. Zaletą umowy, zastrzegając, że część jej punktów była naruszana przez ZSRR, było jednak uregulowanie prawne zasad pobytu wojsk radzieckich. Umowa kończyła od strony prawnej okupację i niewątpliwie fakt istnienia takiego dokumentu wpływał hamująco na działania PGW naruszające polskie interesy, chociaż dowiedzenie tego wymagałoby szczegółowych badań. Nie bez znaczenia były także mniejsze straty finansowe, gdyż PGW w większym stopniu zaczęła partycypować w kosztach pobytu.

IV

Kolejnym problemem związanym a pobytem AR w Polsce były kwestie gospodarcze. Było to zagadnienie generalnie – w skali całego okresu stacjonowania grupy – mniej ważne od aspektów politycznych. Jednak w latach czterdziestych jego skala powodowała, że było ono nie tylko znacznie bardziej widoczne, ale miało po prostu wpływ na gospodarkę całego kraju. Ze względu na ogromną skalę problemów, dokuczliwość rozmaitych ekonomicznych następstw pobytu AR dla setek tysięcy mieszkańców kraju i lokalnych władz w setkach miejscowości gdzie przebywali czerwonoarmiści kwestie te powodowały, że w latach 1945–1956, ze szczególnym naciskiem na lata czterdzieste była to jedna z najistotniejszych kwestii związanych z pobytem wojsk radzieckich.

Działania gospodarcze wojsk radzieckich w 1945 r. i w mniejszym zakresie 1946 r. były na szczeblu lokalnym w gestii Komendantur Wojennych. W większych komendanturach istniał pion gospodarczy z zastępcą ds. gospod. oraz ekonomistą. Oczywiście same komendantury – o ile były to jednostki włączone

¹²¹ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. XI, styczeń 1956 – grudzień 1960, s. 98–105.

¹²² R. Łoś, *Obecność wojsk radzieckich*, s. 106–109.

¹²³ M. Krogulski, *AR w Polsce – naprawianie szkód*, „Polska Zbrojna”, Magazyn Tygodniowy, nr 47, 1995.

w skład PGW – podlegały Zarządowi Tyłów PGW, czyli gen. F. Łagunowowi. Likwidacja komendantur spowodowała oddelegowanie przez Dtwo PGW pełnomocników do urzędów wojewódzkich, a w samych urzędach powołano pełnomocników wojewody ds. pobytu wojsk radzieckich.

Jednak narastające problemy związane z przedłużającym się stacjonowaniem wojsk radzieckich spowodowały kolejną próbę uregulowania kwestii kontaktów polsko-radzieckich. W grudniu 1946 r. została powołana uchwałą Rady Ministrów Delegatura Rządu przy Dtwie PGW. Nadzór nad działalnością Delegatury sprawował podsekretarz stanu Henryk Różański, który zresztą już od wiosny 1945 z ramienia Ministertwa Przemysłu zajmował się kontaktami z dowództwami poszczególnych frontów¹²⁴. Pierwszym szefem Delegatury został płk Julian Tokarski. W II połowie 1947 r. zastąpił go płk Wojciech Wilkoński. Od 1949 do 1952 delegaturą kierował płk Teodor Kuśnierek. Ostatnim Delegatem przed 1956 r. był ppłk Jan Kogut (1952–1957)¹²⁵.

Zagadnienia gospodarcze związane ze stacjonowaniem grupy można podzielić na kwestie dotyczące przemysłu, spraw rolnych, oraz obciążeń finansowych samorządów i związanych z tym kwestii dostaw dla AR kwater, energii itp.

Rola PGW w polskim przemyśle po II wojnie światowej wynikała z przejęcia wcześniejszego zakresu zadań poszczególnych frontów, gdy na bieżące potrzeby walczących armii i przemysłu zbrojeniowego ZSRR władze wojskowe obejmowały zarząd nad wszystkimi uznanymi za potrzebne obiektami. Starania władz polskich powodowały, że na ziemiach w granicach II RP już w końcowym okresie wojny znaczna część przemysłu znajdowała się w polskiej administracji. Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja na ziemiach nowych. Wojska radzieckie administrowały tam już po zakończeniu wojny prawie całym majątkiem przemysłowym. Dokonały także częściowego demontażu fabryk o wartości szacowanej na ok. 2 miliardy dolarów¹²⁶. Postępowaniem tym ZSRR zniweczył znaczenie ziem nowych jako rekompensaty za ziemie utracone na wschodzie i dobitnie wskazał, że jego celem jest Polska osłabiona ekonomicznie. W sierpniu 1945 r. H. Minc potwierdził publicznie skalę rabunku, stwierdzając, że władze polskie – mowa o tzw. Rządzie Tymczasowym – mając przed oczyma obraz kolosalnych zniszczeń dokonanych w Rosji przez Niemców zawarty został układ, który pozwalał na skorzystanie ze strony Zw. Radzieckiego z części urzędzeń przemysłowych na byłych terenach niemieckich... w rezultacie 25% urzędzeń przemysłowych, a 6% ogólnego

¹²⁴ H. Różański, *Śladem wspomnień i dokumentów (1943–1948)*, Warszawa 1988.

¹²⁵ W. Janowski, *Delegatura Rządu*, s. 39.

¹²⁶ A. Korzon, *Niektóre problemy polsko-radzieckich stosunków gospodarczych w l. 1945–47*, *Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*, t. XXVIII, s. 135–136.

majątku przypadło Związkowi Radzieckiemu¹²⁷. Podane przez Minca dane oddawały raczej tylko część strat poniesionych w wyposażeniu przemysłowym w wyniku demontażu i oczywiście nie uwzględniały trwającego «gospodarowania» PGW.

Wspomniany powyżej rabunek tym mocniej wpływał na znaczenie dla Polski tego majątku trwałego, który jeszcze pozostał. Jednak przekazywanie reszty przemysłu władzom polskim odbywało się bardzo powoli – m.in. z powodu kontynuowanego demontażu. Zakończenie konferencji w Poczdamie oraz umowa polsko-radziecka z 16 sierpnia 1945 r. nieco przyspieszyły ten proces. Teoretycznie kwestie gospodarcze związane z okupowaniem przez oddziały radzieckie obiektów przemysłowych winny być wówczas prawie całkowicie rozwiązane, gdyż już 21 lipca 1945 r. Państwowy Komitet Obrony ZSRR wydał decyzję aby PGW do 15 sierpnia 1945 r. przekazała władzom polskim wszystkie zakłady przemysłowe z wyjątkiem 102 przedsiębiorstw, które miały zostać zdemontowane i wywiezione w terminie do 7 sierpnia¹²⁸. Gdyby tak się stało jeden z poważniejszych problemów spornych w stosunkach polsko-radzieckich nie istniałby już w pierwszym roku po zakończeniu wojny. Tymczasem władze PGW – trudno uwierzyć aby w Moskwie nie akceptowano «nieoficjalnie» tej polityki – zaczęły różnymi sposobami opóźniać przekazywanie obiektów przemysłowych. Sierpniowy termin okazał się całkowitą fikcją. Jeszcze kilka lat po wojnie trwały spory polsko-radzieckie o liczne przedsiębiorstwa. Gdyby AR zrealizowała szybko to polecenie byłaby to faktycznie radykalna – na polską korzyść – zmiana sytuacji gospodarczej ziem odzyskanych, gdyż wg ustaleń A. Magierskiej w lipcu 1945 r. tylko na Pomorzu Zachodnim na 578 uruchomionych przedsiębiorstw aż 49% znajdowało się w rękach władz radzieckich¹²⁹.

Pomimo ciągących się od 1945 r. starań władz polskich, licznych oficjalnych deklaracji radzieckich i rozkazów do terenowych struktur PGW, przez kilka lat wiele zakładów przemysłowych, w większości na ziemiach nowych, było zajętych przez AR. Należy zaznaczyć, że w 1945, a nawet jeszcze w 1946 problem dotyczył także części ziem «starej» Polski, np. niektórych poważnych obiektów w woj. śląskim, poznańskim i pomorskim¹³⁰.

Rola PGW w radzieckiej polityce masowych demontaży była bardzo poważna. Z dawnych struktur frontowych przejęła ona zarząd Zdobyczy Wojennej, którym nadal kierował płk Pletnicki. Struktura ta wraz z licznymi ko-

¹²⁷ H. Różański, *Śladem wspomnień*, s. 217.

¹²⁸ AAN, MZO, syg. 61.

¹²⁹ A. Magierska, *Przywrócić Polsce. Przemysł na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1946*, Warszawa 1986, s. 209.

¹³⁰ Zob. np. M. Golon, *Działalność radzieckich władz wojskowych i policyjnych w Bydgoszczy w l. 1945–46*, cz. 1, „Kronika Bydgoska”, XVII, 1996; cz. 2, „Kronika Bydgoska”, XVII, 1996, s. 35–66; Idem, *Polityka władz radzieckich*.

mendanturami grupy wspierała działalność Misji Ekonomicznej ZSRR w Warszawie, która pod kierownictwem Aleksandra Ławryszczewa, członka Komisji Planowania, zajmowała się specjalistycznym nadzorem nad rabunkiem mienia przemysłowego z ziem polskich¹³¹. Rabunkowa działalność misji nie byłaby tak wielka, gdyby w Polsce nie utworzono grupy wojsk dysponującej siłą i zapleczem dla przeprowadzenia wywozu.

Władze polskie próbujące latem 1945 przejmować przemysł na ziemiach nowych napotykały w wielu wypadkach na zdecydowany opór lokalnych jednostek wojskowych. H. Różański oddelegowany przez Ministra Przemysłu H. Minca do rozmów z władzami radzieckimi zawarł 14 września 1945 r. w Legnicy porozumienie z gen. Łagunowem o pozostawieniu na potrzeby PGW kilkuset przedsiębiorstw, m.in. młynów, piekarni, zakładów odzieżowych i naprawczych. W załączniku do porozumienia wymieniono 158 obiektów, ale lista była wielokrotnie zmieniana i uzupełniana¹³². W istocie było to anulowanie szumnych zapewnień radzieckich z sierpnia 1945, że ZSRR nie ma już roszczeń do mienia na ziemiach nowych.

Poważnym kłopotem przy odzyskiwaniu zakładów przemysłowych był wspominany już fakt podległości jednostek stacjonujących w różnych rejonach kraju, m.in. w Szczecinie i Świnoujściu nie PGW, ale Dowództwu Wojsk Okupacyjnych w Niemczech¹³³. Wymagało to uzgodnień w Berlinie, z gen. Żyżynem z-cą szefa Zarządu Tyłów tej grupy wojsk lub szukania innych zwierzchników.

Mimo zawartego porozumienia w rzeczywistości w drugiej połowie 1945 r. i częściowo w 1946 r. liczba przedsiębiorstw przemysłowych użytkowanych przez PGW przekraczała 1000 obiektów. Jeszcze w 1947 grupa dysponowała 490 obiektami¹³⁴. Wśród kilkuset firm zajmowanych w 1947 r. była m.in. wielka fabryka mydła we Wrocławiu, fabryka opakowań w Darłowie, 4 garbarnie, 4 wędzarnie, 7 rzeźni miejskich, 2 browary, 24 młyny, 25 młeczarni, kilkadziesiąt tartaków. Wiele zajmowanych obiektów przemysłowych AR częściowo zdemontowało, a pozostawioną część wykorzystywało na bazy remontowe czołgów, samochodów itp.¹³⁵ Większość użytkowanych przez AR zakładów przemysłowych znajdowała się w regionach największej koncentracji radzieckich garnizonów.

¹³¹ Formalnie szefem misji był Wasilij Pronin zastępca przewodniczącego RKL RFSRR; misja zakończyła swoją pracę w sierpniu 1945 r., AAN, MPiH, sygn. 96, dziennik korespondencji Ministra Przemysłu; H. Różański, op. cit., s. 226.

¹³² A. Magierska, *Przywrócić*, s. 225–226; H. Różański, *Śladem wspomnień*, s. 353.

¹³³ Zob. uwagi dotyczące podległości Szczecina: R. Techman, *Strefa radziecka w porcie szczecińskim w l. 1947–1955*, „Zapiski Historyczne”, z. 1, 1994, s. 73–96.

¹³⁴ A. Magierska, *Przywrócić Polskę*, s. 227–229.

¹³⁵ AAN, PGW AR, sygn. 25, sprawozd. deleg. z 16 XII 1947 r.

Do października 1947 r., czyli w pierwszych dziesięciu miesiącach pracy Delegatury udało się uzyskać od władz radzieckich przekazanie 30 obiektów przemysłowych, 50 drobnych warsztatów oraz 15 budynków fabrycznych z częściowym wyposażeniem¹³⁶. W 1947 r. AR zdała władzom polskim także kilka wielkich magazynów z mieniem poniemieckim, w Oporowie, Kluczborku, Opolu, Bolesławcu, Świdnicy, Szczecinie, Namysłowie, Obornikach i Żarnikach. Przejęto także radzieckie parki samochodowe w Legnicy i Świdnicy. Jeszcze w początkach 1947 istniały takie parki w Szczecinku i Koszalinie, zostały wywiezione lub wyprzedane przez AR¹³⁷. Parki samochodowe w Legnicy, Świdnicy i pominięty już w grudniowym sprawozdaniu park w Pilzycach zostały przekazane za pieniądze. Trzeba w tym miejscu od razu zaznaczyć, że język w jakim pisano wiele ówczesnych dokumentów był bardzo nieprecyzyjny. W grudniowym raporcie nie wspomniano bowiem o zapłacie, za to w dwa miesiące wcześniejszym sprawozdaniu doradcy prawnego Delegatury wyraźnie napisano, że wartość trzech parków skompensowano z należnościami AR za świadczenia komunalne¹³⁸.

Władze radzieckie dzięki posiadanym obiektom gospodarczym były w znacznej mierze samowystarczalne. Posiadały np. własną flotę rybacką – z należnego Polsce mienia niemieckiego – własne wędzarnie, fabryki konserw itp. Jeszcze wiosną 1948 r. na terenie woj. szczecińskiego było 116 obiektów przemysłowych zajętych przez AR, których nie obejmowała umowa z 14 września 1945 r. o przedsiębiorstwach potrzebnych dla celów bytowych PGW¹³⁹.

Bardzo poważną kwestią związaną z posiadanymi jeszcze przez AR obiektami przemysłowymi były wypadki wywozu tych obiektów lub innego należnego Polsce mienia. Tylko w sytuacji orientacji w zawartości transportu władze polskie były w stanie zareagować na te grabieże. Czasem próby takie podejmowano na granicy lub jeszcze w trakcie załadunku transportów. Np. w czerwcu 1947 r. na stacji w Lublinie zatrzymane zostały trzy wagony PGW z Kluczborka do Kowla z towarami luksusowymi, m.in. meblami, zegarami i pianinami. Nie jest znany dalszy los tego niewielkiego transportu z radzieckim szabrem¹⁴⁰. Znacznie poważniejszą sprawą była potężna partia zrabowanych dóbr wysłana ze Świebodzic, przez oddziały gen. Batowa w listopadzie 1947 r. w transporcie wojskowym złożonym z 50 wagonów. Transport wg dokumentów miał zawierać wyłącznie mienie wojskowe. Urząd Likwidacyjny w Wałbrzychu zdążył

¹³⁶ AAN, PGW AR, sygn. 25, sprawozd. doradcy prawnego Delegatury z 3 X 1947 r., w sprawozdaniu zaznaczono także że AR przekazała 120 maszyn dziewiarskich i 1500 liczników elektrycznych oraz liczne części zapasowe.

¹³⁷ AAN, PGW AR, sygn. 33.

¹³⁸ AAN, PGW AR, sygn. 25, sprawozd. doradcy prawnego Delegatury z 3 X 1947 r.

¹³⁹ AAN, PGW AR, sygn. 31, pismo wojewody szczecińskiego z 15 IV 1948 r.

¹⁴⁰ AAN, PGW AR, sygn. 33.

jednak na czas interweniować i transport, za zgodą wiceministra Szyra, zatrzymano na stacji w Kluczborku, gdzie zażądano udostępnienia wagonów do kontroli. Najbardziej niesamowity wydzwitek miała sporządzona przez delegata rządu notatka z rozmowy z gen. Sakowiczem ze Sztabu PGW, który stwierdził, że w razie zatrzymania składu żołnierze zniszczą jego zawartość, a nie oddadzą go Polakom [sic!]. Trudno uwierzyć, aby w informacji dla wicepremiera Gomułki w delikatnej sprawie o na poły politycznym zabarwieniu Delegat cokolwiek zmyślił¹⁴¹. Po ponad 10 dniach przetargów Dowództwo PGW zgodziło się na kontrolę, która wykazała, że wywożono m.in. blachę aluminiową, drewno budowlane, meble i inne niewojskowe materiały. Po kolejnych naciskach Rosjanie wymusili zgodę na odprawienie 20 wagonów do Rosji, a 30 z powrotem do bazy radzieckiej w Strzegomiu. Dwa radzieckie transporty w 1947 r. zatrzymał też wojewoda szczeciński. Oficjalnie wywożono w nich poniemieckie wyposażenie fabryki amunicji z pow. Nowogard, w tym nawet jej ogrodzenie. Po uzyskaniu obietnicy, że nie wywożą mebli i nie będą ładowali maszyn, wojewoda szczeciński dał zgodę na odjazd¹⁴².

Kosztownym następstwem radzieckich rekwizycji z 1945 r., gdy komendanci wojenni zarządzali całym mieniem ziem nowych był problem magazynów z tzw. remanentami poniemieckimi. Magazyny takie wbrew swej nazwie w istocie istniały zresztą także w niektórych miejscowościach ziem starych, np. co najmniej do połowy 1946 r. w Toruniu przy ul. Żółkiewskiego. Remanenty te były wykorzystywane m.in. przez kadrę radziecką do zaopatrywania się w mienie przesiedleńcze gdy wyjeżdżali do ZSRR. Posłużyły one także PGW do uzyskania od Polski dość dużych środków finansowych, gdyż polskie instytucje stały się jednym z odbiorców zgromadzonego w magazynach mienia. Sytuacja ta prowadziła do ironicznych komentarzy, że ziemie odzyskane są w rzeczywistości «ziemiami odkupionymi» (od AR). Według ostatniego raportu delegata z 1947 r. w magazynach znajdowały się m.in. samochody, różne maszyny przemysłowe, radioaparaty, urządzenia elektryczne, maszyny do pisania i liczenia, chemikalia, materiały dziewiarskie. Jak słusznie zauważył delegat *mienie to właściwie stanowiło własność polską na mocy układu w Poczdamie i porozumienia z ZSRR z 16 sierpnia 1945*, pozostawiając to stwierdzenie bez dalszego komentarza. Jest to zresztą przykład problematycznej wartości wielu ówczesnych dokumentów, gdy «wyczuwając» sytuację polityczną – ze strachu bądź karierowiczostwa – urzędnicy różnych szczebli nie pisali pełnej prawdy¹⁴³.

W ocenie doradcy prawnego Delegatury jednym z jej dużych osiągnięć w okresie pierwszych dziesięciu miesięcy działalności – czyli do października

¹⁴¹ AAN, PGW AR, sygn. 34, notatka z 2 XII 1947 r.

¹⁴² AAN, PGW AR, sygn. 34, sprawozd. deleg. z 16 XII 1947 r.

¹⁴³ AAN, PGW AR, sygn. 25, sprawozd. deleg. z 16 XII 1947 r.

1947 r. – było uzyskanie od Sztabu PGW możliwości ingerencji Delegatury w sprzedaż samochodów z demobilu i zdobycznych. W wypadku tych ostatnich jedynym zyskiem z tego nadzoru było ograniczenie dostępu prywatnych odbiorców – w ocenie polskiego urzędnika, spekulantów – oraz obłożenie transakcji dodatkowym podatkiem (150 tys. zł od ciężarówki i 60 tys. od wozu osobowego)¹⁴⁴. Radość była zresztą krótka, gdyż wkrótce wozy osobowe w zasobach AR skończyły się.

Jednym z poważnych problemów gospodarczych związanych ze stacjonowaniem AR było udostępnienie władzom polskim możliwości żeglugi na Odrze. Po prawie dwóch latach od zakończenia wojny Polska zaczęła zagospodarowywać szlak żeglugowy Odry. Jednak nadal funkcjonowało na tej trasie Radzieckie Towarzystwo Żeglugowe z siedzibą we Frankfurcie nad Odrą. Formalnie towarzystwo miało przestrzegać polskich praw, m.in. podlegać kontroli urzędu celnego w Ślubicach. W rzeczywistości jeszcze w końcu 1948 Dyrekcja Ceł w Poznaniu zarzucała radzieckiej firmie przewozowej, że dopuszcza się oszustw polegających na wyłudzaniu ulg celnych, które należały się tylko transportom mienia wojskowego, a nie przemysłowego czy też rolnego¹⁴⁵.

Poruszając zagadnienie żeglugi odrzańskiej należy wspomnieć, że między innymi na tym terenie, tak jak w Szczecinie i niektórych mniejszych ośrodkach, występowało kłopotliwe dla polskich władz podporządkowanie jednostek innemu zwierzchnictwu niż Sztab PGW, do którego był jednak prostszy dostęp. Problem ten nie został rozwiązany do końca lat czterdziestych. Jednak towary przewożone Odrą pochodziły w znacznej mierze z baz podporządkowanych PGW. Odra była bardzo zyskowana i korzystna dla wojsk radzieckich. Radzieckie Towarzystwo Żeglugowe miało w lutym 1947 ponad 500 barek na Odrze i kilkadziesiąt holowników, aż 150 barek należało wcześniej do obywateli polskich. Szefem żeglugi na Odrze był płk Pleteński, a komendantem odcinka we Wrocławiu mjr Jefimow¹⁴⁶.

W 1948 liczba obiektów przemysłowych użytkowanych przez PGW poważnie spadła i wynosiła 207 zakładów. Władzom polskim udało się nawet ustalić w miarę dokładny wykaz tych firm. Wśród zajmowanych w marcu tego roku firm znajdowały się wszystkie typy przedsiębiorstw przemysłu spożywczego, a także szereg najróżnorodniejszych firm produkcyjnych od fabryki fortepianów (Legnica), po fabrykę min (Wrocław). Największa grupa – mieściła się w „Małej Moskwie” jak czasem nazywano Legnicę – 16 przedsiębiorstw. Pozostałe większe skupiska zajętych przez PGW obiektów przemysłowych znajdowały się w

¹⁴⁴ AAN, PGW AR, sygn. 25, sprawozd. doradcy prawnego Delegatury z 3 X 1947 r.

¹⁴⁵ AAN, PGW AR, sygn. 30.

¹⁴⁶ AAN, PGW AR, sygn. 47, zapisek z konferencji w Sztabie PGW z 9 IV 1949 r. AAN, MZO, sygn. 61, list ministra Ziemi Odzyskanych do Żukowa z 23 VIII 1946, notatka z 19 II 1947 dla MZO.

Świdnicy – 10 obiektów; Darłowie – 8; Koszalinie – 8; Wałbrzychu – 8; Trzebiatowie (pow. gryficki) – 5; Jedlinie Zdroju (pow. Wałbrzych) – 5; Szczecinie – 5; Ostrowicach (pow. świdwiński) – 4; Wrocławiu – 4; Żaganiu – 4; Malczycach (pow. Środa Sl.) – 3; Złakowie (pow. słupski) – 3; Białym Kamieniu (pow. wałbrzyski) – 3; Cisowie (woj. zielonogórskie) – 3; Szczecinku – 3; Resku (pow. gryficki) – 3; Białogardzie (pow. koszaliński) – 2; Grzmiącej (pow. wałbrzyski) – 2; Malborku – 2; Sianowie (pow. koszaliński) – 2; Szprotawie – 2; Strzegomiu – 2; Szczawienku (pow. wałbrzyski) – 2; Świebodzicach (pow. świdnicki) – 2¹⁴⁷. Pojedyncze obiekty gospodarcze odnotowano także w Biesiekierzu (pow. koszaliński), Bobolicach, Bolesławcu, Chojnowie, Dzierżonowie, Gdańsku, Grolichowie, Jastrzębiu (pow. namysłowski), Karlinie, Lesznie Górnym (pow. Bolesławiec), Lęborku, Lubinie, Międzyrzeczu, Nowej Soli, Połczynie Zdroju, Radaczu (pow. szczecinecki), Sulęcinie, Sławnie, Słupsku, Śpielowie i kilkudziesięciu mniejszych miejscowościach.

Już wówczas w niektórych obiektach gdzie były garnizony PGW – np. Toruń czy Łowicz – nie odnotowano zakładów przemysłowych zajętych przez wojska radzieckie. Wyjątkiem były użytkowane przez AR majątki rolne, obecne przy większości, o ile nie przy wszystkich bazach.

Z powyższego rozmieszczenia obiektów gospodarczych można wysnuć kilka wniosków. Firmy te znajdowały się przede wszystkim w okolicach lokalizacji największych jednostek PGW lub bezpośrednio w miejscowościach garnizonowych, czego najlepszym przykładem była Legnica. Obiekty te najczęściej były zajęte już od 1945 r. Koncentracja obejmowała przede wszystkim Dolny Śląsk i Pomorze Zachodnie, spoza tego regionu było tylko kilka obiektów, m.in. w Malborku i Gdańsku. Na Dolnym Śląsku za główne centra lokalizacji można uznać: Legnicę – 17 obiektów; Wałbrzych (razem z Jedliną Zdr. i Białym Kam.) 15 obiektów oraz kolejna grupa przedsiębiorstw m.in. w pobliskim Wrocławiu, Świdnicy, Świebodzicach, Strzegomiu. Kolejne skupisko to grupa obiektów w północno-zachodniej części Dolnego Śląska i na pobliskich obszarach Ziemi Lubuskiej. Należały do nich m.in. Żagań, Szprotawa, Nowa Sól, Kożuchowo, Bolesławiec. Na Pomorzu Zachodnim największa ilość obiektów znajdowała się w pasie nadmorskich powiatów, w tym koszaliński, świdwiński, gryficki, a także w Szczecinie.

Lokalizacja obiektów przemysłowych – około połowa z nich to zakłady przetwórstwa żywności – w pobliżu jednostek, było realizacją planu samodzielnego zaopatrywania się w żywność. Zajęcie znacznej ilości zakładów mechanicznych, warsztatów, fabryk maszyn itp. zapewniało możliwości prostszych remontów sprzętu wojskowego. Przykładowo w Koszalinie, Sianowie, Karlinie i Chojnowie zajęte były fabryki maszyn rolniczych. Jednak można wśród obiek-

¹⁴⁷ AAN, PGW, sygn. 34, sprawozd. za 29 II – 1 V 1948 r.

tów wskazać praktycznie wszystkie typy przedsiębiorstw, jakby faktycznie PGW chciała być zdolna do funkcjonowania bez zakupów na polskim rynku i dostaw z ZSRR. Poza mleczarniami, młynami, gorzelniami (najliczniejszymi), piekarniami, rzeźniami, fabrykami konserw (w tym rybnych), wędzarniami, fabrykami wódek, browarami i rozlewniami napojów oraz kilkudziesięcioma elewatorami (gwarantującymi bezpieczeństwo żywnościowe PGW) na liście zajmowanych firm były: fabryka butów (Biały Kamień), F-ka guzików (Wałbrzych), fabryki odzieżowe (Legnica), fabryka maszyn do szycia i motocykli (Legnica), fabryka rękawiczek (Świdnica), fabryka papieru i celulozy (Leszno Górne) i inne. W dwóch dużych ośrodkach nadmorskich (Darłowo i Trzebiatów, przez pewien czas także Łeba i Kołobrzeg) oraz w co najmniej kilkunastu nad jeziorami PGW zbudowała sobie potężny kompleks pozyskiwania ryb morskich i słodkowodnych oraz ich przetwórstwa.

W zasobach PGW było nawet kilka zakładów zbrojeniowych np. była f-ka min we Wrocławiu i fabryka w Drawnie oraz 2 huty żelaza. Były także firmy transportowe oraz budowlane, te ostatnie dodatkowo wzmocnione własnymi fabrykami papy, dachówek i tartakami oraz stolarniami¹⁴⁸. Powyższy potencjał utrzymywany był prawie 3 lata od zakończenia wojny i świadczył przede wszystkim o «zadomowieniu» PGW w Polsce. Był też dowodem na utrzymującą się gospodarczą eksploatację kraju przez ZSRR. Polska ponosiła w efekcie zaboru tych przedsiębiorstw ogromne straty finansowe. Efektem dodatkowym było niezadowolenie ludności polskiej obserwującej trzeci już rok samowolę wojsk radzieckich.

W 1948 r. udało się jednak odebrać większość z użytkowanych jeszcze przez PGW obiektów. W połowie tego roku wszystkie obiekty w Trzebiatowie zostały oddane władzom polskim. Zwrócono f-kę dachówek, tartak, młyn elektryczny, f-kę konserw, rzeźnię, pralnię chemiczną i łaźnię¹⁴⁹. Praktycznie dopiero wówczas to miasto stało się faktycznie polskie. Jesienią 1948 r. rozpoczęto także przejmowanie kolejnego ośrodka rybackiego – Darłowa. Przejęto 18 kutrów oraz 9 wraków i zakłady przetwórstwa rybnego. Przejęto także młyn w Bodzęcinie, elektrownię w Lubiążu oraz rzeźnię w Wałbrzychu, Białogardzie, Legnicy, Szczecinku, Słupsku i Koszalinie. W wypadku rzeźni były one nadal w części wykorzystywane przez PGW¹⁵⁰.

Zmniejszanie się liczby eksploatowanych przez PGW firm wynikało zarówno ze zmniejszenia się liczby żołnierzy, jak i ze stopniowej zmiany zasad zaopatrywania grupy. PGW co raz większą ilość potrzebnych jej towarów zamawiała u władz polskich. Ścisłe podporządkowane Moskwie kierownictwo partii (i państwa) z Bierutem i Mincem gwarantowało, że nowa forma zaopa-

¹⁴⁸ AAN, PGW, sygn. 34, spraw. delegata za 5 I – 29 II 1948 r.

¹⁴⁹ AAN, PGW, sygn. 34, sprawozd. za 29 II – 1 V 1948 r.

¹⁵⁰ AAN, PGW, sygn. 34, sprawozd. za 29 II – 1 II 1948 r.

trywania PGW będzie równie korzystna, jak samodzielna produkcja w zawłaszczonych zakładach. Jeszcze w 1947 r. PGW dokonała w Polsce zakupów za 53,6 mln zł. Już rok później za 195,5 mln zł. Dominowały produkty żywnościowe. Świadczyło to o malejącej roli «własnego» zaopatrzenia.

Z problemem radzieckiego udziału w przemyśle ziem nowych wiązał się także wspominany już handel i wywóz różnorodnych dóbr. Obok zorganizowanej akcji wywozu całych zakładów i zapasów różnorodnych towarów – z największą kulminacją w latach 1945–46 – pojawił się problem wywozu tzw. mienia przesiedleńczego przez pojedynczych żołnierzy PGW wyjeżdżających z Polski. W 1947 r. obok rzadszych już niż w poprzednich latach organizowanych przez władze radzieckie transportów z mieniem niewojskowym, co raz większym problemem stawał się problem tzw. mienia przesiedleńczego. Oficerowie radzieccy zostali upoważnieni przez swoje władze do wywozu na swoje potrzeby mebli i innych dóbr do wyposażenia mieszkań w ZSRR. Pomimo początkowych protestów strony polskiej, szczególnie ministra ziem odzyskanych W. Gomułka, Rokossowski wymusił na polskich władzach zgodę na darmowy – czyli w istocie rabunkowy – wywóz mebli przez oficerów radzieckich w stopniu majora i wyższym. Jeszcze w 1948 r. Gomułka monitował Sztab PGW, aby zastosował chociaż inną procedurę tego wywozu, czyli formalne zgłoszenie wywożonych dóbr polskiemu Delegatowi w Legnicy¹⁵¹. Dałoby to stronie polskiej przynajmniej ogólną orientację w skali tej grabieży oraz utrudniłoby wielokrotne «obracanie» z towarem przez podstawionych «majorów» i «pułkowników». Formalnie władze radzieckie zastosowały się do prośb strony polskiej, ale można sądzić, że największa część zgromadzonego w garnizonach AR mienia już została wywieziona. Zresztą cóż mógł uczynić sam Gomułka, gdy jego koledzy z rządu wykazywali wobec władz radzieckich uległość bez granic. Przykładowo wicepremier i minister przemysłu H. Minc zamiast utrudniać szkodliwy dla polskiej gospodarki masowy wwóz niektórych produktów, stwierdził w listopadzie 1948 r., że *sam fakt stacjonowania oddziałów radzieckich w Polsce uzasadnia wwóz do kraju materiałów i produktów dla PGW i osób wojskowych bez opłat celnych*. Oczywiście widać było w tym piśmie pełną obłudę tego wykształconego przecież ekonomisty, który doskonale zdawał sobie sprawę ze skutków ekonomicznych tworzenia takiej furtki dla napływu towarów¹⁵².

W latach pięćdziesiątych PGW nie użytkowała już żadnej poważniejszej grupy przedsiębiorstw przemysłowych. Czasem przejmowano jeszcze tylko pojedyncze przedsiębiorstwa, np. w 1953 r. browar w Legnicy. Także zasoby mienia przemysłowego w jej dyspozycji były już w większości wywiezione lub sprzedane, nieliczne transakcje handlowe – pomijając zaopatrzenie PGW na polskim rynku – dotyczyły resztek zapasów złomu.

¹⁵¹ AAN, PGW AR, sygn. 56, pismo Gomułka z 28 III 1948 r.

¹⁵² AAN, PGW AR, sygn. 47, pismo Minca z 29 XI 1948 r.

Poza sprawami mienia przemysłowego, drugim wielkim problemem gospodarczym aktualnym przez ponad 5 lat po wojnie były sprawy użytkowania przez PGW AR znacznej ilości obiektów rolnych. W początkach 1945 r. wkraczające na teren zachodnich ziem Polski oraz na ziemie niemieckie oddziały radzieckie obsadziły kilka tysięcy majątków i większych gospodarstw rolnych o powierzchni znacznie przekraczającej milion hektarów. W majątkach dokonywano komasacji inwentarza żywego i martwego z obiektów sąsiadujących, co na długie lata zaowocowało osłabieniem polskiego rolnictwa. Po pierwszej – całkowicie nieudanej – regulacji jesienią 1945 r. gdy władze polskie próbowały zmniejszyć stan posiadania AR do 112 tys. ha¹⁵³, zawarto w kwietniu 1946 r. umowę przyznającą AR prawo do użytkowania 912 majątków o pow. 675 tys. ha¹⁵⁴. W październiku 1947 r. zawarto porozumienie, na mocy którego PGW miała zachować 450 majątków o powierzchni 160 tys. ha. Realizacja tego porozumienia udała się dopiero w początkach 1948 r.¹⁵⁵ Kilkaset tysięcy hektarów użytkowanych przez PGW było dotkliwą stratą dla polskiego rolnictwa nie tyle ze względu na samą powierzchnię – poważnie malejącą od 1947 r. – ale ze względu na niezwykle cenną infrastrukturę tych obiektów. Władze radzieckie wybierały do użytkowania majątki najlepsze, najbardziej wydajne i zadbane, zdając je później w znacznie gorszym, często wprost opłakanym stanie¹⁵⁶. Zdawanie obiektów było połączone przede wszystkim z ogaławianiem ich z inwentarza. Po największej fali wywozu do ZSRR (przepędzania) w latach 1945–1946 kilku milionów sztuk zwierząt, który objął także ziemie w granicach II RP, ziemie nowe cierpiały na wielkie problemy z wyposażeniem gospodarstw i efektywnym wykorzystaniem istniejącego potencjału. Jednak jeszcze w marcu 1947 r. w sprawozdaniach delegata rządu znalazła się informacja o wywożeniu przez władze radzieckie 100 tys. sztuk bydła ze zdawanych majątków¹⁵⁷.

Zawierane co roku z władzami radzieckimi porozumienia dotyczące liczby majątków na dany sezon były przez PGW nagminnie łamane. W woj. gdańskim zgodnie z porozumieniem z władzami polskimi z kwietnia 1946 r. władze radzieckie miały użytkować 179 majątków o pow. 71 tys. ha. Tymczasem władze polskie stwierdziły, że AR zatrzymała sobie jeszcze drugą grupę majątków – 180, o pow. ponad 60 tys. ha. W październiku 1946 r. doliczono się, że AR dysponuje ponad trzystu majątkami o powierzchni ponad 130 tys. ha., a według innego zestawienia ponad 150 tys. ha, na terenie woj., w którym było już tylko

¹⁵³ Szerzej zob. M. Golon, *Majątki ziemskie na ziemiach odzyskanych pod radziecką administracją wojskową w latach 1945–1950*, w: *Władze komunistyczne*, s. 279–300.

¹⁵⁴ AAN, PGW AR, sygn. 28; MAP, sygn. 27.

¹⁵⁵ AAN, PGW, sygn. 34, prot. z 23 IV 1948 r.

¹⁵⁶ AAN, PGW AR, sygn. 34, sprawozd. delegata z 16 XII 1947 r.

¹⁵⁷ AAN, MZO, sygn. 62, sprawozd. delegata za 20 III – 10 IV 1947 r.

kilka większych garnizonów AR. Najistotniejszy problem zawarty w tych danych to fikcja zawieranych porozumień, które władze radzieckie łamały na gminnie. W dokumentacji władz polskich na szczególną uwagę zasługuje wyraźne rozróżnienie dwóch typów odzyskania majątku od władz radzieckich: – przejęcie faktyczne i przejęcie formalne. Dla historyka brak wnikliwości przy analizie tego typu dokumentacji może okazać się poważną pułapką, gdyż przejęcie obiektu formalne owocowało powstaniem pełnej dokumentacji zdania obiektu i dopiero dokument z okresu po przejęciu umożliwia ustalenie czy obiekt został zdany tylko «na papierze», czy też faktycznie pracuje już na polskie potrzeby¹⁵⁸. Zresztą swoistym uzupełnieniem do tej sytuacji, czyli np. posiadania przez AR w jednym tylko województwie ponadplanowych 70 tys. ha, była opowiedz udzielona wiosną 1949 r. przez gen. Kotowa ze Sztabu PGW na pytanie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o pełny wykaz obiektów zajmowanych przez AR. Odpowiedź brzmiała, że nie jest to możliwe, nawet bez dodatkowych wyjaśnień¹⁵⁹.

Oprócz majątków rolnych Armia Radziecka dysponowała także wieloma gospodarstwami rolnymi, czyli obiektami poniżej 100 ha. Użytkowanie gospodarstw rolnych pomimo ich mniejszego znaczenia ekonomicznego było bardzo niekorzystne, gdyż zbyt duża bliskość czerwonoarmistów i ludności cywilnej owocowała licznymi konfliktami zawnionymi przez żołnierzy AR (rozboje, dewastacje, gwałty). Ze względu na potrzeby indywidualnego osadnictwa rolnego już w 1945 r. władze polskie zabiegały o jak najszybsze zwolnienie gospodarstw, jednak jeszcze w 1947 r. AR zajmowała ponad tysiąc gospodarstw¹⁶⁰.

Stan posiadania AR w rolnictwie dotyczył nie tylko majątków z wyposażeniem, ale także licznych zakładów przetwórczych. Jeszcze w 1947 r. PGW zarządzała 164 gorzelniami, ale wg oceny H. Kasperowicza do początku 1948 r. zdała większość z nich, np. w szczecińskim z 78 pozostawiła sobie tylko 3¹⁶¹. W sytuacji państwowego monopolu – a AR po prostu handlowała produkowanym alkoholem – było to ewidentne okradanie Skarbu Państwa. Dodatkowym czynnikiem, chyba o jeszcze gorszych następstwach, był ułatwiony dostęp żołnierzy radzieckich do alkoholu. Znaczna część wypadków, rabunków, gwałtów i dewastacji popełniona była przez żołnierzy radzieckich w stanie upojenia alkoholowego. Dodatkowo należy dodać, że wódka z radzieckich gorzelnii była często wykradana i wpływała na wzrost pijaństwa w społeczeństwie polskim.

Pierwsze poważne zmniejszenie liczby majątków użytkowanych przez wojska radzieckie odnotowano w 1948 r., czyli w okresie zmniejszenia się liczebności grupy i stopniowego pozbywania się także mienia przemysłowego.

¹⁵⁸ APG, UWG, 1164/1846, zestawienie majątków z 10 IV 46, zestawienie z 8 X 1946 r.

¹⁵⁹ AAN, PGW AR, sygn. 47.

¹⁶⁰ AAN, PGW AR, sygn. 25, sprawozd. doradcy prawnego Delegatury z 3 X 1947 r.

¹⁶¹ AAN, PGW AR, sygn. 28; sygn. 40, raport prof. H. Kasperowicza z 3 IV 1948 r.

W 1948 r. Armia Radziecka administrowała majątkami o łącznej powierzchni 119 965 ha. Znajdowały się one na terenie siedmiu województw, w tym pięciu z ziem nowych, oraz nie liczące się niewielkie areale w dwóch województwach na ziemiach dawnych w woj. poznańskim i bydgoskim: woj. szczecińskie – 86 004 ha; woj. wrocławski – 25 551 ha; woj. poznański – 135 ha; woj. bydgoski – 176 ha; woj. gdański – 3630 ha; woj. olsztyński – 2200 ha; woj. śląsko-dąbrowskie – 265 ha¹⁶².

Wiosną 1948 r. trwało przekazywanie wszystkich majątków w woj. olsztyńskim oraz śląsko-dąbrowskim. Na sezon sianokosów PGW zażądało od władz polskich przekazania dodatkowych 31 tys. ha łąk, z tego 20 tys. w woj. szczecińskim i 10 tys. we wrocławskim. Trwało także przekazywanie przez PGW około 100 obiektów rolnych o łącznej powierzchni 13 000 ha. Według nieoficjalnej zapowiedzi w PGW nie planowano już w następnym roku (1949 r.) dalszego użytkowania gruntów. W kwietniu 1948 r. AR przekazała 16 gospodarstw w Lubiążu pow. Wołów przydzielono je repatriantom z Francji¹⁶³.

W kolejnym sprawozdaniu delegata zaznaczono, że zakończono inwentaryzację majątków rolnych będących w użytkowaniu ACz. Od tego momentu można przypuszczać, że utrudnione już było odgrywanie przez majątki roli wielkich ośrodków, w których gromadzono różnorodny radziecki łup wojenny. W tym samym sprawozdaniu znalazła się m.in. informacja o propozycji sprzedaży przez PGW 178 niekompletnych traktorów i 100 wozów gospodarczych. Strona polska zdecydowała się na dokonanie zakupu¹⁶⁴. Dziesiątki podobnych transakcji, w których PGW często handlowało mieniem faktycznie należnym Polsce, przeprowadzano każdego roku. Ze sprawozdania za okres maj–lipiec 1948 r. wynikało, że w 1948 r. władze radzieckie zwróciły już 361 majątków i gospodarstw o powierzchni 33910 ha oraz że nadal posiadają 108 831 ha.

Sprawozdania z 1948 r. wskazywały, że władze polskie nadal uprzywilejowywały AR finansowo. Za zwracane majątki z zasiewami władze polskie płaciły. Tymczasem AR nie pokrywała żadnych opłat z tytułu dzierżawy. Ten dziwny sposób rozliczeń z AR, czyli odpłatność poszkodowanej polskiej strony był w istocie kolejnym haraczem wymuszonym przez władze radzieckie.

W styczniu 1949 PGW zażądała dwóch majątków położonych dogodnie w stosunku do ich garnizonów. Jeden o pow. 500 ha w okolicach Opola. Drugi o pow. 100 ha w ok. Żagania. Dodatkowo w styczniu 1949 r. Delegat Rządu przy PGW rozesłał do kilku urzędów wojewódzkich pismo informujące, że wobec zwalniania przez AR szeregu majątków w województwie szczecińskim i częściowo na Dolnym Śląsku, władze radzieckie zażyczyły sobie, aby przydzielić im w zamian szereg małych działek przykoszarowych o powierzchni 2–3 ha

¹⁶² AAN, MPiH, sygn. 299, spr. delegata dla wiceministra MPiH E. Szyra z 5 V 1948 r.

¹⁶³ AAN, PGW, sygn. 299, sprawozd. z dział deleg. za I V – 5 VII 1948 r.

¹⁶⁴ AAN, MPiH, sygn. 299, spr. deleg. dla wicemin. Szyra z X 1948 r.

każda. Łączna powierzchnia tych działek miała wynosić 300 ha. W związku z tym poproszono o przydzielenie w województwie poznańskim – 30 ha; w woj. szczecińskim – 30 ha; w bydgoskim – 20 ha; w śląsko-dąbrowskim – 70 ha; we wrocławskim – 150 ha¹⁶⁵.

W poznańskim działki przykoszarowe miały być zlokalizowane w Skwierzynie, Jarocinie, Koninie i Poznaniu. Bez szczegółowych danych trudno określić, które z licznych jednostek w ówczesnych wielkim woj. szczecińskim zaopatrzone w «gospodarstwo przykoszarowe». To samo dotyczy wrocławskiego. Na terenie woj. śląskodąbrowskiego jednostki radzieckie stacjonowały w kilku dużych miastach, m.in. w Katowicach. W woj. bydgoskim prawdopodobnie «gospodarstwo przykoszarowe» miało służyć zaopatrzeniu jednostki radzieckiej w Bydgoszczy ewentualnie w Świeciu, gdyż garnizon toruński korzystał z ponad stuhektarowego majątku w Przysieku.

Efektem wspomnianej akcji zwalniania majątków było opuszczenie jeszcze w 1949 r. 30 obiektów o pow. ponad 20 000 ha. Ponadto zwolnionych zostało „szereg drobnych gospodarstw rolnych nie podlegających intendencji PGW”. Dotyczyło to zapewne m.in. gospodarstw w użytkowaniu jednostek podległych grupie wojsk w NRD lub bezpośrednio Moskwie.

7 września 1949 r. wiceminister Rolnictwa Stanisław Tkaczow zawarł gen. Żyżnem Dowódcą Tyłów PGW ostatnie porozumienie o objęciu przez AR majątków rolnych na kolejny sezon rolny 1949–1950. W szczecińskim – 121 majątków o pow. 71 881 ha; we wrocławskim – 114 majątków – 18 686 ha; w gdańskim – 3 majątki – 1370 ha. Poza tym w województwach pomorskim (192 ha), poznańskim (155 ha) i śląsko-dąbrowskim (90 ha) PGW użytkowała 4 majątki (z tego 2 w poznańskim) o łącznej powierzchni – 437 ha¹⁶⁶. Ogólny stan posiadania PGW wyniósł więc 242 majątki o powierzchni 92 374 ha. Dodatkowo na okres sianokosów wydzielono dla AR 19 900 ha łąk z tego: 12 tys. ha w szczecińskim, 6 tys. we wrocławskim, 1000 ha w gdańskim i po 300 ha w pozostałych wymienionych wyżej województwach.

Podczas zwołanej w marcu 1950 r. konferencji w Ministerstwie Administracji Publicznej po raz kolejny wróciła sprawa podatków gruntowych z racji użytkowania majątków rolnych. Wg przedstawiciela Ministerstwa Skarbu zaległości w podatku wynosiły do końca 1949 r. 769 milionów złotych¹⁶⁷.

We wrześniu 1950 zapadła ostateczna decyzja o likwidacji majątków rolnych Armii Radzieckiej w Polsce. Specjalne posiedzenie radziecko-polskiej komisji, która opracowała odpowiednią instrukcję odbyło się 12 września 1950

¹⁶⁵ AAN, MPiH, sygn. 299, sprawozd. deleg. za 10 XI 1948 – 4 I 1949 r.; AAN, PGW, sygn. 17, Pismo Delegata Rządu przy PGW do urzędów wojewodzkich z 29 I 1949 r.

¹⁶⁶ AAN, PGW, sygn. 70, projekt porozumienia z 7 IX 1949 r.

¹⁶⁷ AAN, PGW, sygn. 118, Sprawozd. z konferencji w sprawie uregulowania należności PGW, 7 III 1950 r.

r. Po ponad pięciu latach administracji wojska radzieckie zakończyły administrację w majątkach rolnych ziem zachodnich i północnych¹⁶⁸. Za zwracane majątki zgodnie z nagminną także w poprzednich latach praktyką strona polska zapłaciła. Jeszcze w 1952 zaległości na rzecz PGW wynosiły 140 mln zł¹⁶⁹.

W latach następnych w posiadaniu wojsk radzieckich pozostały przede wszystkim koszary i wielkie poligony oraz nieduże działki przykoszarowe. Według danych z 1958 r. z całej Polsce PGW miała tylko 7500 ha gruntów ornych, czyli około 10% ogólnej powierzchni radzieckich baz.

Pobyt wojsk radzieckich w majątkach rolnych ziem nowych w l. 1945–1950, gdy PGW użytkowało stopniowo malejący areal, od miliona do 100 tys. ha, wywołał szereg poważnych następstw. Były to przede wszystkim bezpośrednie straty finansowe wywołane grabieżą części mienia rolnego oraz zdevastowaniem i nieudostępnieniem majątków władzom polskim. Obecność PGW w rolnictwie ziem nowych, poprzez swoją ogromną skalę, opóźniła proces zagospodarowania tych ziem i to nie tylko dlatego, że pewien procent ziemi zabrali, bo dotyczyłoby to opóźnienia tylko w stosunku do areal, który w 1945 r. i w latach kolejnych (w 48r. już tylko 2% powierzchni rolnej ZO) posiadali. Faktycznie opóźnienie dotyczyło całości ziem nowych, gdyż AR skupiła w swoich rękach ogromną część mienia rolnego – inwentarza żywego i martwego, a więc na nieobsadzonych przez wojsko majątkach nie było czym robić. Po drugie ACz stworzyło tak ogromne zagrożenie (przez tzw. maruderstwo) dla osadników, że Polacy osiedlali się znacznie wolniej na ziemiach nowych niż wynikało to z ich chęci. Do konkretnych strat spowodowanych opóźnieniem w zagospodarowaniu należy zaliczyć przede wszystkim ogromną liczbę odłogów na Ziemiach Odzyskanych: w 1945 r. – 3 811 tys. ha, czyli 78% ogółu gruntów ornych; w roku gospodarczym 1945/1946 powierzchnia odłogów po akcji osiedleńczej i siewnej wyniosła na ZO – 2 562 tys. ha, w roku 1946/1947 – 1 676 tys. ha – 1947/1948 – 530 ha¹⁷⁰.

Do następstw obecności AR w rolnictwie można także zaliczyć poważne konsekwencje, a ściślej straty polityczne. Autochtoni, którzy mogli zostać przekonani do zaakceptowania państwa polskiego zostali zrażeni w pierwszym rzędzie przez władze radzieckie. Wydawałoby się, że autochtoni wyraźnie różnić powinni, których krzywd doznali od ACz i NKWD, a których ewentualnie od władz polskich, szabrowników itp. Jednak ścisły sojusz powojennych

¹⁶⁸ AAN, PGW, sygn. 65, m.in. protokoły z posiedzeń komisji ds przekazania majątów. Władze radzieckie były zainteresowane uzyskaniem jak najkorzystniejszej ceny za oddawane majątki w formie aprowizacji PGW przez Polskę.

¹⁶⁹ AAN, PGW, sygn. 117, sprawozd. delegata za IV kwartał 1952 r.

¹⁷⁰ J. Roszczypała, *Zagospodarowanie gruntów rolnych na ziemiach zachodnich i północnych, 40-lecie powrotu ziem zachodnich i północnych do Polski*, część III, Warszawa 1987, s. 42; P. Dziurzyński, *Osadnictwo rolne na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 1983, s. 188.

władz polskich z ZSRR, a w istocie pełne ich uzależnienie od Moskwy spowodowało, że o krzywdach doznanych z winy władz radzieckich nie wolno było głośno mówić, nie dokonano także pełnego zadośćuczynienia finansowego za krzywdy, których ludność mazurska, warmińska, śląska czy kaszubska doznała od ACz. Krzywdy te nie skończyły się wraz z przejściem frontu, ale trwały dalej. Majątki radzieckie potrzebowały sił roboczych i dochodziło do wymuszania świadczeń od ludności autochtonicznej, co było uproszczone szczególnie przed zakończeniem procedur weryfikacyjnych. Żołnierze sowieccy dopuszczali się licznych gwałtów i rabunków na wszystkich swoich sąsiadach, w tym także na autochtonach. Poprzez radzieckie samowole nastąpiło podważenie wiary polskich osadników w faktyczne objęcie przez Polskę nowych ziem, obok innych względów, wpłynęło to na nieakceptowanie trwałości Polski w nowych granicach. Na długie lata zaowocowało niechęcią ludności do jakichkolwiek poważniejszych trwałych inwestycji (nowe domy, zabudowania gospodarcze itp.).

Ostatnim wielkim problemem gospodarczym związanym ze stacjonowaniem PGW w Polsce były koszty ponoszone przez samorządy na świadczenia dla wojska oraz sprawy kwaterunkowe. Problem zadłużeń za świadczenia komunalne narastał od zakończenia wojny. Ogromne długi Armii Czerwonej wobec samorządów powstały głównie z tytułu należności za wodę, gaz, energię elektryczną oraz prace wykonywane na potrzeby armii itp. W marcu 1947 r. Departament Finansowy Ministerstwa Ziem Odzyskanych przysłał Delegatowi zbiór rachunków za zużycie prądu, wody i gazu przez ACz w latach 1945–1946 na łączną sumę 60 875 098 zł, terytorialne rozmieszczenie zadłużenia pokrywało się z lokalizacją jednostek radzieckich. Największy dług był z woj. wrocławskiego – 27 mln 569 tys. zł, drugie miejsce zajmowało woj. szczecińskie – 27 zł 927 113 zł. Kolejne: śląskie – 3 799 931 zł; gdańskie – 1 427 500 zł; poznańskie – 135 139 zł i olsztyńskie – 15 554 zł¹⁷¹. Delegatura już na wstępie zdyskwalifikowała te rachunki, w których władzom miejskim nie udało ustalić się numerów jednostek oraz rachunki z okresu trwania wojny i drugiej połowy 1945 r. z nieprzekonywującym wyjaśnieniem, że był to czas zagospodarowywania się. Kilka miesięcy później – 1 VIII 1947 – Dyrekcja Zjednoczeń Energetycznych ustaliła roszczenia wobec PGW na 54,9 miliona złotych¹⁷². Po rozpoczęciu likwidacji tego zadłużenia w poszczególnych dyrekcjach okręgów okazało się, że trzeba jeszcze dodać ok. 25% dalszych roszczeń. Następnie PGW uznała do zapłaty ok. 70% ogólnej kwoty, a 30% uznała za niepoparte wystarczającymi dowodami i skreślono je¹⁷³. W sumie więc darowano około 22 mln zł¹⁷⁴.

¹⁷¹ AAN, MZO, sygn. 62, Dyr. Depart. A. Olewiński do Delegatury, 27 II 1947 r.

¹⁷² AAN, PGW sygn. 34, spr 5 III – 1 V 1948 r.

¹⁷³ PGW sygn. 34, sprawozd. za 5 III – 1 V 1948 r.

¹⁷⁴ 54,9 mln + 25% to ok. 68,6 mln zł czyli razem ok. 68,6 mln zł z tego 30% to darowanie ok. 20,6 mln zł

Postępy w egzekwowaniu tych długów były bardzo niewielkie i tak np. w październiku 1947 r. Doradca Prawny Delegata Rządu sucho raportował, że udało się ściągnąć należności komunalne w wysokości 18 mln zł, w tym aż 12 mln zł, które AR była winna Zarządowi Miejskiemu w Toruniu¹⁷⁵. Dopiero latem 1948 r. PGW wpłaciło 47,5 mln zł i zostało jeszcze 7,4 mln zł nie zakwestionowanych przez nią długów za energię¹⁷⁶. Jeszcze w 1949 r. nieopłacone rachunki za 1947 r. tylko za zużytą energię elektryczną wynosiły ponad 5 mln zł¹⁷⁷.

Nawet jeżeli władze radzieckie płaciły za świadczenia komunalne to stosowały naciski, aby jak najbardziej zmniejszyć swoje obciążenia. Przykładowo w maju 1947 r. gen. F. Łagunow zwrócił się do H. Minca z wnioskiem, aby usztywnić ceny (rzadziej zmieniać) za wodę, gdyż utrudnia to PGW planowanie wydatków¹⁷⁸.

Pomimo ulgowych taryf i stałych kontaktów oraz ustabilizowania się miejsc stacjonowania oddziałów radzieckich, co jakiś czas pojawiały się ponownie zaległości za pobrane świadczenia. Np. w okręgu opolskim od września 1947 do lutego 1949 dług AR wyniósł 2,3 mln złotych.

Jednak wspomniana powyżej kwestia należności za dostawy energii nie wyczerpywała wszystkich świadczeń komunalnych. Obok dostaw energii, wody, gazu, usuwania śmieci i usług kanalizacyjnych, samorządy do swoich obciążeń wliczały także koszty różnych prac wykonanych na rzecz wojska oraz wartość mienia komunalnego zabranego przez wojska radzieckie. W 1946 r. władze polskie podjęły próbę dokonania bilansu tych kosztów, ale objęły one tylko województwa podporządkowane Ministerstwu Administracji Publicznej, a więc zestawień tych nie sporządzono na głównych terenach stacjonowania wojsk radzieckich, czyli na podporządkowanych Ministertwu Ziemi Odzyskanych terenach woj. wrocławskiego i szczecińskiego. Jednak nawet dane dotyczące województw na terenie których sporządzono takie zestawienia mogą być pomocne, aby wskazać na skalę problemu. Województwo pomorskie w okresie od 10 maja 1945 r. do 30 czerwca 1946 r. poniosło na rzecz Armii Czerwonej wydatki i straty (tylko mienie samorządowe) w wysokości 53 mln zł¹⁷⁹, aż 47% tej sumy przypadało na największy garnizon radziecki w województwie (Toruń), pozostałe obiekty radzieckie, m.in. w Brodnicy, Świeciu, Grudziądzu i Bydgoszczy były mniej liczne. Jeżeli dysponując takimi danymi uwzględnimy, że rachunki za energię elektryczną, czy też liczba majątków ziemskich w użyt-

¹⁷⁵ AAN, PGW AR, sygn. 25, sprawozd. doradcy prawnego Delegatury z 3 X 1947 r. ; AAN, PGW AR, sygn. 19, pismo płk Wanina do Delegata z 12 II 1949 r.

¹⁷⁶ AAN, PGW, sygn. 34, sprawozd. z 5 VIII 1948 r.

¹⁷⁷ AAN, PGW, sygn. 34, sprawozd. z 5 VIII 1948 r.

¹⁷⁸ AAN, MZO, sygn. 61, pismo Łagunowa do min. Minca z 16 V 1947 r.

¹⁷⁹ APB, UWP, sygn. 2132, sprawozd. UWP dla MAP z 4 IX 1946 r., warto dodać, że w okresie od końca stycznia do 9 maja wydatki te były ponad dwukrotnie wyższe – 108 mln zł

kowaniu jednostek PGW w tym województwie nie stanowiła nawet 5% zadłużenia energetycznego, czy powierzchni majątków na terenie Dolnego Śląska (lub Pomorza Zachodniego) to można wyrazić przypuszczenie, że na Dolnym Śląsku straty w gospodarce komunalnej były co najmniej kilkunastokrotnie wyższe, czyli sięgały co najmniej kilkuset milionów złotych.

Ogromne koszty poniesione przez samorządy i Okręgi Energetyczne na rzecz jednostek radzieckich za lata 1945–1947 zostały w znacznej mierze umorzone. Pozbywanie się przez PGW zadłużenia następowało stopniowo. Najpierw PGW zanegowała zobowiązania z okresu przed utworzeniem grupy, co w wypadku znacznej części jednostek było manipulacją, gdyż w czerwcu 45 nastąpiła tylko zmiana szyldu. Kolejnym krokiem było zanegowanie całkowicie roszczeń z całego 1945. Oznaczało to skreślenie kilkuset mln ustalonych roszczeń. W 1945 r. wojska radzieckie zużyły energii elektrycznej za 180 500 000 zł, drzewa, węgla i gazu za ok. 125 000 000 zł. Razem ponad 300 mln zł nieopłaconych świadczeń. W 1946 r. nie zostały opłacone świadczenia za prąd na 60 mln zł, za drzewo, węgiel i opał za 15 mln zł, za czyszczenie ulic na 6 mln złotych. Razem 81 mln zł¹⁸⁰. O ile w grupie nieopłaconych świadczeń znaczna część dotyczyła pierwszej połowy roku przed powstaniem PGW, o tyle świadczenia z drugiej połowy 1945 r. oraz z 1946 r. przypadały na okres pokoju i były po prostu haraczem na wojska okupacyjne¹⁸¹.

Tylko część długów udawało się wyegzekwować. Np. w 1948 r. za świadczenia komunalne pochodzące z 1946 r. udało się ściągnąć prawie 26 mln zł¹⁸². Jednak większość okazywała się nie do odebrania.

Dogodną metodą na pozbywanie się zadłużenia było wymaganie od polskich instytucji dokładnych danych o jednostkach, które pobrały dane świadczenia. Strona polska miała często problemy z tak dokładnymi danymi i w efekcie kolejne długi umarzano.

W 1950 r. nastąpiło ostateczne umorzenie największych zaległości, z pewnością co najmniej kilkudziesięciomilionowych za samą tylko energię. Z niepełnej dokumentacji nie udało się odtworzyć sumy tego umorzenia, dodatkową trudność stwarzał fakt, że umorzenie obejmowało także zadłużenie sprzed powstania PGW. Niewątpliwie jednak było to co najmniej kilkaset milionów złotych. W postanowieniu stwierdzono: „umorzeniu ulegają wszelkie zobowiązania Wojsk Radzieckich wobec związków samorządu terytorialnego, pochodzące z lat 1945–1947, natomiast zobowiązania późniejsze (od 1948) podlegają rozarchunkowi”. Umorzenie objęło także czynsze za użytkowane przez PGW

¹⁸⁰ AAN, PGW, sygn. 34, raport Maurycego Weintrauba doradcy prawnego Delegatury dla Szefa Depart. Służby Sprawiedl. MON plk Goldera, 3 X 1947 r.

¹⁸¹ Zob. np. sprawozd. delegatury 10 XI 1948 – 4 I 49, AAN, PGW sygn. 299, Przykładowo w końcu 1948 r. skreślony został dług Elektrowni w Będzinie na 233 tys. zł po ustaleniu, że dotyczył 1945 r.

obiekty, czyli na przestrzeni kilku lat kolejne kilkaset milionów złotych. Decyzje o umorzeniu zaległości były z całą pewnością efektem co raz silniejszych wpływów radzieckich w Polsce. Jeszcze w styczniu 1947 r. Biuro Prawne Prezydium Rady Ministrów kategorycznie stwierdzało, że PGW winna uregulować wszystkie swoje zobowiązania wobec związków samorządowych i obywateli¹⁸³.

Problematyka należności za świadczenia komunalne dotyczyła przede wszystkim drugiej połowy lat czterdziestych. Zmniejszenie liczby wojsk oraz ustabilizowanie się większości garnizonów umożliwiało już w końcu lat czterdziestych w miarę terminowe rozliczenia za świadczenia. W okresie tym jednostki radzieckie nie dokonywały także zaborów mienia komunalnego. Nie oznaczało to zupełnego braku problemów, ale ich skala była już mniejsza i dotyczyła mniejszej liczby miejscowości. Przykładowo tylko jednostka w Szczecinie przy ul. P. Skargi 19 w okresie 1 I 1949 do 15 IV 1950 nie zapłaciła 18,5 mln zł¹⁸⁴.

Stopniowe wycofywanie jednostek radzieckich z wielu obiektów trwające nieprzerwanie od zakończenia wojny zaowocowało ujawnieniem się na dużą skalę kolejnego problemu. Obiekty pozostawiane przez wojsko były bardzo często zdewastowane. Samorządy, osoby prywatne i inni właściciele obiektów podejmowali próby uzyskania jakiegoś odszkodowania. Jednak już w 1947 r. delegat przy PGW stwierdził, że w większości wypadków nie dysponują oni nazwami jednostek, ich numerów pocztowych itd., a więc szans na odszkodowanie nie ma¹⁸⁵.

Problem odrzucania przez władze radzieckie polskich roszczeń z powodu braków pełnych danych o jednostkach odpowiedzialnych za straty wymaga wyjaśnienia. Była to po prostu ewidentna złośliwość władz radzieckich, gdyż dysponowały one w większości wypadków możliwością precyzyjnego ustalenia kto stacjonował na terenie danego obiektu. System komendantur wojennych gwarantował, że już kilka dni, ewentualnie tygodni po zajęciu danego miasta, administracja wojskowa miała orientację w podstawowych kwestiach dotyczących sytuacji gospodarczej, lokalowej i komunikacyjnej danej miejscowości. Komendantury ustalały lub uzgadniały z władzami lokalnymi – o ile one istniały – listę obiektów przeznaczanych na kwatery. Gdy były już niepotrzebne, aktami zdawczo-odbiorczymi komendantura lub upoważnieni przedstawiciele AR przekazywali je władzom polskim. W razie potrzeby komendantury zamawiały nowe kwatery. Szczegółowy wykaz jednostek stacjonujących na terenie danej miejscowości, na pewno nie ograniczający się tylko do numeru pocztu

¹⁸² AAN, PGW, sygn. 34, spraw. deleg. za 29 II – 1 V 1948 r.

¹⁸³ AAN, MAP, sygn. 1466, pismo Biura Prawnego Prez. RM z 7 I 1947 r.

¹⁸⁴ AAN, PGW, sygn. 72, Zjedn. Okr. Energ. w Szczecinie do Delegatury, 18 IV 1950 r.

¹⁸⁵ PGW sygn. 34, sprawozd. deleg. za 15 VII 1947–31 VIII 1947 r.

polowej, ale zaopatrzone w dane o dowódcach jednostki, jej liczebności, najpewniej także i charakterze, posiadały tylko komendantury, a po ich likwidacji dowództwa garnizonów AR ewentualnie specjalne placówki kwatermistrzowskie. W wypadku dwóch ostatnich nie musiały one być położone w tej samej miejscowości, ale np. w jej pobliżu. Władze lokalne jedyne czego się dowiadywały – czasem odmawiano im i tego – to numer poczty polowej i nazwisko oficera kontaktującego się z nimi. Często były też zorientowane – ale nie informowano ich w sposób oficjalny – co do przybliżonej liczebności jednostki. Podsumowując należy stwierdzić, że władze radzieckie były w stanie zidentyfikować jednostki i fakt ich stacjonowania. Dla zaoszczędzenia kosztem Polski wydatków nie robiły tego.

Sprawy kwaterunkowe w straszliwie zniszczonym przez wojnę kraju były szczególnie dotkliwie odczuwalnym następstwem pobytu wojsk radzieckich przez ludzi szukających miejsca do zamieszkania. W 1945 r. w wyniszczonej materialnie w wyniku działań wojennych Polsce jednym z najpoważniejszych problemów ludności – pomimo równoczesnego ogromnego spadku liczby mieszkańców – okazał się brak mieszkań. Była to sytuacja zadziwiająca, gdyż mimo zniszczenia znacznej części substancji mieszkaniowej na ziemiach starych (szczególnie Warszawa) i nowych (szczególnie Wrocław i Gdańsk), obszar ziem nowych był terenem, na którym znajdowały się w 1945 r. duże zasoby mieszkaniowe. Jednak zaraz po wejściu czerwonych rozpoczęła się w wielu miejscowościach, od małych jak Biskupiec Pomorski czy Lubawa, po wielkie jak Olsztyn, czy Gdańsk masowa dewastacja, przede wszystkim podpalenia. Po tym krótkim epizodzie rozpoczęła się na znacznej części przyszłej Polski radziecka administracja wojskowa, którą znamionował ogromny brak poszanowania dla polskiego mienia nieruchomego, m.in. dlatego, że nie dało się go wywieźć, chociaż częściowo próbowano, np. wrywając wszelkie instalacje. Interwencje władz polskich, które pojawiły się w wielu ośrodkach bardzo szybko – najdłuższe opóźnienie w pojawieniu się Polaków wynosiło zaledwie około 3 miesięcy – nie zawsze skutkowały. Jednak dewastacje z lat 1945–1946 zaowocowały bardzo poważnymi zniszczeniami, gdyż obecność wojsk radzieckich była wówczas najpowszechniejsza, np. nawet w leżącej na uboczu Bydgoszczy – z jedną tylko jednostką łączności i w starej Polsce – korzystali w 1946 r. jeszcze z 202 kwater. W 1947 r. AR poza terenami kilkuset majątków rolnych co raz bardziej ograniczała swój stan posiadania do obszarów garnizonów i wydzielonych, często luksusowych dzielnic. Władze polskie spróbowały w tym właśnie roku dokonać podsumowania tego stanu posiadania. Można sądzić, że dopiero dla tego roku dysponujemy wiarygodnym i raczej pełnym zestawieniem kwater AR w Polsce. Zestawienie powstało w oparciu o szczegółowe raporty władz samorządowych, a były one zainteresowane rzetelnym przedstawieniem sytuacji, gdyż to na ich barki spadała troska o przydział miesz-

kań. Wspominany już kontyngent kwaterunkowy PGW jeszcze w 1947 r. obejmował w samej tylko części mieszkalnej – bez koszar ! – powierzchnię ponad 2,5 mln m kwadratowych. Tylko powyższa powierzchnia mieszkań to ponad 50 tysięcy, pięćdziesięciometrowych mieszkań, które zaspokoiłyby potrzeby mieszkaniowe ok. 200 tys. obywateli polskich. A należy jeszcze doliczyć mieszkaniowe walory części koszar i biur. W 1946 r. powierzchnia ta miała być o ok. około 30% większa.

Wspominano już wcześniej o wielkiej liczbie obiektów mieszkalnych przejmowanych głównie na Dolnym Śląsku (Wałbrzych i inne miasta) w latach 1947–1948 w związku z wycofywaniem 65 Armii. Akcja ta obejmowała wówczas także wiele innych miejscowości. W 1947 r. władze radzieckie opuściły część obiektów w dotąd zajęтым całkowicie przez PGW uzdrowisku Łądek Zdrój, dokonując przy okazji grabieży części obiektów¹⁸⁶. W Kołobrzegu przejęto jesienią 1947 r. 24 domy z trzystu mieszkaniami i koszary¹⁸⁷. Pojedyncze budynki mieszkalne odzyskano w Olsztynie, Wrocławiu, Słupsku, Gdańsku, Toruniu, Pile, Bydgoszczy, Szczecinie.

W wielu wypadkach dewastacja zdawanych obiektów była bardzo poważna. Formalnie należało się ich polskim właścicielom odszkodowanie od władz radzieckich. Jednak raport delegata nie pozostawiał złudzeń, kwitując ten problem stwierdzeniem, że w *sprawie dochodzenia odszkodowań za zniszczenia dokonane w obiektach w związku z kwaterunkiem AR brak wyników*¹⁸⁸.

Władze radzieckie stosowały dość proste metody unikania wypłacenia odszkodowań, czyli odmawiały podpisania takiego aktu zdawczo-odbiorczego, w którym zawarto obwiniające ich stwierdzenia. W razie braku zgody na takie załatwienie odmawiały zdania obiektu. Kilkadziesiąt lat później, gen. Zdzisław Ostrowski zetknął się z podobnymi praktykami i podobnie jak poprzednicy był zmuszony im ulegać, gdyż stawką było wyjście obcych wojsk. Jak wielkie straty mógł spowodować kwaterunek AR świadczyła wysokość polskich roszczeń w sprawie opuszczonych w 1947 r. koszar w Zambrowie. Wynosiły ona 63 mln zł¹⁸⁹.

Ze sprawą kwaterunku związane były także normalne w takich sytuacjach opłaty dzierżawne. Jednak problem ten okazał się niemożliwy do rozwiązania zgodnie z polskim prawem i AR nie uregulowała opłat dzierżawnych za użytkowane obiekty.

Odrębną od wyżej wspomnianych kwestii były koszty ponoszone przez Skarb Państwa na utrzymanie radzieckiej łączności. W okresie od 1 czerwca 1945 r. do 31 grudnia 1947 r. za dzierżawę obwodów władze radzieckie zalega-

¹⁸⁶ AAN, MZO, sygn. 62, sprawozd. delegata za 20 III – 10 IV 1947 r.

¹⁸⁷ AAN, PGW AR, sygn. 34, sprawozd. delegata za 1 IX – 5 XI 1947 r.

¹⁸⁸ Ibidem.

¹⁸⁹ AAN, PGW AR, sygn. 34, sprawozd. delegata za 15 VII–31 VIII 1947 r.

ły 673 988 331 zł. Inne obciążenia, głównie rachunki za rozmowy telefoniczne wynosiły 28 mln zł. Łącznie dług wobec państwowej telekomunikacji wynosił – 701 988 331 zł. Ponadto za zajmowane kable i trasy napowietrzne AR była winna 1 674 285 252 zł¹⁹⁰. Pomimo kilkuletnich starań o ten dług, w 1949 r. obejmujący łącznie 2,5 miliarda zł, PGW AR odmówiła rozpatrzenia tych roszczeń¹⁹¹. W 1956 r., uwzględniając reformę pieniężną z 1950 r. władze polskie oceniały straty w dziedzinie ponoszenia kosztów łączności wojsk radzieckich za okres 1945–1956 na 150 mln zł¹⁹². Część z tych strat nie dotyczyła bezpośrednio PGW, gdyż była związana z kosztami łączności ZSRR z wojskami okupacyjnymi w Niemczech.

V

Poza przedstawionym powyżej politycznym i militarnym znaczeniem PGW, poza jej rolą policyjną i gospodarczą, bazy wojsk radzieckich i dziesiątki tysięcy żołnierzy stały się źródłem ogromnej przestępczości w wielu regionach kraju. Były to przede wszystkim rabunki mienia, gwałty na kobietach, wypadki drogowe oraz wypadki z użyciem broni i amunicji. Skala tych zjawisk w drugiej połowie lat czterdziestych była tak ogromna i powodowała tak poważne straty, że należy je uznać za jeden z istotniejszych problemów związanych ze stacjonowaniem PGW w Polsce. Powyższe przestępstwa najczęściej występowały w okolicach większych baz oraz w miejscowościach położonych przy szlakach komunikacyjnych. Dopiero stopniowe ograniczanie liczby żołnierzy zmniejszało skalę problemu. Najwięcej przestępstw żołnierze radzieccy popełnili w pierwszym okresie stacjonowania PGW w Polsce, szczególnie w latach 1945–46, gdy kilkaset tysięcy żołnierzy przebywało w kilkuset większych miejscowościach i ponad tysiącu majątków rolnych. Przyzwyczajeni do bezkarności, słabo opłacani i reprezentujący niski poziom kulturalny żołnierze byli podatni na wykorzystywanie – na drodze przestępstwa – przewagi jaką dawała im broń, trudność schwytania, a także związana z poprzednimi okolicznościami uprzywilejowana pozycja wojsk radzieckich w Polsce. Podstawową winę za ten stan rzeczy ponosiły przede wszystkim władze państwowe ZSRR i zwierzchnictwo wojskowe, które u kresu wojny nie było zainteresowane karaniem przestępców¹⁹³.

¹⁹⁰ AAN, PGW AR, sygn. 34, sprawozd. delegata za 5 I – 28 II 1948 r.

¹⁹¹ AAN, PGW AR, sygn. 16; zestawienie z kwietnia 1949 r.; pismo Min. Poczt do Delegata z 13 V 49. Już w 1947 r. władze polskie zmuszone zostały do umorzeń. M.in. zadłużenie AR za należności telekomunikacyjne za okres do 1 VI 45 – zostały umorzone zarządzeniem Mn. Skarbu z 27 VIII 47 Nr.D.III 7077/5/47.

¹⁹² A. Korzon, *Niektóre problemy*, s. 150.

¹⁹³ Robert Conquest, *Stalin*, Warszawa 1996, s. 274–5.

W sporządzonym wiosną 1946 r. memoriale WiN do ONZ przypomniano niektóre problemy związane z przestępczością żołnierzy radzieckich tak podczas trwania działań wojennych jak i po ich zakończeniu. W sprawozdaniu stwierdzono: *żołnierze ACz pojedynczo i zbiorowo dopuszczali się w stosunku do ludności polskiej najokrutniejszych mordów, rabunków i masowych gwałtów, nawet na dziesięcioletnich dziewczętach polskich, bez żadnej ochrony prawnej czy faktycznej dla tejże ludności. dla przykładu podajemy, że na terenie trzech powiatów – brodnickiego, lubawskiego i grudziądzkiego – w ciągu jednego miesiąca żołnierze Armii Czerwonej dokonali 208 napadów, w kt. zamordowali 51 Polaków, zgwałcili 115 kobiet, podpálili 20 zabudowań, uprowadzili 543 sztuki bydła i świń (w czasie od 1 IX do 20 IX 1945). W niektórych miejscowościach Polski nie było ani jednej kobiety w wieku od lat 14 do 50, która nie uległa zgwałceniu, a jednocześnie zarażeniu najrozmaitszymi chorobami wenerycznymi. Co noc znajdowano na terenie miast i miasteczek Polski liczne trupy mężczyzn i kobiet, obrabowanych w zupełności z odzieży*¹⁹⁴.

Te dramatyczne słowa oddawały faktyczny stan rzeczy i to nie tylko w okresie zamętu wojennego, ale jak wyraźnie napisano także wiele miesięcy po zakończeniu wojny. Bandytyzm utrzymywał się na zastraszającym poziomie. Głównym czynnikiem wpływającym na wzrost przestępczości było stacjonowanie czy przemieszczanie się przez dany teren jednostek radzieckich. Przykładowo w Toruniu, dużym i wydawałoby się ustabilizowanym już mieście w sierpniu 1945 na około 400 zarejestrowanych przestępstw żołnierze radzieccy popełnili aż 236. Ten ponad sześćdziesięcioprocentowy udział oddawał skalę zagrożenia bezpieczeństwa wywoływanego przez radzieckich żołnierzy. Gdy liczba żołnierzy radzieckich uległa poważnemu zmniejszeniu, a także zmniejszyła się liczba obiektów zajmowanych przez nich nastąpił bardzo poważny spadek radzieckiego udziału w ogólnej przestępczości do 11,5%. Zmniejszyła się też znacznie ogólna liczba przestępstw na terenie miasta¹⁹⁵.

Władze Ministerstwa Ziem Odzyskanych próbowały w 1946 r. zbierać dane zbiorcze z terenu poszczególnych województw dotyczące przestępstw popełnianych przez żołnierzy PGW. W listopadzie 1946 r. zgłoszono doniesienia o 11 poważniejszych przestępstwach, w tym 4 morderstwach. W grudniu 1946 r. tylko z 8 powiatów o 15 poważniejszych przestępstwach, w tym 4 morderstwach i jednym postrzeleniu¹⁹⁶. Pełne zestawienie obejmujące większość z około 100 powiatów, na których terenie przebywali żołnierze radzieccy zwielokrotniłoby powyższe dane. Przykładowo w tym samym okresie w okolicach

¹⁹⁴ Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”, t.II, s. 76, Memoriał ZG „WiN” do ONZ.

¹⁹⁵ APT, MRN i ZM w Toruniu, sygn. 32, sprawozd. KM MO w Toruniu za VIII–XI 1945 r.

¹⁹⁶ AAN, MZO, sygn. 62, Wykaz przestępstw dokonanych przez żołnierzy wojsk radz. na terenie ziem odzysk. według meldunków otrzymanych w XI i XII 1946 r.

Brzegu żołnierze radzieccy popełnili ponad dwadzieścia przestępstw. Według oceny miejscowej prokuratury utrzymywanie się wysokiej przestępczości wynikało przede wszystkim z poczucia bezkarności zawinionego przez władze PGW¹⁹⁷. Owa bezkarność była wynikiem niskich efektów pracy, a czasem wręcz bierności organów wymiaru sprawiedliwości PGW. Po 1945 r. wszystkie sprawy o przestępstwa popełnione przez czerwonooarmistów przekazywano – było to wyraźne naruszenie suwerenności Polski – prokuratorom radzieckim. Jak stwierdzono w sporządzonym już w latach sześćdziesiątych dokumencie *przeprowadzane następnie przez prokuratorów radzieckich dochodzenia kończyły się często zgoda odmiennym stanowiskiem od wstępnych wniosków prokuratora polskiego. Stawiało to stronę polską w trudnej sytuacji, szczególnie, że dezawuowanie orzeczeń radzieckich organów prokuratorskich, w których nie znajdują one winy żołnierzy radz., wymaga specjalnej ostrożności*¹⁹⁸.

Różne krzywdy doznane ze strony żołnierzy PGW przez ludność kraju podtrzymywały w społeczeństwie uzasadniony historią dawną i najnowszą, a także szeregiem innych spraw (np. umowa węglowa itp.) niechęć do ZSRR i jego sił zbrojnych. Władze polskie próbowały chociaż częściowo ograniczać te negatywne następstwa o znaczeniu politycznym. Władze ZSRR były tą kwestią zainteresowane na równi z władzami polskimi i chyba tylko dlatego w latach największego uzależnienia politycznego Polski od ZSRR określanych jako okres klasycznego stalinizmu (1948–1956) Delegatura starała się rozpatrywać wnioski osób poszkodowanych. Ten polityczny cel funkcjonowania Delegatury był bezpośrednio podkreślany przez Delegata, był zresztą dobrym usprawiedliwieniem jego działań. Oczywiście okres nasilonych represji i podejrzliwości nie wpływał na poszkodowanych mobilizująco i wiele spraw «czekało» na okres po 1956 gdy zniknął chociaż częściowo strach przed represjami. Dodatkowo obywatele potrzebujący często do swoich wniosków rozmaitych potwierdzeń urzędowych byli zdani na urzędników, którzy też nie zawsze kwapili się z występowaniem w sprawach bądź co bądź przeciwko Armii Radzieckiej¹⁹⁹. Spraw nie było zbyt wiele zapewne ze wspomnianych wyżej powodów, np. w lutym 1953 tylko 6.

Jako przykład utrudniania składania skarg na wojsko radzieckie można podać wypadek z terenu woj. poznańskiego: 70-letni lekarz z okolic Kępna, Wilhelm Janiczak posiadający 20 hektarowe gospodarstwo stracił w 1945 r. świnie i kilka kur w wyniku rabunku dokonanego przez żołnierzy radzieckich.

¹⁹⁷ AAN, MZO, sygn. 62, prokur. Sądu Okręgowego w Brzegu, E. Olszewski do Prokuratora Sądu Apelac. we Wrocławiu, 20 XII 1946 r.

¹⁹⁸ AAN, KC PZPR, sygn. 2631, Sprawozd. za okres od V 1957 do 31 XII 1965 r

¹⁹⁹ A AN, PGW AR, sygn. 117, sprawozd. delegat. za I kw. 1953 r., delegat skarżył się na opóźnienia w załatwianiu spraw m.in. opieszałością urzędów, np. PRN w Świeciu.

Gdy próbował dochodzić swoich praw delegat powiadomił miejscowe władze partyjne. I sekretarz KP PZPR w Kępnie wystawił wnioskującemu o odszkodowanie bardzo negatywną opinię, w której wprowadził potwierdził fakt straty tucznika, ale zarazem dyskredytował go politycznie, bo *nie docenia znaczenia wyzwolenia Polski przez ACz*, a nawet twierdził że jest umyslowo chory²⁰⁰.

Starania o odszkodowania ciężko poszkodowanych przez żołnierzy radzieckich obywateli wymagały bardzo wielu zabiegów i tylko czasem kończyły się względny sukcesem. Mieszkanka gm. Gostków w pow. łęczyckim Janina S. broniąc się przed gwałtem w czerwcu 1945 została ciężko postrzelona przez dwóch żołnierzy PGW. Została kaleką i dopiero po 10 latach uzyskała stały zasiłek z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej²⁰¹. Trudności w uzyskiwanie odszkodowań wynikały ze świadomej polityki PGW, wspieranej także przez władze polskie. W listopadzie 1954 r. delegat rządu w Legnicy stwierdził przy okazji jednej z licznych spraw, że „dowództwo PGW nie może opłacić roszczeń poszkodowanego gdyż nie ma na to funduszy, byłoby natomiast możliwe ściągnięcie odszkodowania od sprawcy wypadku gdyby takowy został w toku śledztwa ustalony”. Innym utrudnieniem w sprawach o odszkodowania było sprawdzanie przez delegaturę stanu majątkowego poszkodowanych, gdy ujawniano, że stan jest «poprawny» delegatura odmawiała wsparcia starań²⁰².

Wielu spraw do 1956 r. nie rozstrzygnięto, gdyż władze radzieckie nie były gotowe do rzetelnej współpracy w rozstrzyganiu wniosków, a władze polskie, na które ostatecznie i tak spadały koszty rekompensat również w miarę możliwości odrzucały roszczenia. Do 1956 r. nie została np. rozpatrzona prośba o odszkodowanie Karoliny S. z gm. Gźowo w pow. pułtuskim, którą we wrześniu 1945 r. zgwałcił radziecki żołnierz, wcześniej zabijając jej męża broniącego domu przed najściem. Samotna kobieta pozostała z trójką dzieci na utrzymaniu²⁰³.

Jednak najczęstszymi przestępstwami na szkodę obywateli były kradzieże oraz wypadki drogowe. Do dotkliwych przestępstw należały rozmaite zniszczenia powodowane przez ciężki sprzęt wojskowy, przede wszystkim przez czołgi, które zarówno podczas przejazdów, jak i podczas strzelania powodowały zniszczenia na szkodę różnych osób lub instytucji. Zupełnie specyficznym typem przestępstw było ostrzeliwanie obiektów cywilnych przez radzieckie samoloty. Przykładowo w lipcu 1950 r. ostrzelane zostało kilka budynków w Prochowicach w woj. wrocławskim²⁰⁴.

²⁰⁰ AAN, PGW AR, sygn. 76, I sekr. KM PZPR do Delegatury.

²⁰¹ AAN, PGW AR, sygn. 111.

²⁰² AAN, PGW AR, sygn. 23, Delegatura do Urzędu Rady Ministrów, Zespół II Biuro Wojskowe, 25 XI 1954

²⁰³ AAN, PGW, sygn. 111.

²⁰⁴ AAN, PGW, sygn. 73. PWRN we Wrocławiu, 11 VIII 1950 r.

Po 1956 r. realizując podpisaną umowę rozpoczęła prace polsko-radziecka Komisja Mieszana. Przystąpiła do rozpatrywania roszczeń polskich obywateli o odszkodowania za szkody doznane w wyniku działań żołnierzy PGW. Ze spraw zaległych, z okresu 1945–1956 odrzucono zbyt liczne i stale napływające wnioski o odszkodowania majątkowe. Rozpatrzono tylko sprawy o odszkodowanie za zabójstwo lub ciężkie uszkodzenie ciała. Efektem było rozpatrzenie 817 spraw i przyznanie 316 rent na sumę 142 829 zł miesięcznie oraz 588 jednorazowych odszkodowań na sumę 8 671 191 zł. W rezultacie w okresie 1958–1965 strona radziecka wypłaciła tytułem wynagrodzenia szkód 20 162 335 zł, a strona polska – 601 859 zł. Wielu innych spraw nie udało się rozpatrzyć, gdyż władze radzieckie odmówiły pomocy²⁰⁵.

Inną grupą przestępstw popełnianych przez żołnierzy PGW było kłusownictwo. Ze względu na fakt, że problem występował w całym kraju – a wiele baz leżało blisko cennych kompleksów leśnych – władze polskie szacowały że proceder ten przynosi wielomilionowe straty skarbowi państwa²⁰⁶. Dotkliwe straty w pogłowiu zwierzyny potęgowały specyficzne metody polowań, bez zachowywania reguł obowiązujących w łowiectwie. Kłusownictwo było uprawiane przez żołnierzy radzieckich we wszystkich lasach (i zbiornikach wodnych) w pobliżu, których się znajdowali. Grupą szczególnie często zajmującą się polowaniami była radziecka kadra oficerska, biorąca zapewne wzór z miłośnika polowań Rokossowskiego. Władze radzieckie wymusiły zgodę na uznanie funkcjonowania radzieckich kół łowieckich. Jednak ich działalność odbiegała od zasad łowieckich, m.in. nie prowadziły one w swoich obwodach należytej gospodarki hodowlanej.

Przedstawiona powyżej bardzo skrótowo problematyka przestępstw popełnionych przez żołnierzy PGW AR w Polsce wymaga nadal pogłębionych badań.

Jakie było rzeczywiste znaczenie okresu 1945–1956 w czterdziestoosmioletnim stacjonowaniu PGW w Polsce? Można sądzić, że w kilku kwestiach uda się wskazać pewne wyróżniki tego okresu ale zaznaczyć należy, że w generalnych aspektach – przede wszystkim politycznym i militarnym znaczenie PGW aż po lata dziewięćdziesiąte nie ulegało poważniejszym zmianom.

Przez pierwsze lata trwał proces organizacji podstawowej struktury grupy. Do elementów charakteryzujących ten okres należał kilkuletni proces zmniejszania się liczebności i miejsc stacjonowania grupy. W efekcie wyłoniła się grupa ponad pięćdziesięciu obiektów, które na kilkadziesiąt lat stały się bazami PGW. Szczególnie istotne było usunięcie wojsk radzieckich z bardzo wielu miejscowości, z tym samym zmniejszenia obciążeń finansowych kraju, przestęp-

²⁰⁵ AAN, KC PZPR, sygn. 2631, sprawozd. za okres od V 1957 do 31 XII 1965 r.

²⁰⁶ AAN, PGW AR, sygn. 34, sprawozd. za 5 IX 1947 – 5 I 1948 r.

czości w wielu regionach i innych niekorzystnych następstwach stacjonowania grupy. W latach 1945–1956 dokonał się także proces opuszczenia przez grupę obiektów rolnych i przemysłowych. W rolnictwie proces ten obrazowało ponad milion ha i ponad tysiąc majątków w 1945 r. i tylko 90 tys. ha w 1950 r., w którym PGW w zasadzie zakończyło większą aktywność w rolnictwie. W podobnym okresie czasowym PGW zdała ponad tysiąc większych obiektów przemysłowych, którymi dysponowała w momencie organizacji.

Wiele problemów z Armią Radziecką miało charakter trwały od 1945 r. i ciągnęło się jeszcze po 1956 r., chociaż już na mniejszą skalę. Dotyczyło to kłusownictwa, wypadków drogowych, kradzieży czy gwałtów. Na poprawę bezpieczeństwa na pewno w części wpłynęła umowa z 1956 r. ale ta poprawa następowała stopniowo i miała już miejsce przed 1956 r.

Dzieje Północnej Grupy Wojsk wiązały się w istocie z większością aspektów stosunków polsko-radzieckich po 1945 r. Zawierał się w niej aspekt polityczny, czyli przede wszystkim przemożny wpływ ZSRR na władze polityczne w kraju. PGW była «zbrojnym ramieniem» tych władz, co dobitnie pokazała w październiku 1956 r. Grupa odegrała także dużą rolę propagandową oraz najmniej rozpoznaną rolę policyjną. Kolejnym zagadnieniem jest kwestia sytuacji przemysłu i rolnictwa kraju, której dramatyzm po stratach z czasów wojny i okupacji został znacznie pogłębiany przez politykę gospodarczą ZSRR realizowaną głównie za pośrednictwem PGW. Rabunkowa polityka grupy wobec polskiej gospodarki była jednak po prostu elementem generalnego modelu stosunków gospodarczych łączących Moskwę z satelitami.

Artykuł powyższy nie wyczerpał pełnej listy zagadnień związanych z pobytem wojsk radzieckich w Polsce w l. 1945–1956. Nie przedstawiono też poruszonych zagadnień w stopniu pozwalającym na dogłębne poznanie poszczególnych problemów. Tylko częściowo wynika to z ograniczonej objętości artykułu. Niewątpliwie jedną z przyczyn utrudniających próbę podsumowania jest brak, poza wyjątkami, opracowań monograficznych dla poszczególnych regionów czy miejscowości, oraz obszerniejszych publikacji źródłowych.

Można także przypuszczać, że część niezwykle wartościowych danych dotyczących wojsk radzieckich znajduje się wyłącznie w dokumentacji PGW w wojskowych archiwach w Rosji i dopiero penetracja tamtych archiwaliów pozwoli na odpowiedź na wiele istotnych pytań.

Garnizony, inne obiekty wojskowe i pozostałe miejsca stacjonowania Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej w Polsce w latach 1956–1993 r.

*. (wykaz niepełny)

* – Poniższy wykaz zawiera podstawowe dane o 54 obiektach, które Północna Grupa Wojsk AR posiadała w Polsce w 1991 r. Dane dotyczące krótkiego opisu baz pochodzą dopiero z lat dziewięćdziesiątych, ale w większości wypadków ich obszar i funkcja nie uległy od lat pięćdziesiątych zbyt poważnym zmianom. W wypadku infrastruktury dysponujemy tylko częścią danych, ze względu na charakter najlepszego źródła (ekologiczny) najdokładniej opisano magazyny paliwowe i w tym wypadku we wszystkich obiektach należy traktować dane liczbowe jako stan z początku lat dziewięćdziesiątych. W latach czterdziestych i pięćdziesiątych pojemność magazynów była wielokrotnie mniejsza. W części baz pobudowano także nowe obiekty (magazyny, bazy paliw, koszary) oraz dokonano modernizacji bogatej infrastruktury niemieckiej, która przez cały okres pobytu PGW stanowiła większość trwałych obiektów

Wszystkie garnizony miały kompleksy koszarowo-mieszkalne; strzelnice; ujęcia wody, rurociągi paliwowe, warsztaty, garaże, a lotniska także hangary.

Wykaz zawiera: nazwę obiektu (nazwa miejscowości); jego położenie; charakter głównych obiektów o znaczeniu militarnym, w tym pojemność magazynów paliw wg stanu na 1992 r.; powierzchnię; informację o charakterze obiektu przed objęciem go przez PGW. Poza Kluczewem i Wschową i być może jeszcze jakimś obiektem w pozostałych miejscowościach oddziały PGW AR stacjonowały od 1945 r.

Wykaz nie jest kompletny, gdyż w 1956 istniało więcej obiektów. W publikacjach dotyczących 1991 wyraźnie zaznaczono, że obiektów PGW było 59 (wchodziły w skład 35 garnizonów).

Obiekty podkreślone to garnizony. Obiekty oznaczone znakiem «x» po liczbie porządkowej na pewno istniały podczas wycofywania wojsk PGW w 1993, nie ustalono czy wcześniej istniały tam stałe obiekty wojsk radzieckich. Pominięto czynne w latach dziewięćdziesiątych posterunki inspekcji komunikacji wojskowej – Kutno woj. łódzkie, Siedlce, Poznań i pododdziały łączności – Sokołowo, Tarnów.

1. **Bagicz** – d. woj. koszalińskie, ob. woj. zachodniopomorskie, pow. Kołobrzeg – garnizon; lotnisko operacyjne; baza paliw (13 tys. m³), bocznic kolejowa; powierzchnia: 601,5 ha; obiekt poniemiecki, przed wycofaniem stacjonował tam pułk śmigłowców.

2. **Bialogard** – d. woj. koszalińskie, ob. zachodniopomorskie – garnizon; lotnisko; przed wycofaniem PGW stacjonowała tam brygada desantowo – szturmowa i jednostka artylerii.

3. **Bolesławiec** – d. woj. jeleniogórskie, ob. woj. dolnośląskie; muzeum Kutuzowa (użytkowane przez PGW); cmentarz żołnierzy AR i pomnik wdzięczności.

4. **Borne Sulinowo** – d. woj. koszalińskie, ob. woj. zachodniopomorskie garnizon wojskowy; poligon; baza paliw (66,8 tys. m³); bocznic kolejowa; powierzchnia: 18 000 ha; b. poniemiecki poligon artyleryjski; stacjonowała tam dywizja zmechanizowana i brygada rakiet operacyjno-taktycznych, łącznie ok. 18 tys. żołnierzy.

5. **Brochocin** – d. woj. wałbrzyskie, ob. woj. dolnośląskie, pow. Dzierżoniów, gm. Niemcza; lotnisko zapasowe.

6. **Brzeg** – woj. opolskie; lotnisko operacyjne; baza paliw (23,1 tys. m³); bocznic kolejowa – powierzchnia: 600 ha; poniemieckie lotnisko; stacjonował tam pułk lotnictwa myśliwskiego, pułk śmigłowców, jednostka rozpoznania radioelektronicznego.

7.x **Bukowiec** – d. woj. gorzowskie, ob. woj. lubuskie, pow. Międzyrzecz; pododdział łączności.

8. **Burzykowo** (prawdopodobnie garnizon Kluczewo) – woj. szczecińskie, ob. woj. zachodniopomorskie, pow. Stargard Szczeciński; jednostka lotnicza.

9.x **Chocianów** – d. woj. legnickie, ob. woj. dolnośląskie, pow. Polkowice; jednostka łączności

10. **Chojna** – d. woj. szczecińskie, ob. woj. zachodniopomorskie, pow. Gryfino; bocznic kolejowa; lotnisko operacyjne; baza paliw (21,7 tys. m³); powierzchnia: 495 ha; poniemieckie lotnisko; stacjonował tam pułk lotnictwa myśliwskiego.

11.x **Czeremcha** – d. woj. białskie, ob. woj. podlaskie, pow. Hajnówka; pododdział łączności.

12. **Czarna Tarnowska** – d. woj. tarnowskie, ob. woj. podkarpackie, pow. Dębica; jednostka łączności.

13. **Dębice** – woj. szczecińskie, ob. woj. zachodniopomorskie, pow. Stargard Szczeciński; lotnisko zapasowe.

14. **Dobrowo** (prawdopodobnie garnizon Białogard) – d. woj. koszalińskie, ob. woj. zachodniopomorskie, pow. Białogard; w l. 80 jednostka specjalna (broń jądrowa).

15. **Duninów** (garnizon Strachów) – d. woj. legnickie, ob. woj. dolnośląskie, pow. Polkowice, gm. Chocianów; magazyn amunicji; baza paliw (0,2 tys. m³); skład amunicji; bocznica kolejowa; powierzchnia: 253 ha; poniemiecki magazyn amunicji; w l. '70 rozbudowano część mieszkaniową i techniczno-socjalną.

16. **Jankowa Żagańska** (prawdopodobnie garnizon Świątoszów) – d. woj. zielonogórskie, ob. woj. lubuskie, pow. Żagań; samodzielna baza paliw (13 tys. m³); bocznica kolejowa; powierzchnia: 58 ha; b. poniemiecki magazyn paliw.

17. **Karczmarka** (garnizon Strachów) – d. woj. legnickie, ob. woj. dolnośląskie, pow. Bolesławiec, gm. Gromadka; samodzielna baza paliw (41 tys. m³); bocznica kolejowa; powierzchnia: 178 ha.

18. **Kęszyca** – d. woj. gorzowskie, ob. lubuskie; baza paliw (16,1 tys. m³); baza transportowa; magazyn; bocznica kolejowa; powierzchnia: 119,4 ha; b. poniemiecki kompleks wojskowy.

19. **Kluczewo** – d. woj. szczecińskie, ob. zachodniopomorskie, pow. Stargard Szczeciński; garnizon, lotnisko operacyjne; baza paliw (19 tys. m³); baza naprawcza pojazdów; stacja radiolokacyjna; powierzchnia: 1 211 ha; poniemieckie lotnisko objęte przez PGW w 1948 r.; stacjonowała tam dywizja lotnicza i pułk lotnictwa myśliwskiego.

20. **Krzywa** – woj. dolnośląskie, 20 km od Bolesławca; garnizon, lotnisko operacyjne; baza paliw (14,1 tys. m³); magazyn remontowy samochodów; bocznica kolejowa; powierzchnia: 278 ha; b. poniemieckie lotnisko, do 1952 użytkowane przez WP.

21. **Łądek Zdrój** – d. woj. wałbrzyskie, ob. dolnośląskie, pow. Kłodzko; sanatorium wojskowe (baza sanatoryjna PGW); obiekt częściowo rozbudowany przez PGW.

22. **Legnica** – d. woj. legnickie, ob. woj. dolnośląskie; lotnisko operacyjne (228 ha); baza paliw (10,6 tys. m³); garnizon miejski; kompleks koszarowy; Sztab PGW AR; stacja radiolokacyjna; baza samochodowa; powierzchnia: ok. 431 ha; b. poniemiecki kompleks mieszkalno-koszarowo-wojskowy; łącznie ponad 160 obszarów różnej wielkości w różnych rejonach miasta; w l. 90 w mieście stacjonowała jednostka pancerna.

23. **Lubin** – d. woj. legnickie, ob. woj. dolnośląskie; jednostka łączności
24. **Łowicz** – d. woj. skierniewickie, ob. woj. łódzkie; garnizon wojsk łączności; powierzchnia: ponad 4 ha; b. koszary WP; stacjonował tam pułk lub brygada łączności.
25. **Namysłów** – woj. opolskie; lotnisko zapasowe.
26. **Nowosolna** – woj. łódzkie, pow. Łódź; jednostka łączności (podporządkowana brygadzie łączności w Rembertowie).
27. **Nowa Sól** – d. woj. zielonogórskie, ob. woj. lubuskie; szpital PGW.
28. **Oleśnica** – d. woj. wrocławskie, ob. woj. dolnośląskie; garnizon PGW.
29. **Oława** – d. woj. wrocławskie, ob. woj. dolnośląskie; garnizon, lotnisko zapasowe, pułk pontonowy.
30. **Przemków-Trzebień** (samodzielny garnizon lub garnizon Strachów) – d. woj. legnickie, ob. woj. dolnośląskie, pow. Polkowice; poligon lotniczy; bocznicą kolejowa.
31. **Raszówka** – woj. dolnośląskie, gm. Lubin; samodzielna baza paliw (45 tys. m³); bocznicą kolejowa; powierzchnia: 57,3 ha; b. poniemiecka baza paliw, rozbudowana i zmodernizowana przez PGW.
32. **Rembertów** – woj. warszawskie, ob. woj. mazowieckie; garnizon; w l. '90 podlegały jej tzw. rozwinięte posterunki: Nowosolna k. Łodzi, Września, Wólka Kałuska; stacjonowała tam brygada łączności.
33. **Słotnica** (prawdopodobnie garnizon Kluczewo) – woj. szczecińskie, ob. woj. zachodniopomorskie, pow. Stargard Szczeciński; jednostka lotnicza.
34. **Sokolowo** d. woj. poznańskie, ob. woj. wielkopolskie, pow. Poznań.
35. **Stara Kopernia** – d. woj. zielonogórskie, ob. woj. lubuskie, pow. Żagań; garnizon; lotnisko operacyjne; baza paliw (14 tys. m³); bocznicą kolejowa; powierzchnia: 443 ha; b. poniemieckie lotnisko i trzy poniemieckie budynki; PGW dobudowała 11 nowych bloków.
36. **Strachów (Pstraże)** d. woj. jeleniogórskie i zielonogórskie, ob. woj. dolnośląskie i lubuskie, między Szprotawą a Bolesławcem; garnizon wojskowy; poligon; baza paliw (27,4 tys. m³); zaplecze bojowe z parkiem technicznym; bocznicą kolejowa; powierzchnia: 20 774 ha; b. poniemiecki poligon.

37. **Strzegom** – d. woj. wałbrzyskie, ob. woj. dolnośląskie, pow. Świdnica; garnizon; powierzchnia: prawdopodobnie ok. 100 ha; w garnizonie stacjonowała jednostka łączności.

38. **Sypniewo** – d. woj. pilskie, ob. woj. wielkopolskie, pow. Złotów; garnizon, w l. '90 w garnizonie stacjonował pułk czołgów.

39. **Szczecin** – garnizon, szpital; powierzchnia: ponad 18 ha; do garnizonu obok kompleksu koszarowego i szpitala w mieście należał obiekt na przedmieściu Szczecina – Bezzręcze w gm. Dobra Szczecińska gdzie były magazyny i stacja paliw; w garnizonie szczecińskim stacjonowała brygada saperów.

40. **Szczecinek** – (ul. Krasieńska i ul. Słowiańska) d. woj. koszalińskie; garnizon; baza paliw (18,2 tys. km³); baza transportowa; bocznica kolejowa; powierzchnia: 19,6 ha; była to jedna z niemieckich baz wojskowych Wału Pomorskiego, rozbudowana przez PGW; stacjonowała tam jednostka artylerii przeciwlotniczej.

41. **Szprotawa** – d. woj. zielonogórskie, ob. woj. lubuskie, pow. Żagań; garnizon; lotnisko operacyjne; baza paliw (16 tys. m³); bocznica kolejowa; powierzchnia: 670 ha; b. niemieckie lotnisko; stacjonowała tam dywizja lotnictwa myśliwsko-bombowego.

42. **Świdnica–Witoszów** – d. woj. wałbrzyskie, ob. woj. dolnośląskie; garnizon miejski; kompleks koszarowy; poligon; baza paliw (1,2 tys. m³), szpital; powierzchnia: 121,6 ha; oprócz 361 niemieckich mieszkań i 41 willi PGW zbudowała 17 bloków mieszkalnych (828 mieszkań); stacjonowała tam jednostka łączności, a w l. 1984–89 Dowództwo PGW.

43. **Świętoszów** – d. woj. jeleniogórskie, ob. dolnośląskie, pow. Bolesławiec; garnizon wojskowy; poligon; baza paliw (3,4 tys. m³); bocznica kolejowa; powierzchnia: 15 020 ha; b. niemiecki poligon i kompleks garnizonowy; w l. '90 w obiekcie stacjonowały: 2 pułki czołgów; pułk artylerii; raketowy pułk artylerii przeciwlotniczej; 5 samodzielnych batalionów; 3 kompanie dywizyjne, łącznie dywizja pancerna i pułk artylerii raketowej w Świętoszowie liczyła ok. 12 tys. żołnierzy, miała 320 czołgów i ok. 270 wozów bojowych.

44. **Świnoujście** – d. woj. szczecińskie, ob. woj. zachodniopomorskie, wsch. część wyspy Uznam; garnizon; port wojenny; baza paliw (102 tys. m³); skład amunicji; szpital wojskowy; powierzchnia: 153,5 ha; b. niemiecki kompleks wojskowy; stacjonowała tam brygada kutrów raketowych i jednostka kutrów torpedowych.

45. **Toruń** – (ul. Polna) d. woj. toruńskie, ob. kujawsko-pomorskie; garnizon; składnica materiałowa wojsk lotniczych; batalion pontonowy.

46. **Trzebień** – d. woj. legnickie, ob. woj. dolnośląskie, pow. Bolesławiec; jednostka artylerii przeciwlotniczej

47. **Warszawa** – szefostwo przewozów kolejowych przy Sztabie Generalnym WP.

48. **Wędrzyn-Trzemeszno** – woj. lubuskie, pow. Sulęcín – garnizon: baza paliw (5 tys. m³); baza transportowa; magazyn; bocznica kolejowa; powierzchnia: 450 ha; b. poniemiecki kompleks wojskowy, część bazy – 217 ha – była wykorzystywana także przez Wojsko Polskie; stacjonowała tam brygada lub pułk pontonowy; w obiekcie Wędrzyn-Trzemeszno rejon Buszno był użytkowany przez jednostkę specjalną (broń jądrowa).

49. **Wólka Kałuska** k. Kałuszyna – d. woj. warszawskie, ob. woj. mazowieckie, pow. Mińsk Mazowiecki; jednostka łączności (podporządkowana brygadzie łączności w Rembertowie).

50. **Wrocław** – garnizon, szpital PGW; powierzchnia: ponad 200 ha; stacjonował tam batalion chemiczny i batalion samochodowy.

51. **Września** – d. woj. poznańskie, ob. woj. wielkopolskie – garnizon; stacjonował tam pułk lub brygada łączności.

52. **Wschowa** d. woj. leszczyńskie; ob. woj. lubuskie, pow. Nowa Sól – lotnisko zapasowe; baza paliw (2,5 tys. m³); powierzchnia – 361 ha; obiekt został przez PGW przejęty w 1956 r. od Wojska Polskiego.

53. **Zbąszynek** – d. woj. zielonogórskie, ob. woj. lubuskie, pow. Świebodzin; pododdział łączności

54. **Żagań** – woj. zielonogórskie; ob. woj. lubuskie – garnizon; (lotnisko w Starej Koperni); stacjonowała tam jednostka lotnictwa myśliwsko-bombowego).

Źródło: dane oparto o prace: *Identyfikacja szkód ekologicznych...* op. cit.; *Pożegnanie z armią...* op. cit. oraz artykuły z „Polski Zbrojnej” z lat 1992–1995.